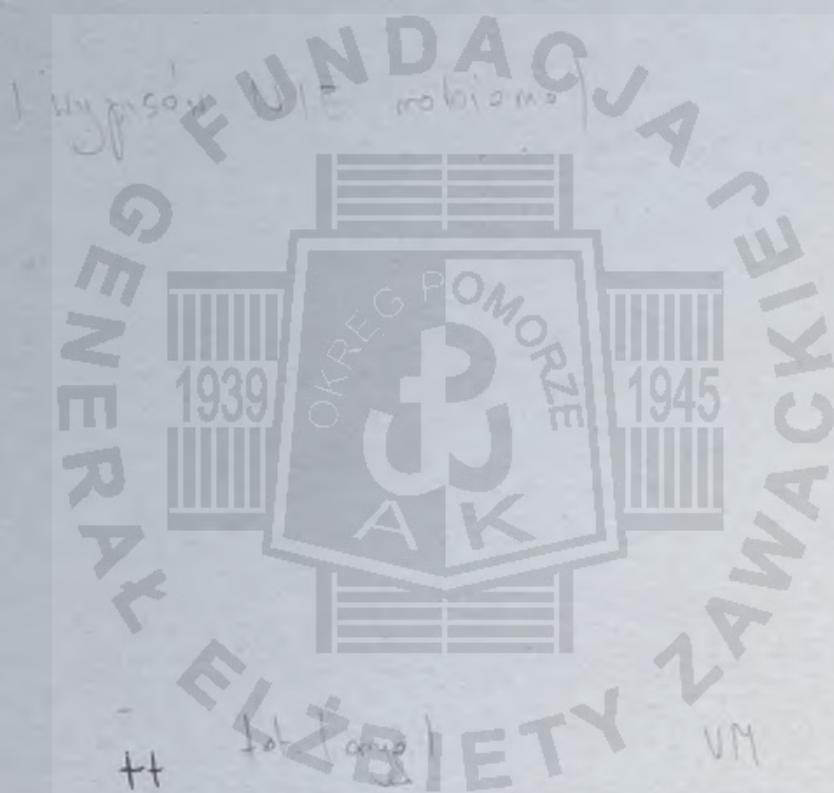


# MEMORIAŁ

General Marii Wittek

J 2003r. - D. Kr. - zażyciowe treści  
XI 2008r. - D. Kr. - zmiana treści



++  
FRĄCKIEWICZ Rozalia  
zd. Kotyk

ps. "Grażyna"

(1916 - 2004?)

AK  
Rzeszów  
Obw. Dębica

3377/WSK

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI — FRAĆKIEWICZ

Bożenie

2 d. Kofy k      3377 | WSK

I/1. Relacja ✓ k. 21

I/2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące osoby relatora ✓ k. 22

I/3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące osoby relatora —

II. Materiały uzupełniające relację —

III/1 – Materiały dotyczące rodziny relatora ✓ k. 6

III/2 – Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III/3 – Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —

III/4 – Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 r. —

III/5 – inne... k. 20

IV. Korespondencja ✓ k. 6

V. Nazwiskowe karty informacyjne ✓ k. 10

VI. Fotografie      2ob. 1kon. AK

1. 2ob. oryg.

3/1 Relacja

- wywiad z Rozalwą Frąclawem przeprowadzony przez  
Krzysztofę Wojtkowicz, Warszawa, 12 XI 2002, druk,  
3 egz, k. 21, s. 1-21



511-1

## WYWIAD

z Rozalią Frąckiewicz

Warszawa 12 listopada 2002 roku

K.W. - kiedy poznała Pani męża, kpt. Ludomira Frąckiewicza ?

Poznałam męża przed wojną, kiedy stacjonował ze swoją jednostką w Siedliskach. Jak wybuchła wojna, to poszedł na wojnę. Kiedy wrócił był oberwany, bo mundur zmienił na „fraki”. Do matki przysłał po mnie swego podoficera, sam przebywał u swego brata w Warszawie. Zabrał mnie do siebie i nie był już sam. Jak to się mówi była ochrona, małżeństwo zmieniało postać rzeczy. Od tego czasu poniewieraliśmy się po różnych wioskach i mieszkaniach. Najpierw u jego brata w Warszawie, (dokąd mnie zciągnął). Tam jednak byliśmy niedługo. Mieszkała u niego żona pułkownika przebywającego zagranicą oraz bywał (a może mieszkał ? - przyp. K.W.) Żółkiewski, który chciał mnie wysłać po swoją żonę do Rosji. Mąż się jednak nie zgodził. Kiedy zdobył trochę pieniędzy wyjechaliśmy na wieś. Byliśmy ścigani przez Niemców, więc przenosiliśmy się z wioski do wioski. Parę miesięcy mieszkało się tu, parę tam. No i tak dożyliśmy do zakończenia wojny.

K.W. - to bardzo duży skrót działalności. W 1941 roku mąż wciągnął Panią do konspiracji, co Pani robiła ?

Z początku nie bardzo mogliśmy działać, bo zbyt często zmienialiśmy miejsce pobytu. Kiedy już ustabilizowaliśmy się to zostałam kolporterką i łączniczką między Rzeszowem a Dębicą.

K.W. - czy przypomina Pani sobie z tego okresu jakieś szczególne zdarzenia. ?

Była właścicielka majątku, która kombinowała z Niemcami. Przyszli (z AK ? - przyp. K.W.) i ogolili jej głowę. Po za tym nic się nie działo, bo wieś siedziała cicho i żadnej partyzantki nie było. Dopiero później.

K.W. - jeździła Pani do Rzeszowa, do kogo ?

Jeździłam do komendanta Brydaka i z nim osobiście się kontaktowałam. Czasem też podrzucałam korespondencję sędziemu, ale nie pamiętam jego pseudonimu.

K.W. - czy zdarzało się, że przenosiła Pani tak niebezpieczne materiały jak broń i amunicję ?

Niebezpiecznie było w Lublinie. Na dworcu zatrzymał mnie żandarm. Nie wiedział, że towarzyszy mi mąż. Wziął mnie pod broń. Mąż podbiegł do jakiegoś kolejarza, nawet nie znamy jego nazwiska, i ten uratował moje życie. Żandarm nie zdążył mnie skontrolować, widocznie kiedyś razem wódkę popijali, kolejarz doskoczył do niego i mówi „nein, nein ...”, że to jest krewna i po prostu uderzył w ten karabin.

K.W. - dlaczego ten Niemiec Panią zatrzymał ?

Przewoziłam dokumenty. Widocznie coś wyczuł. Tyle ludzi było na dworcu, a on sobie mnie wybrał. Dzięki interwencji kolejarza dokumentów nie zdążył obejrzeć. Ja szybko odskoczyłam i z mężem zniknęliśmy z horyzontu. Nie pamiętam, który to był rok. Tym pociągiem już nie pojechaliśmy. Byliśmy szczęśliwi, że żyję, że nie dostaliśmy się w te łapy. No ale trudno, takie jest życie i żyję do tej pory. BOŻE dziękuję Ci za wszystko.

K.W. - proszę opowiedzieć o okresie najbardziej aktywnym, jak organizował się batalion partyzancki.

To było ogromne ! Nikt by się nie spodziewał, że tak ludzie pójdą do konspiracji należało bardzo niewielu. Później przyszło bardzo dużo ludzi. Chcieli walczyć i jak to się mówi „szli na ślepo”.

W pobliżu nas mieszkał gajowy, który kolaborował z Niemcami. Kiedyś przyszli Niemcy, a on schował się z dziećmi w piwnicy, ale, że był ciekawy, wysunął głowę. Niemcy poznali, że to nie dziecko strzelili do niego i zabili: no i dobrze, bo on dla nich walczył. Dla nich walczył i od nich kulę dostał. Straszna była rozpacz matki.

Mnie złapali Niemcy w Porębach Kupieńskich i pognali do Bratkowic. Przesłuchiwali mnie na plebanii. Kłamałam, kłamałam jak tylko mogłam. Pytali gdzie mam Ausweis, a ja mówię, że nie mam, bo na wsi nie mają Ausweisu. No i takie różne wykręty. Zostałam uratowana, bo Sowietci uderzyli i popędzili Niemców (rok 1944).

K.W. - w jakich walkach oddziału brała Pani udział, świadkowie twierdzą, że była Pani bardzo odważna.

Chłopcy z partyzantki poznawali mnie z daleka. W czasie kiedy już męża wywieźli do Rosji, jechałam pociągiem, w bydłym wagonie – nie było miejsca. Na jakimś postoju podskoczyło do mnie czterech chłopaków i mówią „niech Pni idzie, tu jest lepsze miejsce”. Bardzo się zdziwiłam. A oni „... Pani nas nie poznaje?”. Ja ich nie poznałam, ale oni mnie pamiętali.

K.W. - proszę o bitwach partyzanckich.

Potyczka była straszna. W lasach na Porębach Kupieńskich w pewnym miejscu była otwarta przestrzeń, łąka. Nagle ktoś dał znać, że Niemcy maszerują na Kolbuszową. Ja byłam wścibska i powiedziałam, że pójdę na zwiady. Pójdę sama, że niby nie mam nic wspólnego.... i puściłam się. Męża wówczas nie było w oddziale. Kiedy wrócił bardzo się zdenerwował gdy go o tym poinformowano. Niemcy szli, partyzanci uderzyli i oni się wycofali.

K.W. - czy zdążyła Pani wrócić i poinformować oddział o sytuacji ?

Tak. Przekazałam, że idzie ich spora grupa, itd. Potem uderzyli Sowietci i też zaczęli „wojażyć” (wojować – przyp. K.W.). Kiedyś mąż złapał jeńca, którym był sowiecki żołnierz w niemieckim mundurze. Jak dobrze, że go nie zabił tylko oddał Sowietom. Nie wiemy czy był to kolaborant czy wywiadowca radziecki. Bardzo dobrze, że oddał go, bo ...

K.W. - w oddziale dowodzonym przez Pani męża byli żołnierze z AK, AL., GL, ...

Ze wszystkich polskich związków. To wszystko się połączyło w jedną grupę - wszyscy o jedno walczyliśmy. (R.F. wzruszona płacze – przyp. K.W.). To było niewyobrażalne jak dużo ich było, jak chcieli się uwolnić od Niemców.

K.W. - współpracowaliście też z partyzantką rosyjską ?

Nie. My nie współpracowaliśmy. Kiedyś przyjechał konny patrol rosyjski. Jeden z nich zaczął ciąć nożem pasy od działka niemieckiego, zdobytego przez partyzantów. Ja mu zwróciłam uwagę: „... co ty robisz, czy to twoje ?” Obecny był przy tym dr Dobrowolski, on mnie odciągnął mówiąc „...bo jeszcze Panią zabije !” Sowietci jeszcze na złość nam robili. Żadnej współpracy z nimi nie było.

.....

My należeliśmy do ZBoWiD-u na ul. Chmielnej (w Warszawie – przyp. K.W.) . Potem dostaliśmy tu mieszkanie (ul. Górczewska 17 b m 9 – przyp. K.W.).

.....

K.W. - czy podoba się Pani koło AK na ul. Zielnej ?

Bardzo! Szczęśliwa jestem. Jak w ZBoWiD-ie pytałam czy ktoś nie należał do AK, odpowiedziano mi, że nie. Ja nawet byłam zdziwiona. Warszawa ginęła i przecież musiało być AK - ja chciałam dotrzeć. Po śmierci męża 20 lat w ogóle się nie udzielałam.

K.W. - nie wiedziała Pani, że są związki AK ?

Dopiero przypadek zrządził, że się tu dostałam.

.....

Nie wszystko pamiętam. Wszystko szło jak woda, chodziło o zwycięstwo i żeby już pokój nastął. Niemcy rozstrzeliwali miejscowych partyzantów, a ja nie mogę zapomnieć o dzieciach, które po nich zostały. Niemcy już się poddali i nikt nie zauważył, że chwycili za broń – zaczęli strzelać. Zastrzelili partyzanta, bardzo porządnego człowieka – pozostały po nim dzieci. BOŻE ! - ja przeżyłam to strasznie.

K.W. - jak weszli Rosjanie – mąż był tłumaczem, a potem go aresztowali i wywieźli.

Wywieźli go na Kameczatkę i gdzieś tam tak daleko, że w ogóle śladu nie było.

K.W. - co Pani robiła w tym czasie ?

Pracowałam w banku w Rzeszowie.

K.W. - czy żyli jeszcze Pani rodzice ?

Ojciec zmarł przed wojną, matka jeszcze żyła i kontaktowałam się z nimi. (mieszkała ze starszą córką - przyp. K.W.).

W banku pracowałam w kuchni jako kucharka. Miałam utrzymanie. Jak męża zabrali , to ja nic nie posiadałam. Koleżanka postarała mi się o mieszkanie oraz pewien redaktor, którego poznałam w pociągu jadąc z Warszawy do Rzeszowa. Nawiązaliśmy kontakt. Koleżanka poszła do niego , żeby dał mi jakieś mieszkanie, no i on dał mi pokój po żołnierzach, którzy tam kiedyś stacjonowali. Mieszkała tam taka „wydra”, która nasłała na mnie ubowców. Przyszedł jeden - pytał co ja tu robię. To odpowiedziałam „...żyję, jak pan widzi. Męża zabrali, wywieźli i zostałam sama, to co mam robić i gdzie mam iść ?” . I jakoś poszedł.

K.W. - Panią nie przesłuchiwało UB ?

Nie. Dali mi spokój.

Jak aresztowali męża to poszłam do UB starać się o niego. Pytali mnie czy wiem czy mąż dostaje rozkazy z Londynu. Ja byłam bezczelna i spytałam „...a pan wszystko wie co baćko Stalin robi ? - tak samo mój mąż - nic, dokumentów żadnych nie otrzymywał”. Człowiek musiał się bronić, bo inaczej ..., tylko bezczelnością ... Jakoś tak BÓG był nade mną , że z najgorszej nieraz sytuacji wybrnęłam. Tak jak bym ochronę miała.

Już 23 lata mąż nie żyje. Mało się udzielałam, więc rozmawiałam z BOGIEM, bo inaczej już bym nie żyła. Jeden jest BÓG, który mnie trzyma i ja się GO trzymam, bo to jest moje życie. I tak nieraz mówię - „, BOŻE ratuj mnie, bo jestem tylko sama”.

K.W. - nie miała Pani dzieci ?

Dzieci nie mieliśmy. Nasze małżeństwo było wojenne. (ślub zawarli dopiero po powrocie Ludomira z Rosji w 1947 r. – przyp. K.W.). Gdzie starać się o dzieci, kiedy tułaliśmy się z kąta w kąt. Przeżyliśmy gehennę. Nie było rodziny i nie było się gdzie zatrzymać.

K.W. - rodzeństwa Pani nie miała ?

Miałam siostrę Annę i siostrzeńca, jej syna. Była ode mnie 4 lata starsza (ur. 1912r.). Nie była zaangażowana w konspirację. Zmarła 5 lat temu w Przemyślu w Domu Rencistów. Siostra została z rodzicami (t.zn. z matką - przy. K.W.) Ja prowadziłam już inne życie – jak wyszłam z domu.

Siostra miała po mężu dobrą rentę, ale ludzie są bezwzględni – okradali ją. Straciła pamięć i wszystko ...Ja do siebie jej zabrać nie mogłam, bo musiałabym nająć służącą do pilnowania. Dałam więc ją do dobrego domu i tam do niej jeździłam, doglądałam. Nawiązałam kontakt z jedną panią, która mi pomagała, bo nie łatwo było to urządzić. Jak poszłam do prokuratora, żeby napisał o przyjęcie jej do tego domu, to on powiedział „... przecież Pani też umie pisać..., czemu Pani nie napisze ?” , a ja „...bo moje nic nie będzie warte, a pan jak napisze, to będzie cos i pan mi pomoże w ten sposób i uratuje jedno życie więcej”. Człowiek musi się bronić jak tylko mocy.

K.W. - mąż Pani miał brata.

Tak – Bronisława, było ich dwóch braci. Obaj wojskowi. Bronisław przeżył wojnę.

K.W. - co było po powrocie męża z Rosji ?

Mieszkaliśmy w Zielonce. Trochę jeszcze pracowałam, ale kiedyś wskakując do pociągu przytrzasnęły mnie drzwi. Od tej pory mąż nie dał mi już pracować. Powiedział, że wystarczy, że on pracuje.

K.W. - czy udzielała się Pani społecznie ?

Nie. Nie miałam kiedy. Życie prędko leciało. Zajmowałam się domem. Nie nawiązywałam kontaktów. Długie życie w strachu, płochliwe, że już potem człowiek nie dbał o to. Mąż 3,5 lat. był więziony w Rosji. W tym czasie pracowałam w banku w Rzeszowie.

K.W. - jak męża zabrakło to była Pani bardzo samotna !

Strasznie byłam samotna, ale nie miałam czasu się martwić (to w okresie jego pobytu na zesłaniu – przyp. K.W.) Po śmierci męża już pracować nie mogłam. Wiek już nieodpowiedni, a poprzednim życiem byłam już tak wyczerpana, że już .....

K.W. - dopiero teraz dowiedziała się Pani , że są związki i koła AK ?

Tak. Tu szukałam i pytałam, nawet w ZBoWiD-ie, ale tam są same „peperaki”. Nie powiedzieli mi, chociaż doskonale wiedzieli i nawet źle na mnie patrzyli. Wyczuwałam, że tam nie jest moje miejsce. Przestałam się kontaktować.

K.W. - bardzo się cieszę, że znalazła Pani swoje środowisko !

Nareszcie ! Jak przyszła pani Kuczyńska i powiedziała (że jest z AK – przyp. K.W.), to we mnie taki duch wstąpił, że sobie myślę „... BOŻE – nareszcie, nareszcie dotrę do ludzi, którzy mnie interesują !” Nie miałam żywej duszy. A tu mam wroga (sąsiadka zza ściany – przyp. K.W.). Ona mnie gnębiła. Kupiłam ulotkę jak Wałęsa się starał ..., nawet nie zdążyłam jej przeczytać. Jej matka przyszła i przeczytała. Jak się dowiedzieli to zmienili nastawienie i mnie nienawidzili. Psuli mi zamki u drzwi (wejściowych – przyp. K.W.), Co trzy miesiące musiałam kupować nowe zamki, bo ona mi psuła. Teraz przerzuciłam ... i drzwi otwierają się w inną stronę i mam spokój. Od początku powinnam to była zrobić.

K.W. - proszę pamiętać, że tam w AK ma Pani przyjaciół, że oni zawsze Pani pomogą. Proszę się nie krępować i zwracać się do nich.



Ja bardzo, bardzo ... Mówi Pani, że spotkała tam taką małą panią, ona taka sympatyczna i oddana. Ona mnie wyciągnęła, prawie siłą, bo byłam chora (do SZŻAK na ul. Zielną – przyp. K.W.) To wszystko inni ludzie, zobaczyłam inne twarze – takie szlachetne, takie ładne (mówiąc to R.F. płacze – przyp. K.W.). Ja mówię „...czy to dlatego, że to są AK-owcy ?, takie piękne twarze ! Naprawdę ! Powiedziałam do Zosi „... Zosiu, jak mi się podobają te panie ! One są piękne !”

K.W. - kto to jest Zosia ?

Ona pracuje z panią Kuczyńską, polubiła mnie i ja do niej dzwonię. (Zofia Rusecka – przyp. K.W.)

K.W. - kiedy dowiedziała się Pani, że została odznaczona Krzyżem VIRTUTI MILITARI ?

Kiedy dostałam legitymację (1965). Nie wiedziałam, że dostanę, bo skąd ? Nie pamiętam jak się dowiedziałam, że jeszcze trzy panie z Rzeszowa dostały to odznaczenie. . Ja tych pań nie znałam.

K.W. - czy one też były na uroczystości wręczenia ?

Nie. Ja nie byłam z nimi.

K.W. - kto odkrył, że ma Pani VM ?

Jak należałam do ZBoWiD-u to pokazałam, że mam.

K.W. - skąd Pani wiedziała, że ma to odznaczenie ?

Nie wiem kiedy się dowiedziałam. Czas tak szybko mija !

K.W. - może mąż to odkrył ?

Nie. Mąż nie ... ? ... Nie wiem. Mnie odznaczał Moczar, ten minister komunistyczny. Pamiętam, że były też jakieś dwie panie i powiedziały „...następny raz będziemy się lepiej starać”, a on coś tak odpowiedział, że chyba mu się to nie podobało.

K.W. - bezpośrednio po wojnie, kiedy pracowała Pani w Rzeszowie, nie wiedziała Pani, że ma tak wysokie odznaczenie ?

Nie. Nie wiedziałam. Nie było ze mną żadnego wywiadu. Oni piszą, że w czasie wojny już to dostałam.

K.W. - kto pisze, gdzie jest ten list ?

Nie wiem. Zrobił się bałagan w moich papierach. Nie mogę znaleźć tego zaświadczenia.

K.W. - była Pani znana ze swej działalności w czasie wojny – proszę coś o tym opowiedzieć.

Piekłam chleb dla więźniów politycznych. Chleb ten odwoził wozem jakiś inżynier - gdzieś tam ... Dali mi mąkę i ja z obowiązku społecznego upiekłam, chociaż nie umiałam tego robić. Wyszedł tak piękny, że powymieniali (partyzanci – przyp. K.W.) swój fasowany na mój. Nigdy tego nie zapomnę jak partyzanci oddali swój chleb, a zabrali upieczony przeze mnie.

K.W. - co jeszcze Pani robiła, czy przez całą wojnę piekła Pani chleb ?

Nie. Upiekłam jeden raz i z przyjemnością. Potem już działała partyzantka, wybuchła wojna (walki w ramach akcji Burza – przyp. K.W.). Niemcy napadli na nas - musieliśmy uciekać.

Wywiad przeprowadziła: Krystyna Wojtowicz  
Taśma nr. 9



Przysłała Józef Kuczymśke 1/1-8  
8/11/04

## WYWIAD

z Rozalią Frąckiewicz

11 ego 2.

Warszawa 12 listopada 2002 roku

K.W. - kiedy poznała Pani męża, kpt. Ludomira Frąckiewicza ?

Poznałam męża przed wojną, kiedy stacjonował ze swoją jednostką w Siedliskach. Jak wybuchła wojna, to poszedł na wojnę. Kiedy wrócił był oberwany, bo mundur zmienił na „fraki”. Do matki przysłał po mnie swego podoficera, sam przebywał u swego brata w Warszawie. Zabrał mnie do siebie i nie był już sam. Jak to się mówi była ochrona, małżeństwo zmieniało postać rzeczy. Od tego czasu poniewieraliśmy się po różnych wioskach i mieszkaniach. Najpierw u jego brata w Warszawie, (dokąd mnie zciągnął). Tam jednak byliśmy niedługo. Mieszkała u niego żona pułkownika przebywającego zagranicą oraz bywał (a może mieszkał ? - przyp. K.W.) Żółkiewski, który chciał mnie wysłać po swoją żonę do Rosji. Mąż się jednak nie zgodził. Kiedy zdobył trochę pieniędzy wyjechaliśmy na wieś. Byliśmy ścigani przez Niemców, więc przenosiliśmy się z wioski do wioski. Parę miesięcy mieszkało się tu, parę tam. No i tak dożyliśmy do zakończenia wojny.

K.W. - to bardzo duży skrót działalności. W 1941 roku mąż wciągnął Panią do konspiracji, co Pani robiła ?

Z początku nie bardzo mogliśmy działać, bo zbyt często zmienialiśmy miejsce pobytu. Kiedy już ustabilizowaliśmy się to zostałam kolporterką i łączniczką między Rzeszowem a Dębicą.

K.W. - czy przypomina Pani sobie z tego okresu jakieś szczególne zdarzenia ?

Była właścicielka majątku, która kombinowała z Niemcami. Przyszli (z AK ? - przyp. K.W.) i ogolili jej głowę. Po za tym nic się nie działo, bo wieś siedziała cicho i żadnej partyzantki nie było. Dopiero później.

K.W. - jeździła Pani do Rzeszowa, do kogo ?

Jeździłam do komendanta Brydaka i z nim osobiście się kontaktowałam. Czasem też podrzucałam korespondencję sędziemu, ale nie pamiętam jego pseudonimu.

K.W. - czy zdarzało się, że przenosiła Pani tak niebezpieczne materiały jak broń i amunicję ?

Niebezpiecznie było w Lublinie. Na dworcu zatrzymał mnie żandarm. Nie wiedział, że towarzyszy mi mąż. Wziął mnie pod broń. Mąż podbiegł do jakiegoś kolejarza, nawet nie znamy jego nazwiska, i ten uratował moje życie. Żandarm nie zdążył mnie skontrolować, widocznie kiedyś razem wódkę popijali, kolejarz doskoczył do niego i mówi „nein, nein ...”, że to jest krewna i po prostu uderzył w ten karabin.

K.W. - dlaczego ten Niemiec Panią zatrzymał ?

Przewoziłam dokumenty. Widocznie coś wyczuł. Tyle ludzi było na dworcu, a on sobie mnie wybrał. Dzięki interwencji kolejarza dokumentów nie zdążył obejrzeć. Ja szybko odskoczyłam i z mężem zniknęliśmy z horyzontu. Nie pamiętam, który to był rok. Tym pociągiem już nie pojechaliśmy. Byliśmy szczęśliwi, że żyję, że nie dostaliśmy się w te łapy. No ale trudno, takie jest życie i żyję do tej pory. BOŻE dziękuję Ci za wszystko.

K.W. - proszę opowiedzieć o okresie najbardziej aktywnym, jak organizował się batalion partyzancki.

To było ogromne ! Nikt by się nie spodziewał, że tak ludzie pójdą, do konspiracji należało bardzo niewielu. Później przyszło bardzo dużo ludzi. Chcieli walczyć i jak to się mówi „szli na ślepo”.

W pobliżu nas mieszkał gajowy, który kolaborował z Niemcami. Kiedyś przyszli Niemcy, a on schował się z dziećmi w piwnicy, ale, że był ciekawy, wysunął głowę. Niemcy poznali, że to nie dziecko strzelili do niego i zabili: no i dobrze, bo on dla nich walczył. Dla nich walczył i od nich kulę dostał. Straszna była rozpacz matki.

Mnie złapali Niemcy w Porębach Kupieńskich i pognali do Bratkowic. Przesłuchiwali mnie na plebanii. Kłamałam, kłamałam jak tylko mogłam. Pytali gdzie mam Ausweis, a ja mówię, że nie mam, bo na wsi nie mają Ausweisu. No i takie różne wykręty. Zostałam uratowana, bo Sowieci uderzyli i popędzili Niemców (rok 1944).

K.W. - w jakich walkach oddziału brała Pani udział, świadkowie twierdzą, że była Pani bardzo odważna.

Chłopcy z partyzantki poznawali mnie z daleka. W czasie kiedy już męża wywieźli do Rosji, jechałam pociągiem, w bydłowym wagonie – nie było miejsca. Na jakimś postoju podskoczyło do mnie czterech chłopaków i mówią „niech Pni idzie, tu jest lepsze miejsce”. Bardzo się zdziwiłam. A oni „... Pani nas nie poznaje?”. Ja ich nie poznałam, ale oni mnie pamiętali.

K.W. - proszę o bitwach partyzanckich.

Potyczka była straszna. W lasach na Porębach Kupieńskich w pewnym miejscu była otwarta przestrzeń, łąka. Nagle ktoś dał znać, że Niemcy maszerują na Kolbuszową. Ja byłam wścibska i powiedziałam, że pójdę na zwiady. Pójdę sama, że niby nie mam nic wspólnego.... i puściłam się. Męża wówczas nie było w oddziale. Kiedy wrócił bardzo się zdenerwował gdy go o tym poinformowano. Niemcy szli, partyzanci uderzyli i oni się wycofali.

K.W. - czy zdążyła Pani wrócić i poinformować oddział o sytuacji ?

Tak. Przekazałam, że idzie ich spora grupa, itd.

Potem uderzyli Sowieci i też zaczęli „wojażyć” (wojować – przyp. K.W.). Kiedyś mąż złapał jeńca, którym był sowiecki żołnierz w niemieckim mundurze. Jak dobrze, że go nie zabił tylko oddał Sowiecom. Nie wiemy czy był to kolaborant czy wywiadowca radziecki. Bardzo dobrze, że oddał go, bo ...

K.W. - w oddziale dowodzonym przez Pani męża byli żołnierze z AK, AL., GL, ...

Ze wszystkich polskich związków. To wszystko się połączyło w jedną grupę - wszyscy o jedno walczyliśmy. (R.,F. wzruszona płacze – przyp. K.W.). To było niewyobrażalne jak dużo ich było, jak chcieli się uwolnić od Niemców.

K.W. - współpracowaliście też z partyzantką rosyjską ?

Nie. My nie współpracowaliśmy. Kiedyś przyjechał konny patrol rosyjski. Jeden z nich zaczął ciąć nożem pasy od działka niemieckiego, zdobytego przez partyzantów. Ja mu zwróciłam uwagę: „... co ty robisz, czy to twoje ?” Obecny był przy tym dr Dobrowolski, on mnie odciągnął mówiąc „...bo jeszcze Panią zabije !” Sowietci jeszcze na złość nam robili. Żadnej współpracy z nimi nie było.

.....

My należeliśmy do ZBoWiD-u na ul. Chmielnej (w Warszawie – przyp. K.W.) . Potem dostaliśmy tu mieszkanie (ul. Górczewska 17 b m 9 – przyp. K.W.).

.....

K.W. - czy podoba się Pani koło AK na ul. Zielnej ?

Bardzo! Szczęśliwa jestem. Jak w ZBoWiD-ie pytałam czy ktoś nie należał do AK, odpowiedziano mi, że nie. Ja nawet byłam zdziwiona. Warszawa ginęła i przecież musiało być AK - ja chciałam dotrzeć. Po śmierci męża 20 lat w ogóle się nie udzielałam.

K.W. - nie wiedziała Pani, że są związki AK ?

Dopiero przypadek zrzucił, że się tu dostałam.

.....

Nie wszystko pamiętam. Wszystko szło jak woda, chodziło o zwycięstwo i żeby już pokój nastał. Niemcy rozstrzeliwali miejscowych partyzantów, a ja nie mogę zapomnieć o dzieciach, które po nich zostały. Niemcy już się poddali i nikt nie zauważył, że chwycili za broń – zaczęli strzelać. Zastrzelili partyzanta, bardzo porządnego człowieka – pozostały po nim dzieci. BOŻE ! - ja przeżyłam to strasznie.

K.W. - jak weszli Rosjanie – mąż był tłumaczem, a potem go aresztowali i wywieźli.

Wywieźli go na Kamczatkę i gdzieś tam tak daleko, że w ogóle śladu nie było.

K.W. - co Pani robiła w tym czasie ?

Pracowałam w banku w Rzeszowie.

K.W. - czy żyli jeszcze Pani rodzice ?

Ojciec zmarł przed wojną, matka jeszcze żyła i kontaktowałam się z nimi. (mieszkała ze starszą córką - przyp. K.W.).

W banku pracowałam w kuchni jako kucharka. Miałam utrzymanie. Jak męża zabrali , to ja nic nie posiadałam. Koleżanka postarała mi się o mieszkanie oraz pewien redaktor, którego poznałam w pociągu jadąc z Warszawy do Rzeszowa. Nawiązaliśmy kontakt. Koleżanka poszła do niego , żeby dał mi jakieś mieszkanie, no i on dał mi pokój po żołnierzach, którzy tam kiedyś stacjonowali. Mieszkała tam taka „wydra”, która nasłała na mnie ubowców. Przyszedł jeden - pytał co ja tu robię. To odpowiedziałam „...żyję, jak pan widzi. Męża zabrali, wywieźli i zostałam sama, to co mam robić i gdzie mam iść ?” . I jakoś poszedł.

K.W. - Panią nie przesłuchiwało UB ?

Nie. Dali mi spokój.

Jak aresztowali męża to poszłam do UB starać się o niego. Pytali mnie czy wiem czy mąż dostaje rozkazy z Londynu. Ja byłam bezczelna i spytałam „...a pan wszystko wie co baćko Stalin robi ? - tak samo mój mąż - nic, dokumentów żadnych nie otrzymywał”. Człowiek musiał się bronić, bo inaczej ..., tylko bezczelnością ... Jakoś tak BÓG był nade mną , że z najgorszej nieraz sytuacji wybrnęłam. Tak jak bym ochronę miała.

Już 23 lata mąż nie żyje. Mało się udzielałam, więc rozmawiałam z BOGIEM, bo inaczej już bym nie żyła. Jeden jest BÓG, który mnie trzyma i ja się GO trzymam, bo to jest moje życie. I tak nieraz mówię - „BOŻE ratuj mnie, bo jestem tylko sama”.

K.W. - nie miała Pani dzieci ?

Dzieci nie mieliśmy. Nasze małżeństwo było wojenne. (ślub zawarli dopiero po powrocie Ludomira z Rosji w 1947 r. – przyp. K.W.). Gdzie starać się o dzieci, kiedy tułaliśmy się z kąta w kąt. Przeżyliśmy gehennę. Nie było rodziny i nie było się gdzie zatrzymać.

K.W. - rodzeństwa Pani nie miała ?

Miałam siostrę Annę i siostrzeńca, jej syna. Była ode mnie 4 lata starsza (ur. 1912r.). Nie była zaangażowana w konspirację. Zmarła 5 lat temu w Przemyślu w Domu Rencistów. Siostra została z rodzicami (t.zn. z matką - przy. K.W.) Ja prowadziłam już inne życie – jak wyszłam z domu.

Siostra miała po mężu dobrą rentę, ale ludzie są bezwzględni – okradali ją. Straciła pamięć i wszystko ...Ja do siebie jej zabrać nie mogłam, bo musiałabym najać służącą do pilnowania. Dałam więc ją do dobrego domu i tam do niej jeździłam, doglądałam. Nawiązałam kontakt z jedną panią, która mi pomagała, bo nie łatwo było to urządzić. Jak poszłam do prokuratora, żeby napisał o przyjęcie jej do tego domu, to on powiedział „... przecież Pani też umie pisać..., czemu Pani nie napisze ?” , a ja „...bo moje nic nie będzie warte, a pan jak napisze, to będzie cos i pan mi pomoże w ten sposób i uratuje jedno życie więcej”. Człowiek musi się bronić jak tylko mocy.

K.W. - mąż Pani miał brata.

Tak – Bronisława, było ich dwóch braci. Obaj wojskowi. Bronisław przeżył wojnę.

K.W. - co było po powrocie męża z Rosji ?

Mieszkaliśmy w Zielonce. Trochę jeszcze pracowałam, ale kiedyś wskakując do pociągu przytrzasnęły mnie drzwi. Od tej pory mąż nie dał mi już pracować. Powiedział, że wystarczy, że on pracuje.

K.W. - czy udzielała się Pani społecznie ?

Nie. Nie miałam kiedy. Życie prędko leciało. Zajmowałam się domem. Nie nawiązywałam kontaktów. Długie życie w strachu, płochliwe, że już potem człowiek nie dbał o to. Mąż 3,5 lat. był więziony w Rosji. W tym czasie pracowałam w banku w Rzeszowie.

K.W. - jak męża zabrakło to była Pani bardzo samotna !

Strasznie byłam samotna, ale nie miałam czasu się martwić (to w okresie jego pobytu na zesłaniu – przyp. K.W.) Po śmierci męża już pracować nie mogłam. Wiek już nieodpowiedni, a poprzednim życiem byłam już tak wyczerpana, że już .....

K.W. - dopiero teraz dowiedziała się Pani , że są związki i koła AK ?

Tak. Tu szukałam i pytałam, nawet w ZBoWiD-ie, ale tam są same „peperaki”. Nie powiedzieli mi, chociaż doskonale wiedzieli i nawet źle na mnie patrzyli. Wyczuwałam, że tam nie jest moje miejsce. Przestałam się kontaktować.

K.W. - bardzo się cieszę, że znalazła Pani swoje środowisko !

Nareszcie ! Jak przyszła pani Kuczyńska i powiedziała (że jest z AK – przyp. K.W.), to we mnie taki duch wstąpił, że sobie myślę „... BOŻE – nareszcie, nareszcie dotrę do ludzi, którzy mnie interesują !” Nie miałam żywej duszy. A tu mam wroga (sąsiadka zza ściany – przyp. K.W.). Ona mnie gnębiła. Kupiłam ulotkę jak Wałęsa się starał ..., nawet nie zdążyłam jej przeczytać. Jej matka przyszła i przeczytała. Jak się dowiedzieli to zmienili nastawienie i mnie nienawidzili. Psuli mi zamki u drzwi (wejściowych – przyp. K.W.), Co trzy miesiące musiałam kupować nowe zamki, bo ona mi psuła. Teraz przerzuciłam ... i drzwi otwierają się w inną stronę i mam spokój. Od początku powinnam to była zrobić.

K.W. - proszę pamiętać, że tam w AK ma Pani przyjaciół, że oni zawsze Pani pomogą. Proszę się nie krępować i zwracać się do nich.

Ja bardzo, bardzo ... Mówi Pani, że spotkała tam taką małą panią, ona taka sympatyczna i oddana. Ona mnie wyciągnęła, prawie siłą, bo byłam chora (do SZŻAK na ul. Zielną – przyp. K.W.) To wszystko inni ludzie, zobaczyłam inne twarze – takie szlachetne, takie ładne (mówiąc to R.F. płacze – przyp. K.W.). Ja mówię „...czy to dlatego, że to są AK-owcy ?, takie piękne twarze ! Naprawdę ! Powiedziałam do Zosi „... Zosiu, jak mi się podobają te panie ! One są piękne !”

K.W. - kto to jest Zosia ?

Ona pracuje z panią Kuczyńską, polubiła mnie i ja do niej dzwonię. (Zofia Rusecka – przyp. K.W.)

K.W. - kiedy dowiedziała się Pani, że została odznaczona Krzyżem VIRTUTI MILITARI ?

Kiedy dostałam legitymację (1965). Nie wiedziałam, że dostanę, bo skąd ? Nie pamiętam jak się dowiedziałam, że jeszcze trzy panie z Rzeszowa dostały to odznaczenie. . Ja tych pań nie znałam.

K.W. - czy one też były na uroczystości wręczenia ?

Nie. Ja nie byłam z nimi.

K.W. - kto odkrył, że ma Pani VM ?

Jak należałam do ZBoWiD-u to pokazałam, że mam.

K.W. - skąd Pani wiedziała, że ma to odznaczenie ?

Nie wiem kiedy się dowiedziałam. Czas tak szybko mija !

K.W. - może mąż to odkrył ?

Nie. Mąż nie ... ? ... Nie wiem. Mnie odznaczał Moczar, ten minister komunistyczny. Pamiętam, że były też jakieś dwie panie i powiedziały „...następny raz będziemy się lepiej starać”, a on coś tak odpowiedział, że chyba mu się to nie podobało.

K.W. - bezpośrednio po wojnie, kiedy pracowała Pani w Rzeszowie, nie wiedziała Pani, że ma tak wysokie odznaczenie ?

Nie. Nie wiedziałam. Nie było ze mną żadnego wywiadu. Oni piszą, że w czasie wojny już to dostałam.



K.W. - kto pisze, gdzie jest ten list ?

Nie wiem. Zrobił się bałagan w moich papierach. Nie mogę znaleźć tego zaświadczenia.

K.W. - była Pani znana ze swej działalności w czasie wojny – proszę coś o tym opowiedzieć.

Piekłam chleb dla więźniów politycznych. Chleb ten odwoził wozem jakiś inżynier - gdzieś tam ... Dali mi mąkę i ja z obowiązku społecznego upiekłam, chociaż nie umiałam tego robić. Wyszedł tak piękny, że powymieniali (partyzanci – przyp. K.W.) swój fasowany na mój. Nigdy tego nie zapomnę jak partyzanci oddali swój chleb, a zabrali upieczony przeze mnie.

K.W. - co jeszcze Pani robiła, czy przez całą wojnę piekła Pani chleb ?

Nie. Upiekłam jeden raz i z przyjemnością. Potem już działała partyzantka, wybuchła wojna (walki w ramach akcji Burza – przyp. K.W.). Niemcy napadli na nas - musieliśmy uciekać.

Wywiad przeprowadziła: Krystyna Wojtowicz  
Taśma nr. 9



5/11-15

• WYWIAD

z Rozalią Frąckiewicz

Warszawa 12 listopada 2002 roku

K.W. - kiedy poznała Pani męża, kpt. Ludomira Frąckiewicza ?

Poznałam męża przed wojną, kiedy stacjonował ze swoją jednostką w Siedliskach. Jak wybuchła wojna, to poszedł na wojnę. Kiedy wrócił był oberwany, bo mundur zmienił na „fraki”. Do matki przysłał po mnie swego podoficera, sam przebywał u swego brata w Warszawie. Zabrał mnie do siebie i nie był już sam. Jak to się mówi była ochrona, małżeństwo zmieniało postać rzeczy. Od tego czasu poniewieraliśmy się po różnych wioskach i mieszkaniach. Najpierw u jego brata w Warszawie, (dokąd mnie zciągnął). Tam jednak byliśmy niedługo. Mieszkała u niego żona pułkownika przebywającego zagranicą oraz bywał (a może mieszkał ? - przyp. K.W.) Żółkiewski, który chciał mnie wysłać po swoją żonę do Rosji. Mąż się jednak nie zgodził. Kiedy zdobył trochę pieniędzy wyjechaliśmy na wieś. Byliśmy ścigani przez Niemców, więc przenosiliśmy się z wioski do wioski. Parę miesięcy mieszkało się tu, parę tam. No i tak dożyliśmy do zakończenia wojny.

K.W. - to bardzo duży skrót działalności. W 1941 roku mąż wciągnął Panią do konspiracji, co Pani robiła ?

Z początku nie bardzo mogliśmy działać, bo zbyt często zmienialiśmy miejsce pobytu. Kiedy już ustabilizowaliśmy się to zostałam kolporterką i łączniczką między Rzeszowem a Dębicą.

K.W. - czy przypomina Pani sobie z tego okresu jakieś szczególne zdarzenia. ?

Była właścicielka majątku, która kombinowała z Niemcami. Przyszli (z AK ? - przyp. K.W.) i ogolili jej głowę. Po za tym nic się nie działo, bo wieś siedziała cicho i żadnej partyzantki nie było. Dopiero później.

K.W. - jeździła Pani do Rzeszowa, do kogo ?

Jeździłam do komendanta Brydaka i z nim osobiście się kontaktowałam. Czasem też podrzucałam korespondencję sędziemu, ale nie pamiętam jego pseudonimu.

K.W. - czy zdarzało się, że przenosiła Pani tak niebezpieczne materiały jak broń i amunicję ?

Niebezpiecznie było w Lublinie. Na dworcu zatrzymał mnie żandarm. Nie wiedział, że towarzyszy mi mąż. Wziął mnie pod broń. Mąż podbiegł do jakiegoś kolejarza, nawet nie znamy jego nazwiska, i ten uratował moje życie. Żandarm nie zdążył mnie skontrolować, widocznie kiedyś razem wódkę popijali, kolejarz doskoczył do niego i mówi „nein, nein ...”, że to jest krewna i po prostu uderzył w ten karabin.

K.W. - dlaczego ten Niemiec Panią zatrzymał ?

Przewoziłam dokumenty. Widocznie coś wyczuł. Tyle ludzi było na dworcu, a on sobie mnie wybrał. Dzięki interwencji kolejarza dokumentów nie zdążył obejrzeć. Ja szybko odskoczyłam i z mężem zniknęliśmy z horyzontu. Nie pamiętam, który to był rok. Tym pociągiem już nie pojechaliliśmy. Byliśmy szczęśliwi, że żyję, że nie dostaliśmy się w te łapy. No ale trudno, takie jest życie i żyję do tej pory. BOŻE dziękuję Ci za wszystko.

K.W. - proszę opowiedzieć o okresie najbardziej aktywnym, jak organizował się batalion partyzancki.

To było ogromne ! Nikt by się nie spodziewał, że tak ludzie pójdą, do konspiracji należało bardzo niewielu. Później przyszło bardzo dużo ludzi. Chcieli walczyć i jak to się mówi „szli na ślepo”.

W pobliżu nas mieszkał gajowy, który kolaborował z Niemcami. Kiedyś przyszli Niemcy, a on schował się z dziećmi w piwnicy, ale, że był ciekawy, wysunął głowę. Niemcy poznali, że to nie dziecko strzelili do niego i zabili: no i dobrze, bo on dla nich walczył. Dla nich walczył i od nich kulę dostał. Straszna była rozpacz matki.

Mnie złapali Niemcy w Porębach Kupieńskich i pognali do Bratkowic. Przesłuchiwali mnie na plebanii. Kłamałam, kłamałam jak tylko mogłam. Pytali gdzie mam Ausweis, a ja mówię, że nie mam, bo na wsi nie mają Ausweisu. No i takie różne wykręty. Zostałam uratowana, bo Sowietci uderzyli i popędzili Niemców (rok 1944).

K.W. - w jakich walkach oddziału brała Pani udział, świadkowie twierdzą, że była Pani bardzo odważna.

Chłopcy z partyzantki poznawali mnie z daleka. W czasie kiedy już męża wywieźli do Rosji, jechałam pociągiem, w bydlęcym wagonie – nie było miejsca. Na jakimś postoju podskoczyło do mnie czterech chłopaków i mówią „niech Pni idzie, tu jest lepsze miejsce”. Bardzo się zdziwiłam. A oni „... Pani nas nie poznaje?”. Ja ich nie poznałam, ale oni mnie pamiętali.

K.W. - proszę o bitwach partyzanckich.

Potyczka była straszna. W lasach na Porębach Kupieńskich w pewnym miejscu była otwarta przestrzeń, łąka. Nagle ktoś dał znać, że Niemcy maszerują na Kolbuszową. Ja byłam wścibska i powiedziałam, że pójdę na zwiady. Pójdę sama, że niby nie mam nic wspólnego.... i puściłam się. Męża wówczas nie było w oddziale. Kiedy wrócił bardzo się zdenerwował gdy go o tym poinformowano. Niemcy szli, partyzanci uderzyli i oni się wycofali.

K.W. - czy zdążyła Pani wrócić i poinformować oddział o sytuacji ?

Tak. Przekazałam, że idzie ich spora grupa, itd.

Potem uderzyli Sowietci i też zaczęli „wojażyć” (wojować – przyp. K.W.). Kiedyś mąż złapał jeńca, którym był sowiecki żołnierz w niemieckim mundurze. Jak dobrze, że go nie zabił tylko oddał Sowietom. Nie wiemy czy był to kolaborant czy wywiadowca radziecki. Bardzo dobrze, że oddał go, bo ...

K.W. - w oddziale dowodzonym przez Pani męża byli żołnierze z AK, AL., GL, ...

Ze wszystkich polskich związków. To wszystko się połączyło w jedną grupę - wszyscy o jedno walczyliśmy. (R.,F. wzruszona płacze – przyp. K.W.). To było niewyobrażalne jak dużo ich było, jak chcieli się uwolnić od Niemców.

K.W. - współpracowaliście też z partyzantką rosyjską ?

Nie. My nie współpracowaliśmy. Kiedyś przyjechał konny patrol rosyjski. Jeden z nich zaczął ciąć nożem pasy od działka niemieckiego, zdobytego przez partyzantów. Ja mu zwróciłam uwagę: „... co ty robisz, czy to twoje ?” Obecny był przy tym dr Dobrowolski, on mnie odciągnął mówiąc „...bo jeszcze Panią zabije !” Sowietci jeszcze na złość nam robili. Żadnej współpracy z nimi nie było.

.....

My należeliśmy do ZBoWiD-u na ul. Chmielnej (w Warszawie – przyp. K.W.) . Potem dostaliśmy tu mieszkanie (ul. Górczewska 17 b m 9 – przyp. K.W.).

.....

K.W. - czy podoba się Pani koło AK na ul. Zielnej ?

Bardzo! Szczęśliwa jestem. Jak w ZBoWiD-ie pytałam czy ktoś nie należał do AK, odpowiedziano mi, że nie. Ja nawet byłam zdziwiona. Warszawa ginęła i przecież musiało być AK - ja chciałam dotrzeć. Po śmierci męża 20 lat w ogóle się nie udzielałam.

K.W. - nie wiedziała Pani, że są związki AK ?

Dopiero przypadek zrządził, że się tu dostałam.

.....

Nie wszystko pamiętam. Wszystko szło jak woda, chodziło o zwycięstwo i żeby już pokój nastąpił. Niemcy rozstrzeliwali miejscowych partyzantów, a ja nie mogę zapomnieć o dzieciach, które po nich zostały. Niemcy już się poddali i nikt nie zauważył, że chwycili za broń – zaczęli strzelać. Zastrzelili partyzanta, bardzo porządnego człowieka – pozostały po nim dzieci. BOŻE ! - ja przeżyłam to strasznie.

K.W. - jak weszli Rosjanie – mąż był tłumaczem, a potem go aresztowali i wywieźli.

Wywieźli go na Kamczatkę i gdzieś tam tak daleko, że w ogóle śladu nie było.

K.W. - co Pani robiła w tym czasie ?

Pracowałam w banku w Rzeszowie.

K.W. - czy żyli jeszcze Pani rodzice ?

Ojciec zmarł przed wojną, matka jeszcze żyła i kontaktowałam się z nimi. (mieszkała ze starszą córką - przyp. K.W.).

W banku pracowałam w kuchni jako kucharka. Miałam utrzymanie. Jak męża zabrali , to ja nic nie posiadałam. Koleżanka postarała mi się o mieszkanie oraz pewien redaktor, którego poznałam w pociągu jadąc z Warszawy do Rzeszowa. Nawiązaliśmy kontakt. Koleżanka poszła do niego , żeby dał mi jakieś mieszkanie, no i on dał mi pokój po żołnierzach, którzy tam kiedyś stacjonowali. Mieszkała tam taka „wydra”, która nasłała na mnie ubowców. Przyszedł jeden - pytał co ja tu robię. To odpowiedziałam „...żyję, jak pan widzi. Męża zabrali, wywieźli i zostałam sama, to co mam robić i gdzie mam iść ?” . I jakoś poszedł.

K.W. - Panią nie przesłuchiwało UB ?

Nie. Dali mi spokój.

Jak aresztowali męża to poszłam do UB starać się o niego. Pytali mnie czy wiem czy mąż dostaje rozkazy z Londynu. Ja byłam bezczelna i spytałam „...a pan wszystko wie co baćko Stalin robi ? - tak samo mój mąż - nic, dokumentów żadnych nie otrzymywał”. Człowiek musiał się bronić, bo inaczej ..., tylko bezczelnością ... Jakoś tak BÓG był nade mną , że z najgorszej nieraz sytuacji wybrnęłam. Tak jak bym ochronę miała.

Już 23 lata mąż nie żyje. Mało się udzielałam, więc rozmawiałam z BOGIEM, bo inaczej już bym nie żyła. Jeden jest BÓG, który mnie trzyma i ja się GO trzymam, bo to jest moje życie. I tak nieraz mówię - „BOŻE ratuj mnie, bo jestem tylko sama”.

K.W. - nie miała Pani dzieci ?

Dzieci nie mieliśmy. Nasze małżeństwo było wojenne. (ślub zawarli dopiero po powrocie Ludomira z Rosji w 1947 r. – przyp. K.W.). Gdzie starać się o dzieci, kiedy tułaliśmy się z kąta w kąt. Przeżyliśmy gehennę. Nie było rodziny i nie było się gdzie zatrzymać.

K.W. - rodzeństwa Pani nie miała ?

Miałam siostrę Annę i siostrzeńca, jej syna. Była ode mnie 4 lata starsza (ur. 1912r.). Nie była zaangażowana w konspirację. Zmarła 5 lat temu w Przemyślu w Domu Rencistów. Siostra została z rodzicami (t.zn. z matką - przy. K.W.) Ja prowadziłam już inne życie – jak wyszłam z domu.

Siostra miała po mężu dobrą rentę, ale ludzie są bezwzględni – okradali ją. Straciła pamięć i wszystko ...Ja do siebie jej zabrać nie mogłam, bo musiałabym nająć służącą do pilnowania. Dałam więc ją do dobrego domu i tam do niej jeździłam, doglądałam. Nawiązałam kontakt z jedną panią, która mi pomagała, bo nie łatwo było to urządzić. Jak poszłam do prokuratora, żeby napisał o przyjęcie jej do tego domu, to on powiedział „... przecież Pani też umie pisać..., czemu Pani nie napisze ?” , a ja „...bo moje nic nie będzie warte, a pan jak napisze, to będzie cos i pan mi pomoże w ten sposób i uratuje jedno życie więcej”. Człowiek musi się bronić jak tylko mocy.

K.W. - mąż Pani miał brata.

Tak – Bronisława, było ich dwóch braci. Obaj wojskowi. Bronisław przeżył wojnę.

K.W. - co było po powrocie męża z Rosji ?

Mieszkaliśmy w Zielonce. Trochę jeszcze pracowałam, ale kiedyś wskakując do pociągu przytrzasnęły mnie drzwi. Od tej pory mąż nie dał mi już pracować. Powiedział, że wystarczy, że on pracuje.

K.W. - czy udzielała się Pani społecznie ?

Nie. Nie miałam kiedy. Życie prędko leciało. Zajmowałam się domem. Nie nawiązywałam kontaktów. Długie życie w strachu, płochliwe, że już potem człowiek nie dbał o to. Mąż 3,5 lat. był więziony w Rosji. W tym czasie pracowałam w banku w Rzeszowie.

K.W. - jak męża zabrakło to była Pani bardzo samotna !

Strasznie byłam samotna, ale nie miałam czasu się martwić (to w okresie jego pobytu na zesłaniu – przyp. K.W.) Po śmierci męża już pracować nie mogłam. Wiek już nieodpowiedni, a poprzednim życiem byłam już tak wyczerpana, że już .....

K.W. - dopiero teraz dowiedziała się Pani , że są związki i koła AK ?

Tak. Tu szukałam i pytałam, nawet w ZBoWiD-ie, ale tam są same „peperaki”. Nie powiedzieli mi, chociaż doskonale wiedzieli i nawet źle na mnie patrzyli. Wyczuwałam, że tam nie jest moje miejsce. Przestałam się kontaktować.

K.W. - bardzo się cieszę, że znalazła Pani swoje środowisko !

Nareszcie ! Jak przyszła pani Kuczyńska i powiedziała (że jest z AK – przyp. K.W.), to we mnie taki duch wstąpił, że sobie myślę „... BOŻE – nareszcie, nareszcie dotrę do ludzi, którzy mnie interesują !” Nie miałam żywej duszy. A tu mam wroga (sąsiadka zza ściany – przyp. K.W.). Ona mnie gnębiła. Kupiłam ulotkę jak Wałęsa się starał ..., nawet nie zdążyłam jej przeczytać. Jej matka przyszła i przeczytała. Jak się dowiedzieli to zmienili nastawienie i mnie nienawidzili. Psuli mi zamki u drzwi (wejściowych – przyp. K.W.), Co trzy miesiące musiałam kupować nowe zamki, bo ona mi psuła. Teraz przerzuciłam ... i drzwi otwierają się w inną stronę i mam spokój. Od początku powinnam to była zrobić.

K.W. - proszę pamiętać, że tam w AK ma Pani przyjaciół, że oni zawsze Pani pomogą. Proszę się nie krępować i zwracać się do nich.

Ja bardzo, bardzo ... Mówi Pani, że spotkała tam taką małą panią, ona taka sympatyczna i oddana. Ona mnie wyciągnęła, prawie siłą, bo byłam chora (do ŚZŻAK na ul. Zielną – przyp. K.W.) To wszystko inni ludzie, zobaczyłam inne twarze – takie szlachetne, takie ładne (mówiąc to R.F. płacze – przyp. K.W.). Ja mówię „...czy to dlatego, że to są AK-owcy ?, takie piękne twarze ! Naprawdę ! Powiedziałam do Zosi „... Zosiu, jak mi się podobają te panie ! One są piękne !”

K.W. - kto to jest Zosia ?

Ona pracuje z panią Kuczyńską, polubiła mnie i ja do niej dzwonię. (Zofia Rusecka – przyp. K.W.)

K.W. - kiedy dowiedziała się Pani, że została odznaczona Krzyżem VIRTUTI MILITARI ?

Kiedy dostałam legitymację (1965). Nie wiedziałam, że dostanę, bo skąd ? Nie pamiętam jak się dowiedziałam, że jeszcze trzy panie z Rzeszowa dostały to odznaczenie. . Ja tych pań nie znałam.

K.W. - czy one też były na uroczystości wręczenia ?

Nie. Ja nie byłam z nimi.

K.W. - kto odkrył, że ma Pani VM ?

Jak należałam do ZBoWiD-u to pokazałam, że mam.

K.W. - skąd Pani wiedziała, że ma to odznaczenie ?

Nie wiem kiedy się dowiedziałam. Czas tak szybko mija !

K.W. - może mąż to odkrył ?

Nie. Mąż nie ... ? ... Nie wiem. Mnie odznaczał Moczar, ten minister komunistyczny. Pamiętam, że były też jakieś dwie panie i powiedziały „...następny raz będziemy się lepiej starać”, a on coś tak odpowiedział, że chyba mu się to nie podobało.

K.W. - bezpośrednio po wojnie, kiedy pracowała Pani w Rzeszowie, nie wiedziała Pani, że ma tak wysokie odznaczenie ?

Nie. Nie wiedziałam. Nie było ze mną żadnego wywiadu. Oni piszą, że w czasie wojny już to dostałam.

K.W. - kto pisze, gdzie jest ten list ?

Nie wiem. Zrobił się bałagan w moich papierach. Nie mogę znaleźć tego zaświadczenia.

K.W. - była Pani znana ze swej działalności w czasie wojny – proszę coś o tym opowiedzieć.

Piekłam chleb dla więźniów politycznych. Chleb ten odwoził wozem jakiś inżynier - gdzieś tam ... Dali mi mąkę i ja z obowiązku społecznego upiekłam, chociaż nie umiałam tego robić. Wyszedł tak piękny, że powymieniali (partyzanci – przyp. K.W.) swój fasowany na mój. Nigdy tego nie zapomnę jak partyzanci oddali swój chleb, a zabrali upieczony przeze mnie.

K.W. - co jeszcze Pani robiła, czy przez całą wojnę piekła Pani chleb ?

Nie. Upiekłam jeden raz i z przyjemnością. Potem już działała partyzantka, wybuchła wojna (walki w ramach akcji Burza – przyp. K.W.). Niemcy napadli na nas - musieliśmy uciekać.

Wywiad przeprowadziła: Krystyna Wojtowicz  
Taśma nr. 9





## 12 Dokumenty dotyczące osoby relikwiarza

- pismo Rosalii Frachwender o przyjęciu do ZBoWiD, Warszawa 1964, mps (kopia) oraz oraz świadectwo świadka o uczestnictwie Rosalii Frachwender w Ruchu Oporn, Gutowo 1964, mps (ksero), k. 1, s. 1-2
- 2 świadectwa świadka o uczestnictwie Rosalii Frachwender w Ruchu Oporn, Arseno 1964 i Jantar 1964, mps (ksero), k. 1, s. 3-4
- deklaracje intencjonalne Rosalii Frachwender w ZBoWiD, mps (ksero), Warszawa 1964, k. 2, s. 5-8
- listy motywacyjne Rosalii Frachwender odznaczonej Urzędem Partyzanckim, Warszawa 1965, mps (ksero) k. 1, s. 9
- zaświadczenie o odznaczeniu Rosalii Frachwender Urzędem Srebrnym Orderem Virtuti Militari, Warszawa 1965, mps (ksero) k. 1, s. 10
- pismo Zarządu Głównego ZBoWiD w sprawie renty specjalnej dla Rosalii Frachwender, 1966, mps (ksero), k. 2, s. 11-14
- pismo Zarządu Głównego ZBoWiD w sprawie renty specjalnej dla Rosalii Frachwender, 1966, mps (ksero) k. 1, s. 15-16
- odpisy 2 świadków świadka o uczestnictwie Rosalii Frachwender w Ruchu Oporn, Jantar 1966 i Arseno 1967, mps + mps (ksero) k. 1, s. 17-18
- wniosek Rosalii Frachwender o przyznanie renty specjalnej, Zielonka 1966, mps + mps (ksero), k. 1, s. 19-20

- pismo V. Prezesa ZBOWiD Fr. Biedmychego w sprawie renty specjalnej dla Rosalii Fachweira, Warszawa 1966, mps (ksero) k. 1, s. 21-22
- 2 odpisy świadectw świadka o uczestnictwie Rosalii Fachweira w ruchu Oprom, Gutowo 1967 i Gutowo 1967, mps + rtps (ksero) k. 1, s. 23-24
- listy motywacyjne Rosalii Fachweira odznaczonyj Odznaką Grunwaldzką, Warszawa 1972, mps (ksero), k. 1, s. 25
- listy motywacyjne Rosalii Fachweira odznaczonyj Medalem Zwycięstwa i Wolności, Warszawa 1974, mps (ksero), k. 1, s. 26
- zaświadczenie o uczestnictwie Rosalii Fachweira w ZBOWiD, Warszawa 1976, mps (ksero) k. 1, s. 27
- wniosek o wydanie listy motywacji kombatanckiej systemowej przez ZBOWiD dla Rosalii Fachweira, Warszawa 1993, mps + rtps (ksero), k. 1, s. 28
- zaświadczenie z Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych dla Rosalii Fachweira, Warszawa 1993, mps + rtps (ksero) k. 2, s. 29-30
- dokument o przyznaniu Rosalii Fachweira Odznaki Weterana Walki o Niepodległość, Warszawa 1995, mps (ksero) k. 1, s. 31
- listy motywacyjne Rosalii Fachweira odznaczonyj Urzędem Armii Krajowej, Warszawa 1996, mps (ksero) k. 1, s. 32
- dokument o przyznaniu Rosalii Fachweira Odznaki Pamiętliwej "Abyś Pamięć", b.d., mps (ksero) k. 1, s. 33

- dechbena ja wronka zarysejnego klubn kawalensu Ordenu  
Wofenneg Wstawi Wliskeni, 2002, mps + rleps (lwers),  
k. 1, s. 34



FRĄCKIEWICZ Rozalia  
zam. Zielonka, ul. Długa nr. 18 bl. 12 m. 17

Warszawa, dn. 12 września 1964

17.09 69.  
871

Proszę M.S.

Związek Bojowników o Wolność i Demokrację

Oddział Warszawa - Śródmieście.

W a r s z a w a

ul. Rutkowskiego nr. 15

W załączeniu przedkładam deklarację członkowską  
wraz z 3-ma "Oświadczeniami świadków" z prośbą o przyjęcie  
mnie w charakterze członka zwyczajnego.

Aczkolwiek mieszkam czasowo w Zielonce jednak życie  
moje tak kulturalne jak i społeczne jest całkowicie związane  
z Warszawą, dlatego proszę uprzejmie o przyjęcie mnie do ZBoWiD  
Oddział Warszawa - Śródmieście.

Również mąż mój Ludomir Frąckiewicz czyni starania  
o przeniesienie go do ww. Oddziału Warszawa - Śródmieście.

Rozalia Frąckiewicz

l. dz. 1754 / WSK-412 / 07

Długosz Adam "Dębina"

Gutowo

, dnia 8. lipca

1964. r.

5/2-2

Gutowo pta. Radoszki

(miejscowość)

(Nazwisko, imię, pseudonim i adres wydającego oświadczenie)

Nr leg. ZBoWiD

137500

## Oświadczenie świadka

Jako uczestnik(czka) (wymienić formację Ruchu Oporu, nazwę obozu lub więzienia, formację wojskową): Zca Komendanta Obwodu Rzeszów "Rozbratel".

świadom(a) odpowiedzialności za prawdziwość podanych niżej przeze mnie faktów

### o ś w i a d c z a m

Ob. FRACKIEWICZ Rozalia syn (córka) Jana  
urodz. dnia 18 kwietnia 1916 roku w Siedliskach pow. Przemyśl

jest mi znany(a) osobiście jako uczestnik(czka) (wymienić formację Ruchu Oporu, nazwę obozu lub więzienia, formację wojskową): jako członka AK. a następnie uczestniczka walk partyzanckich ugrupowania "Rozan"

od lipca 1941 do sierpnia 1944 roku.

Wyżej wymieniony(a) posiadał(a) pseudonim " Grażyna " i pełnił(a) funkcję — brał(a) udział (w tej części opisuje się: przebieg służby i działalności w czasie walki z okupantem hitlerowskim, pełnioną funkcję, stopień wojskowy, w jakich był(a) oddziałach, grupach, palcówkach, pod którym dowództwem, kierownictwem, udział w akcjach bojowych i innych, w jakich miejscowościach, nazwa obozu itp. wszelkie zmiany i czasokres od — do): " Grażyna " jest mi znana osobiście z sąsiedniego Obwodu Dębica

jako kolporterka nielegalnej bibuły. Znana mi też jest, że łącznie z mężem ukrywała członków part. AL. W końcu października 1943r. została przerzucona na teren pow. Kolbuszowa, gdzie nadal kolportowała konspiracyjną prasę oraz ukrywała członków Oporu. Miała kontakt ze skoczkami / Paraszutnaja Rozwiedka 1 go Ukr Frontu Grupa Bakti Otriad Jaszi / . W lipcu 1944r. zaopatrywała w żywność oddziały leśne składające się z BCH., AL. i AK. Parokrotnie brała udział w patrolach i potyczkach z bronią w ręku. Ogólnie znana była ze swej odwagi i niezłomnej woli zwycięstwa nad Niemcami.

Własnoręczność podpisu stwierdza się:

dwa podpisy nieczytelne.  
Pieczęć Związek Bojowników o Wolność i Demokrację Zarząd Oddziału Brodnica

Prawdziwość powyższych danych stwierdzam własnoręcznym podpisem

mp Adam Długosz ppulk. rez

(pieczęć i podpis odpowiednich władz lub Zarządu ZBoWiD) za zgodność z oryginałem:

(Nazwisko, imię, stopień wojskowy, funkcja, stanowisko)

Mgr. Brydak Edward ps. "Andrzej"

Rzeszów

dnia 6 lipca

1964 r.

Rzeszów, ul. Partyzantów 19

(miejscowość)

(Nazwisko, imię, pseudonim i adres  
wydającego oświadczenie)

3284/63

Nr leg. ZBoWiD

## Oświadczenie świadka

Jako uczestnik(czka) (wymienić formację Ruchu Oporu, nazwę obozu lub więzienia, formację wojskową): zca Inspektora Inspektoratu "Rzemiosło" - Rzeszów w latach 1941 - 1944 w skład którego wchodził obw. A.K. w Kolbuszowej.  
świadom(a) odpowiedzialności za prawdziwość podanych niżej przez mnie faktów

### oświadczam

FRACKIEWICZ ROZALIA

Ob. FRACKIEWICZ ROZALIA syn (córka) Jana

urodz. dnia 18 kwietnia 1916 roku w Siedliskach pow. Przemyśl  
jest mi znany(a) osobiście jako uczestnik(czka) (wymienić formację Ruchu Oporu, nazwę obozu lub więzienia, formację wojskową): Armii Krajowej w Obwodzie "Kefir" Kolbuszowa  
od połowy 1941 do sierpnia 1944 roku.

Wyżej wymieniony(a) posiadał(a) pseudonim "Grażyna" i pełnił(a) się: przebieg służby i działalności w czasie walki z okupantem hitlerowskim, pełnioną funkcję, stopień wojskowy, w jakich był(a) oddziałach, grupach, palcówkach, pod którym dowództwem, kierownictwem, udział w akcjach bojowych i innych, w jakich miejscowościach, nazwa obozu itp. wszelkie zmiany i czasokres od — do): początkowo na terenie obw. "Hoser" - Dębica - jako łączniczka i kolporterka prasy podziemnej a następnie na terenie obw. "Kefir" Kolbuszowa.

W pracy tej wykazała wiele odwagi i poświęcenia. Utrzymywała kontakty z oddziałami wchodzącymi w skład obwodu. W czasie walk partyzanckich od lipca 1944 była członkiem oddziału partyzanckiego, któremu zabezpieczała wyżywienie a często brała czynny udział w walkach tego oddziału wykazując przez cały czas dużą odwagę osobistą i wczorową postawę żołnierską. Ob. "Grażyna" udzielała pomocy zdekspirowanym żołnierzom "Ruchu Oporu" bez względu na ich przynależność.

Własnoręczność podpisu stwierdza się:  
M.p. podpis nieczytelny.

Pieczęć podłużna z napisem:

Związek Bojowników o Wolność i Demokrację

Zarząd Okręgu Rzeszów, ul. Szopna 23

(Pieczęć i podpis odpowiednich władz  
lub Zarządu ZBoWiD)

Prawdziwość powyższych danych  
stwierdzam własnoręcznym podpisem

/ Brydak Edward b. kpt. czł. Z. Okr.  
ZBoWiD w Rzeszowie.

(Nazwisko, imię, stopień wojskowy,  
funkcja, stanowisko)

Marek Gabriel ps. "Lis"

Jaresław

25 lipca

Jaresław, ul. Głowańskiego 20

dnia ..... 196... 4 r.

(Nazwisko, imię, pseudonim i adres wydającego oświadczenie)

(miejscowość)

Nr Leg. ZBoWiD 305747

# Oświadczenie świadka

Jako uczestnik(czka) (wymienić formację Ruchu Oporu, nazwę obozu lub więzienia, formację wojskową): A.K.

świadom(a) odpowiedzialności za prawdziwość podanych niżej przeze mnie faktów

## oświadczam

Ob. F R A C K I E W I C Z Rezalia syn (córka) J a n a

urodz. dnia 18 kwietnia 1916 roku w Siedliskach pow. Przemysł

jest mi znany(a) osobiście jako uczestnik(czka) (wymienić formację Ruchu Oporu, nazwę obozu lub więzienia, formację wojskową): Z.W.Z. późniejszego AK a następnie uczestnicząca w walk partyzanckich w pow. Kolbuszowa.

od połowy 1941r. do sierpnia 1944 roku.

Wyżej wymieniony(a) posiadał(a) pseudonim "Grażyna" i pełnił(a) funkcję — brał(a) udział (w tej części opisuje się: przebieg służby i działalności w czasie walki z okupantem hitlerowskim, pełnioną funkcję, stopień wojskowy, w jakich był(a) oddziałach, grupach, palcówkach, pod którym dowództwem, kierownictwem, udział w akcjach bojowych i innych, w jakich miejscowościach, nazwa obozu itp. wszelkie zmiany i czasokres od — do): W.w. jest mi osobiście znana jako uczestnik AK w Pow. Dębica, gdzie kelpertowała nielegalną prasę i łącznie z mężem Ludemirem dwukrotnie ukrywała partyzantów A.L.W. październiku 1943 została zdekonspirowana i musiała uchodzić do pow. Kolbuszowa.

Tu dalej kelpertowała prasę, melinowała członków Ruchu Oporu, miała kontakty ze szczechkami spadochrenowymi Armii Czerwonej i partyzantką sewską, a w lipcu 1944 roku prowadziła wyżywienie oddziału leśnego w sile ponad 300 ludzi w skład którego wchodzili członkowie AK, AL i BCh. Często z bronią w ręku szedła na bliższe i dalsze patrole. Swym spokojem i odwagą była przykładem dla steczenia

Własnoręczność podpisu stwierdza się:  
Związek Bojowników o Wolność i Demokrację  
Zarząd Oddziału. Jaresław. Podpis nieczytelny

Prawdziwość powyższych danych  
stwierdzam własnoręcznym podpisem  
/-/ Gabriel Marek kpr. podch.  
dowódcy kom.

(pieczęć i podpis odpowiednich władz lub Zarządu ZBoWiD)

(Nazwisko, imię, stopień wojskowy, funkcja, stanowisko)

Za zgodność stwierdzam :



90.08.65

*Komisja Weryfikacyjna*  
*29.11.72*  
*1.200.25.001*  
*28.11.72*  
*6/5*

LEGITYMACJE STAŁA  
WID Nr 6678  
10.64.  
Ser. Ref. Pers.

# Deklaracja członkowska

Proszę o przyjęcie mnie w poczet członków zwyczajnych Związku.  
Zobowiązuję się być aktywnym członkiem organizacji, przestrzegac  
w praktyce zasad ideowych, Statutu Związku oraz uchwał i postanowień  
władz ZBoWiD.

- F 1. Nazwisko FRACKIEWICZ imię Rozalia  
 Nazwisko panięskie (dla mężatek) - K o t y k  
 2. Imiona rodziców Jan i Maria  
 3. Data urodzenia 18 kwietnia 1916 miejsce urodzenia Siedliska pow.Przemyśl  
 4. Stan cywilny mężatka Zawód bez zawodu  
 5. Wykształcenie (ogólne i specjalne) 4 klasy gimnazjalne  
 7. Adres zamieszkania Zielonka ul. Długa nr.18 bl.12 m.17  
 Telefon domowy nie  
 8. Miejsce pracy i zajmowane stanowisko nie  
 Telefon w miejscu pracy nie  
 9. Przynależność partyjna nie  
 10. Stopień wojskowy (nadany przez MON) nie  
 11. Posiadane odznaczenia (rodzaj, klasa, stopień, kto nadał, rok nadania)  
nie

II

**UWAGA:** Zgodnie ze Statutem oraz regulaminem weryfikacyjnym ZBoWiD uprawnienia do zweryfikowania i przyjęcia do Związku w charakterze członków zwyczajnych posiadają:

- weterani walk rewolucyjnych 1905—1917, Wielkiej Rewolucji Październikowej i wojny domowej w Związku Radzieckim;
- bojownicy o polskość i wolność narodową Wielkopolski, Śląska, Gdańska, Warmii, Mazur, Ziemi Lubuskiej i Pomorza;
- uczestnicy walk przeciwko reakcji i faszyzmowi oraz antyfaszystowscy więźniowie okresu międzywojennego;
- uczestnicy walk o wolność i demokrację za granicami kraju, w szczególności uczestnicy walk w obronie republikańskiej Hiszpanii;
- członkowie organizacji antyhitlerowskiego Ruchu Oporu w kraju i poza jego granicami;
- więźniowie hitlerowskich więzień i obozów koncentracyjnych, prześladowani za antyfaszystowską działalność lub ze względów narodowościowych, światopoglądowych albo rasowych;
- komatanci polskich sił zbrojnych oraz armii alianckich z wszystkich frontów II wojny światowej;
- uczestnicy walk zbrojnych z reakcyjnym podziemiem w okresie po wyzwoleniu Polski.

1.02.1954 | WSK-412 | 07



M

Dzielnica lub Koło

Nr 1207

Wola koło Nr.1.

Dnia 13-IX-46r.

Nazwisko Frąckiewicz imię Rozalia

Imiona rodziców Jan-Maria

urodzony dnia 18 m-ca IV roku 1916r.

miejsce Siedliska pow. Pizemyśl.

zamieszkały D-wa Góreckowska 14b m.9 kod 01-186

Nr ewidencyjny T 15012 Nr legit. 6648

Zaświadczenie potrzebne na okoliczność:

- zamiaru przejścia na emeryturę;
- na Komisję d/s inwalidztwa;
- ze względów urlopowych w miesiącu \_\_\_\_\_

O terminie odbioru zaświadczenia Kolega (Koleżanka) zostanie poinformowany(a) na piśmie.

12. Działalność przedwojenna, okupacyjna i powojenna na podstawie której ubiega się o członkostwo Związku — wymienić dokładnie partię polityczną, formację Ruchu Oporu, nazwę obozu lub więzienia, formację wojskową itp.: .....

Armia Krajowa

13. Data i miejsce wstąpienia: Zawada pow. Dębica - połowa czerwca 1941 roku

14. Używane pseudonimy: "Grażyna".

15. Przebieg działalności, udział w walkach, pełnione funkcje, pod czym dowództwem, kierownictwem, w jakich oddziałach, jednostkach, w jakich miejscowościach, wszelkie zmiany i czasokres (od — do):

czerwiec 1941 - październik 1943r. - wieś Zawada, Laskowa, Żyraków pow.

Dębica, łączniczka i kelperterka nielegalnej, podziemnej prasy.

październik 1943 - lipiec 1944 - łączniczka i kelperterka prasy podziemnej, melinowanie zdekonspirowanych członków Ruchu Oporu, kontakty ze szkieletami spadkobiercami Armii Czerwonej i Partyzantką sowiecką. - lasy Peręby Kupieńskie pow. Kolbuszowa

lipiec 1944r. - zaopatrywanie i prowadzenie wyżywienia zgrupowania partyzanckiego "R e z a n" w sile ponad 300 ludzi, w skład którego wchodziłi członkowie AK, Bch. IAL., Udział w walkach emawianego wyżej zgrupowania partyzanckiego, - lasy Kolbuszowskie

jesień 1943r. wieś Laskowa - ukrywanie partyzantów Armii Ludowej.

16. Data, miejsce i powód aresztowania: .....

n i e

17. Pobyt w więzieniach, na zesłaniu, w katordze, w obozach karnych, koncentracyjnych i jenieckich — wymienić daty, okres pozbawienia wolności, nazwy więzień lub obozów, numery więziarskie: .....

n i e

18. Data i okoliczności odzyskania wolności: .....

n i e

19. Przebieg działalności zawodowej, społeczno-politycznej, wojskowej itp. w okresie od dnia 22 lipca 1944 r. do chwili obecnej — wymienić zajmowane ważniejsze stanowiska, pełnione funkcje, daty i miejscowości, podać czy był(a) karany(a) przez sądy PRL, za jaki rodzaj przestępstwa, czy skorzystał(a) z ustawy amnestyjnej, rehabilitacji sądowej. Kiedy i gdzie:

n i e, pracuje

sądowo nie karana

przy mężu.

Prawdziwość powyższych danych  
stwierdzam własnoręcznym podpisem

Rozalia Frackiewicz  
(podpis)

Warszawa ..... dnia 9.08 ..... 1964 r.  
(miejscowość)

- Spis załączników:
1. "Oświadczenie Świadka" — Marek Gabriel ps "Lis" zam. Jarosław, ul. Głowaśkię 20
  2. "Oświadczenie Świadka" — Mgr. Brydak Edward ps. "Andrzej" zam. Rzeszów ul. Partyzantów 19
  3. "Oświadczenie Świadka" ppłk. rez. Długosz Adam zam. Gutowo pta. Radoszki.
  4. ....

#### Członkowie wprowadzający

Wprowadzając w poczet członków zwyczajnych Ob. **FRACKIEWICZ Rozalia** oświadczamy, że wymieniony(a) jest nam osobiście znany(a) i bierzemy na siebie odpowiedzialność za jego(jej) obywatelską postawę i poziom moralny, co niniejszym stwierdzamy własnoręcznymi podpisami:

1. Nazwisko i imię **Mgr. Inż. Przybyłski Jan**

Adres zamieszkania **Warszawa, ul. Nowakowskiego 10**

Członek zwyczajny ZBoWiD leg. czł. Nr **199689**

(podpis)

POLSKA RZECZPOSPOLITA  
LUDOWA

LEGITYMACJA

Nr J-6379

WARSZAWA

dn. 14 czerwca 1965 r.

UCHWAŁA RADY PAŃSTWA

z dnia 14 czerwca 1965 r.

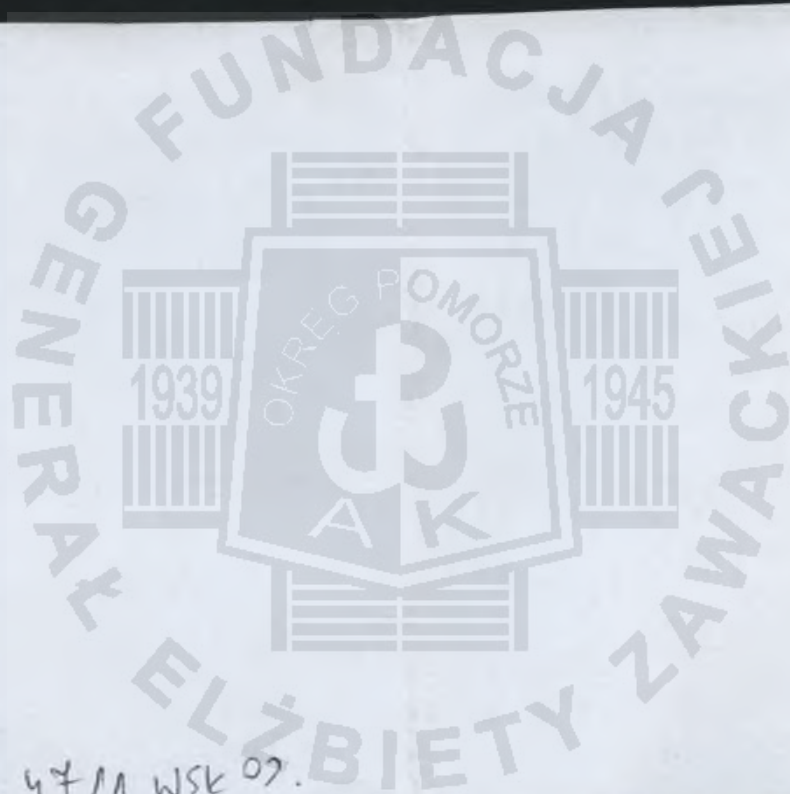
odznaczony(a) został(a)

Ob. FRĄCKIEWICZ

Rozalia c. Jana

KRZYŻEM PARTYZANCKIM

PRZEWODNICZĄCY  
RADY PAŃSTWA



L.012, 4711 WSK 02.

ZASWIADCZENIE

Nr. DK-4374/W

WARSZAWA

dnia 11 grudnia 1965r.

Zaświadcza się, że <sup>5-12-10</sup>

Obywatel

**FRĄCKIEWICZ Rozalia**

(nazwisko i imię)

**c. Jana**

(imię ojca)

za udział  
w walkach z hitlerowskim okupantem  
w latach 1939-1945  
został przez kompetentne władze

odznaczony

**KRZYŻEM SREBRNYM**

**ORDERU VIRTUTI MILITARI**

SZEF DEPARTAMENTU KADR MON  
M. p.  *[Signature]*



Lodz. F-6/5/66

Ląd Główny 2/Boh's  
u miłoseu

Ląd Okręgu Łódzkiego 2/Boh's przesyła u zażądaniu  
akta sprawy Pol. Roralie Frąckiewicz - z prośbą o wyjątkowo  
dla niej rezerwy specjalnej

Pol. Roralie Frąckiewicz, lat. 50 zamieszkała  
w Kielnie, ul. Długa 18 bl. 12 m. 17 - w okresie  
okupacji hitlerowskiej była członkinią Puchu Oporu  
i uczestniczyła w walkach partyzanckich na terenie powiatów  
Dębica i Kolbuszowa.

W roku 1944 wstąpiła do oddziału partyzanckiego  
"Puch" obwodu ~~Dębica~~ i pełniła tam funkcję łączniczki  
i kółporterki pracy konspiracyjnej. Utrzymywała  
kontakty ze skoczkiem spadochronowcem Arnie  
Czerwony i partyzancką sekcją (Grupa Berta Cichonia i  
Jasi). Następnie została przerzucona na teren Kolbu-  
szowa - obwód "Lęczy" pełniła nadal swą powierzoną jej  
funkcję łączniczki.

W czasie walk partyzanckich w lipcu 1944 do jej  
obowiązku powierzone jej rozpatrywanie i wyse-  
nie Cichonia w skład których wchodził również człon-  
kowie AK, AL i PCh. Pol. Frąckiewicz brała również  
czynny udział w patrolach, posterkach, walkach,  
z bronią w ręku, wykazywała wiele odwagi i zachowała  
wzorowy postać żołnierski

W uznaniu jej zasług z łódzkiego okresu  
została odznaczona Srebrnym Strychem wirtuti Militarii

Przeżyła lat okupacji i walk oddany się fatalnie  
na zdrowie Pol. Fr. Frąckiewicz, z powodu czego  
nie mogła ona być wyznaczona do służby



zawie na utrzymanié mija swego / dawnego  
domu i wspotwrestnika walk z okresu okupacji)  
Luolamira Frockienere.

12-12

Wymieniony od roku jest na emeryturze. A kamel  
Grony z Bolo's w umowie jezo zastug <sup>(wynagrod)</sup> i jezuat  
nu reuf dla specjalnie zastuzonych w wysokości  
500 (tyzioser i pipiuset stotych) w igamie z dooklathien  
za ochmacenie - knuz birtuli Militari wynosi 1.900 st.

Porozumie krotke po optaceciu mieszkanciu swiatla  
i innych swiadkowi administracyjnych prostaje tyf  
na bardzo skromne wyzywacie. Shustia ubraicie  
obuwie i t.p. prostaje problemem nie do rozwiarcia

Cenice wozko poslednie ochmacecie i zuzio  
gipbotaq wotipornoscé dla Btack z Bolo's - za <sup>turnauje</sup> wyjednanie  
nu reufy dla zastuzonych, bez nie moze se  
utwierdza wraz z zony jednime z reufy kol. Luob-  
mir Frockienier pracowat jesnie na pot edatu.  
Obecnie jednok stau wotrona nie porwala nu jui  
na prace wotbhoru (Ogranicza sy do prace spotea-  
nej z zonedie Gronym z Bolo's) i wbec top zm-  
szony jest pracie o poduzycie reufy.

Kyologj sy nam ze lepszym rozwiarcieiu  
dy kwestii bytoby wyjednanie reufy dla zony  
kol. Luolamira - Prozaki Frockienier, ktorej wotfu-  
gi z okresu okupacji sy doste zmocnej, wozofli skoro  
skwitowaciu ich jez jest przyznawie tak wozokiezo  
ochmacecie jak knuz birtuli Militari, - mimo ze  
nie posiada ona wymagajacych warunkow 1.200  
odpowiedniczo wieku i stau prace -

Przyznawie petentke slubny minimalny systob-  
liomej reufy bytoby jednociesnie z jedne rekompensaty  
za pomiescione ofiary i jedne posiopecie stary dla Shupu  
w niezakle tuolnych latach niezofli uwolnieniu  
zaspokojenie niezofli potrzeb zyciowych

W potaczeniu z dooklathien za ochmacecie

Na skutek przyjęcia okupacyjnych rozkazów kol. Prorah  
 Froehner było zawsze wyle i nie mogła ona  
 pracować w wolno, porostaje na utymaciu  
 mied, (b. w potu ustnika walc z okresu okupacji -  
 ktory od roku jest przeszedl na emeryturę)  
 W urzadzie zastuj Luobmira Froehnera -  
 ma sterciuem Zampdu Gromego ZBokis - atnymat  
 w renty spogolny w wysokosci 1500 st. w tym z blokad  
 i kicem z posiadaniu firmy wirtati Militar - wzm 1900z

Dzysza kwota musi wystarczy na opłacenie  
 wszystkich swadereu wyzyskanie i obrouce tpeh  
 drozja zasturonych ludzi.

Cuize wysoke posiadanie ochmoceruie i wycie  
 wotipomose dla Zampdu Gromego z wyjednacie  
 reuty dla zasturonych kol. Luobmir Froehner -  
~~zastupic o jej postojenie~~ pracowni jezere na poteten  
 by moe lutymac sy waz z Zong. Obecnie polnat  
 by stau zotromie nie porwle nru na kontynuowanu  
 blatszej pracy dooklthowej - zwreit sy do Zampdu Gromego  
 z prosby o wyjednacie nru postojenie reuty

Wyduje sy ze zastuje kol. Prorahi Froehner  
 sy tak ogryste, erego potnawokiemu jej naalaciu  
 jej tak wysotyego ochmoceruie, ze ~~musi~~ ~~nie po~~  
~~swadawo stau jone~~ - ze stusznyu bytohy zastupie-  
 nie et o przyznaciu jej reuty dla zasturonych  
 minio, ze nie posiada ona (stau pracy leui  
 wzmogamiego okreslonogo wieku.

Przyznaciu jej chooby tytko niskiej symbol  
 exnej reuty bytohy jernego w obraju morolug  
 rekompensate, - morolugiu w dolosciuymiu  
 ze psmisionu ongi olibry i jernony stau \* stube  
 ofornu w najejrszej dla ctief obre - a jednoczemu  
 it psmisionu z dodatkiem z. ochmoceruie bytohy walc

Na skutek powyższych okoliczności zobowiązań kol. Proraki  
 Frackiewicz było zawsze wyle i nie mogła ona  
 pracować w wolnym, porostaję na utrzymaniu  
 męża, (b. współuczestnika walk z okresu okupacji -  
 który od roku jest przesiedlony na emigrację)  
 Kuznawce zastępcy Ludomira Frackiewicza -  
 na sterczynie Zespołu Głównego ZDobit - otrzymał  
 rentę specjalną w wysokości 1500 zł. w tym 2000 zł. w dodat-  
 kowej za posiadanie żony witali Militar - od 1900 zł.

Podjęta karta musi wystarzyć na opłacenie  
 wszystkich świadczeń wyżywienie i obrowie z tej  
 drugiej zastępcy karta.

Cuice wysoko posiadanie obywatelstwa i innych  
 wotpernosie dla Zespołu Głównego za zgodności  
 reuły dla zastępcy kol. Ludomir Frackiewicz -  
~~zastępcy jej~~ ~~posiadanie~~ pracownik jezerze na poteter  
 By moe utrzymanie się wraz z żoną. Obecnie jednak  
 w stani zobowiązań nie powstała więc na kontynuowaniu  
 blatszej pracy doobu thowej - zwrócił się do Zespołu Głównego  
 z prośbą o zgodności mu podwyższenie reuły

Wydaje się że zastępcy kol. Proraki Frackiewicz  
 są tak ciężkie, czego patriotyzmem jej, naalacnie  
 jej tak wysokiego obywatelstwa, że ~~nie ma~~ ~~nie~~  
~~rodzinnego stanu~~ - że słusznym byłoby zastępcy -  
 nie et o przyznaniu jej reuły dla zastępcy  
 mimo, że nie posiada ona (steru pracy leu  
 wzmaganego okresowego wieku.

Przyznanie jej choćby tylko niskiej symboli  
 eknej reuły byłoby pomocne w okresie morobu  
 rekompensate - moralny i realny zaleceniem  
 za poświęcenie, angis ofiar, poświęcenie i starba  
 ofiar, w najcięższej dla siebie dlabi - a jedynym  
 miu - dodatkowy - obywatelstwa

12

Lanqel Gromy ZPWL  
o miejsce

Lanqel otrzyma transzowańskiego powiatu z zakresu  
akta sprawy kol. Prowalii Fręckiewicz - z prośbą o rozjed-  
noczenie dla niej rezerwy specjalnej.

Dot. Prowalii Fręckiewicz w okresie okupacji hitle-  
rowskiej była członkinią Puchm Oporu i uczestniczyła  
w walkach partyzanckich na terenie pow. Dębica a następnie  
Kolbuszowa

Wstąpiła w roku 1941 do szeregowości partyzan-  
tyckiej "Prowal" obwodu Dębica i pełniła funkcję  
kucharki i kolporterki prozy podziemnej  
Utrzymywała kontakt ze strukturami opolsko-brono-  
wymi Grupy Armii Czerwonej i partyzancką radziecką  
(Grupa Dabki Górczki Jazzi)

W następstwie przesuwania na teren obwodu Kolbuszo-  
wa "Kedzi" - pow. Kolbuszowa pełniła nadal swe funkcje  
nosząc w okresie walk partyzanckich w lipcu 1944 r.  
pozycjonowała się w oparciu o lasy, w tym czasie  
lesnych w skład których wchodziły wówczas stonki  
Atk. AL i BCh. Brała również udział w potyczkach  
i walkach z bronią w roku 1944 r.  
wieloletni wykonywała wiele obowiązków i realizowała  
wraz z innymi żołnierzami  
wraz z innymi żołnierzami

W uznaniu jej zasług została odznaczona  
Dobrymi Sługami Orderu Militarnego.

Wniośnikiem w sprawie stowarzyszenia potrzeb  
specjalnych jest powiatowy inspektor - Lanqel Oby  
Wniośnikiem w sprawie stowarzyszenia potrzeb  
specjalnych jest powiatowy inspektor - Lanqel Oby

Na skutek powyższych okoliczności zdrowie kol. Prorok  
 Frakiewicz było zawsze w złym i nie mogło ono  
 pracować w wolnym, porostaję na ulicy w miejscach  
 między <sup>Luobomira</sup> (t.j. w spółdzielni walc z okresu okupacji -  
 który od roku jest przesiedlony na emerytalny)  
 w umiarkowanym zakresie Luobomira Frakiewicz -  
 ma sterowniczym Zespołu Głównego ZBoWiS - otrzymał  
 rentę specjalną w wysokości 1500 zł. w tym 2000 zł. w dodat-  
 kowej za posiadanie funkcji dyktanta Militar - od 1900 zł.

Podjęcie kwoty musi wystąpić na podstawie  
 wszystkich świadczeń w tym czasie i obrotów z tych  
 danych zastawnych kwoty.

Całkowicie posiadać obywateli i innych  
 w tym czasie dla Zespołu Głównego za zgodności  
 reuły dla zastawnych kol. Luobomira Frakiewicz -  
~~zastąpić o jej postępowanie~~ pracownik jeszcze na początku  
 by móc utrzymać się wraz z żoną. Obecnie jednak  
 stawi zdrowie nie pozwala mu na kontynuowanie  
 bliżej pracy do czasu choroby - zwrócił się do Zespołu Głównego  
 z prośbą o zgodności mu postępowanie reuły

Wydaje się że zastąpi kol. Prorok Frakiewicz  
 są tak ciężkie, czego potwierdzeniem jej na dłużej  
 jej tak wysokiego obciążeniem, że ~~nie ma~~ <sup>nie ma</sup> ~~nie ma~~  
~~rodzinnego stanu~~ - że słusznym byłoby zastąpi-  
 nie et o przyznaniu jej reuły dla zastawnych  
 mimo, że nie posiada ona (steru pracy) lewej  
 ręki w tym okresie okupacji.

Przyznanie jej choćby tylko niskiej symbol-  
 icznej reuły byłoby pełnym w odniesieniu moralnym  
 rekompensatą - moralnym i materialnym -  
 ze szczególną uwagą i pełnym szacunkiem i staraniem  
 o jej zdrowie i najcięższej dla niej obrotu - a jednocześnie  
 i podjęciu z dodatkową 20% obciążeniem byłoby

512-12

Marek Gabriel

Jarostaw dnia 25 lipca

196...6 r.

Jarostaw, ul. Głowackiego 20

(miejscowość)

(Nazwisko, imię, pseudonim i adres wydającego oświadczenie)

Nr. Leg. ZBoWiD 3115747

Odpis

### Oświadczenie świadka

Jako uczestnik(czka) (wymienić formację Ruchu Oporu, nazwę obozu lub więzienia, formację wojskową): AK.

świadom(a) odpowiedzialności karnej za prawdziwość podanych niżej przeze mnie faktów

### o s w i a d c z a m

Ob. Frackiewicz Rozalia syn (córka) Jana.

urodz. dnia 18 kwietnia 19...16 roku w Siedlece, pow. Przeworsk

jest mi znany(a) osobiście jako uczestnik(czka) (wymienić formację Ruchu Oporu, nazwę obozu lub więzienia, formację wojskową): AK w ramach oddziału AK w następnie

wzrostniarka walczyła w oddziale AK w pow. Kozłowski

od połowy 1941 r. do sierpnia 19...44 roku.

Wyżej wymieniony(a) posiadał(a) pseudonim "Grażyna" i pełnił(a) funkcję — brał(a) udział (w tej części opisuje się: przebieg służby i działalności w czasie walki z okupantem hitlerowskim, pełnioną funkcję, stopień wojskowy, w jakich był(a) oddziałach, grupach, placówkach, pod którym dowództwem, kierownictwem, udział w akcjach bojowych i innych, w jakich miejscowościach, nazwa obozu itp. wszelkie zmiany i czasokres od — do): W. H. jest mi znana jako zastępczyni AK w pow.

Żelazek gdzie kontynuowała działalność. Brała i wzięła 2 miesiące  
Ludomirówi dwukrotnie ukrywała partyzantów AK. W październiku  
roku 1943 r. została zdekonspirowana i musiała ucieknąć do  
pow. Kozłowski.

Tu dalej kontynuowała pracę w oddziale szpiekowskim Ruchu  
Oporu, miała kontakty ze skoczkiem i nadobrońcą  
Armii Czerwonej i partyzantką wojacką, a w czasie 1944 r. pro-  
wadziła wyprawę do odd. 10.ego w sile ponad 300 ludzi  
w skład którego wchodziły szpieki AK, H, BOB. Cierpko zbierała  
wokół siebie na blizze i dotnie partyz. swoim sposobem i odwagą  
była przykładem dla otoczenia.

Własnoręczność podpisu stwierdza się:

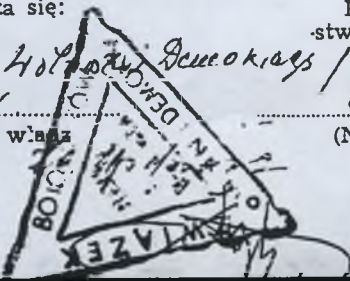
podpis własny  
Marek Gabriel

(pieczęć i podpis odpowiednich władz lub Zarządu ZBoWiD)

Prawdziwość powyższych danych stwierdzam własnoręcznym podpisem

Marek Gabriel / kpr.

(Nazwisko, imię, stopień wojskowy, funkcja, stanowisko)



Mor. Brudak Edward

Kreszów

6.1.2011

312-78

135. Andrzej, Rzeczów, ul. Partyzantów 19.

(miejscowość)

dnia

196... r.

(Nazwisko, imię, pseudonim i adres wydającego oświadczenie)

M. Pac. 230419. 3287 63

Odpis

Oświadczenie świadka

Jako uczestnik(czka) (wymienić formację Ruchu Oporu, nazwę obozu lub więzienia, formację wojskową):

w latach 1941-1944 w skład którego wchodził Obu. AK. w Kotbuszowej

świadom(a) odpowiedzialności karnej za prawdziwość podanych niżej przeze mnie faktów

o s w i a d c z a m

Ob. Frackiewicz Rozalia syn (córka) Jona urodz. dnia 12 kwietnia 1916 roku w ...

jest mi znany(a) osobiście jako uczestnik(czka) (wymienić formację Ruchu Oporu, nazwę obozu lub więzienia, formację wojskową):

od ... roku ...

Wyżej wymieniony(a) posiadał(a) pseudonim "Grażyna" i pełnił(a) funkcję — brał(a) udział (w tej części opisuje się: przebieg służby i działalności w czasie walki z okupantem hitlerowskim, pełnioną funkcję, stopień wojskowy, w jakich był(a) oddziałach, grupach, placówkach, pod którym dowództwem, kierownictwem, udział w akcjach bojowych i innych, w jakich miejscowościach, nazwa obozu itp. wszelkie zmiany i czasy ...)

102.1754/135K-412/07

Własnoręczność podpisu stwierdza się:

Własnoręczny podpis świadka: Edward Brudak

Prawdziwość powyższych danych stwierdzam własnoręcznym podpisem

Brudak Edward (Nazwisko, imię, stopień wojskowy, funkcja, stanowisko)

(pieczęć i, podpis odpowiednich władz lub Zarządu ZBoWiD)

(pieczęć i, podpis odpowiednich władz lub Zarządu ZBoWiD)

# WNIOSEK

# 2

dla ubiegających się o świadczenia socjalne członków zwyczajnych: ~~zobowiązanych~~ ZBoWiD

1. Rodzaj świadczenia RENDA SPECYJNA (1500)
2. Nazwisko i imię FRACKIEWICZ ROZALIA c. JANA i MARI
3. Data i miejsce urodzenia 18.09-1916 SIEDLIŃSKA K/PRZEMYŚLA
4. Miejsce zamieszkania ZIELONKA K/W-WY. UL. DUBIA 18 AL. 12 M. 17
5. Stan cywilny WIĘZATKA
6. Członek zwyczajny — ~~nie~~ 7. Nr leg. członk. 6678 Nr. en. 15052 (T-15012)
8. Data przyjęcia do ZBoWiD 9.10-1964 9. Składki opłac. do dnia 31.8.11-1966
10. Zawód bez zawodu 11. Miejsce pracy NIE PRACUJE
12. Wysokość wynagrodzenia (miesięcznie brutto) NIE
13. Wysokość renty z dodatkami mies. zł NIE
14. Inne źródła dochodu i jakie NA UTRZYMANIU MIEŻA PABIERAJACEGO RENTE SPECY. w wys. 1900 zł.
15. Posiada nieruchomość, gdzie, jaką — i z jakim dochodem stanowiącym podstawę opodatkowania w Wydziale Finansowym rocznie NIE
16. Ilość osób na utrzymaniu i wiek NIE
17. Dotychczas korzystał — nie korzystał — ze świadczeń socjalnych ZBoWiD, z jakich i kiedy LECZENIE SANATORYJNE w ROKU 1965; 1966.
18. Warunki mieszkaniowe (ilość izb, rodzaj budownictwa, stare — nowe) 2 izby  
POKOJ + KUCHNIA NOWE BUDOWNICTWO

Załączam wszystkie wymagane dowody

Ilość załączników .....

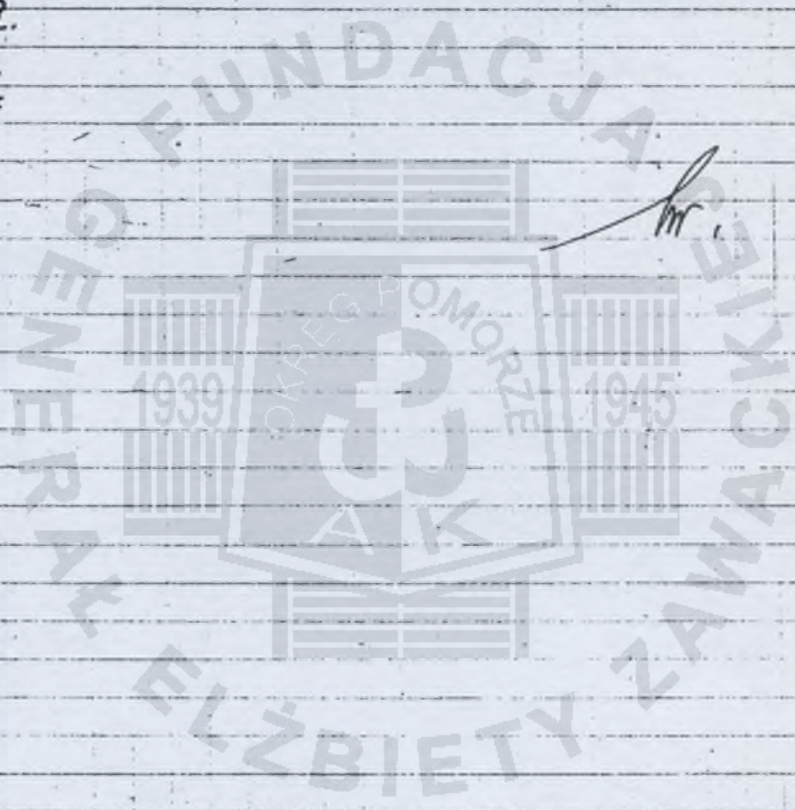
Rozalia Frackiewicz  
(podpis)

ZIELONKA, dnia 12.10. 1966 r.



1905 - 1906 rok wstąpił do 4 SOT, D. H. Latark 1961-1964 jest  
odwrotnością rangdy - kota 1130 w Zieloncu. Jako edytor  
o karnej spotowaniach pełnił swoje obowiązki z pełnym zaangażowaniem  
dobra spraw spotowaniach, należało do odwróconej procedury cyfrowej  
na terenie oddziału Katowice. Jest wyjątkowy, w sposób wyjątkowy  
oceniając sprawy organizacyjno-propagandowe Związku.  
2 dniem do IV 65c. przeszedł na emeryturę z rentą 1.12.92.  
mieszkańcy. Poniżej o zwrot specjalny.

7129.-R.  
246.-Y.  
1405.-=



Zarząd Okręgu Warszawskiego  
Warszawa, ul. Piłsudskiego Nr 6 kwota musi wystarczyć na spłacenie wszystkich świadczeń  
wzwyżnienie i odsiań tych dwójga zasłużonych Krajowi Ludzi.

Genio wysoka pożądana odznaczenia oraz by 6 głęboką  
wzwyższenie dla Zarządu Głównego za wyjazd 1.1.1966 r. renty Specjalnej  
L.dz. Pr. 5/8/66

Kol. Ludemir Frackiewicz, aby się utrzymał wraz z żoną pracował  
wspomni sily na Zarząd Główny ZBoWiD. Obecnie stan zdrowia  
nie pozwala mu na dalszą pracę zarobkową; dlatego zwrócił się  
do Zarządu Okręgu ~~Warszawskiego~~ w sprawie starań o podwyższenie

Zarząd Okręgu Warszawskiego ZBoWiD przesyła w załączeniu  
akta sprawy rentowej Kol. Rozalii Frackiewiczowej prośbą o wyrażenie  
Jednanie dla niej renty specjalnej w wysokości 1,000 złotych.

Kol. Frackiewicz są tej miary, że skwitowaniem ich jest nadanie jej  
tak wysokiego odznaczenia, jakim jest Krzyż Wirtuti Militari.  
Kol. Rozalia Frackiewicz, lat 50, zamężna, zamieszkała w Zielonce,  
ul. Długa 18 bl. 12 n. 17 - w okresie okupacji hitlerowskiej była  
członkiniem Ruchu Opera i uczestniczką walk partyzanckich na te-  
renie powiatów Dębica i Kolbuszowa.

W roku 1941 wstąpiła do Z.W.Z. - R.K. pełniła funkcję łączniczki  
i kolporterki prasy konspiracyjnej na terenie obwodu "Kofir-  
Dębica" i utrzymując stały kontakt z oddziałami, w skład których w-  
skład tego obwodu. Następnie została przerzucona na teren obwo-  
du "Kofir-Kolbuszowa, gdzie na dłu pełniła funkcję łączniczki,  
kolporterki nielegalną pracę, kontaktowała się ze akcz-  
kami spadkobirczyni Armii Czerwonej i partyzantką radziecką  
/grupa Bałti, Oddz. Jaszi/ 13 Ukr. Frontu, ukrywała - zdekonspirowa-  
nych.

W czasie walk partyzanckich w lipcu 1944 r. powierzono jej  
zaopatrywanie i żywienie Oddziałów Łącznych, w skład których wch-  
dzili wówczas członkowie AK, AL i BCh; Kol. R. Frackiewicz brała  
również czynny udział w patrolach i patyjkach z bronią w ręk-  
ku, wykazując wiele opanowania, odwagi i zachowując wzorową po-  
stawę żołnierską.

W uznaniu wspomnianych wyżej zasług została odznaczona  
Srebrnym Krzyżem Wirtuti Militari.

Na skutek przeżytych z okresu okupacji, zdrowie i stan nerw-  
owy Kol. R. Frackiewicz były zawsze słabe, naskutek czego nie mog-  
ła ona pracować zarobkowo, pozostając na utrzymaniu męża swego  
Ludemira, uczestnika i współuczestnika walk z okresu okupacji  
obecnie rencisty, otrzymującego z tytułu szczególnych zasług  
rentę w wysokości 1,500 zł, co łącznie z dodatkiem na posiadanie  
Krzyż Wirtuti Militari wynosi 1,900 zł.

1. dz. 1754 /PSK-412/ 07

Powyzsza kwota musi wystarczyz na oplacenie wszystkich swiadczen wyzywienie i edziez tych dwojga zasluzonych Krajowi ludzi.

Ceniaz wyseke posiadane odznaczenia oraz tywic glębkę wdzięczność dla Zarzadu Glównego za wyjednanie renty Specjalnej Kel. Prackiewicz, aby się utrzymać wraz z żoną i dziećmi. Obecnie stan zdrowia nie pozwala na dalszą pracę zarobkową, dlatego zwrócił się do Zarządu Okręgu z prosbą o rozpatrzenie starań o podwyższenie na renty.

Na wnikliwym rozpatrzeniu powyzszej sprawy przez Komisję Specjalną - Zarząd Okręgu przyszedł do wniosku, że skoro zasługi Kel. Prackiewicza są tej miary, że skwitowaniem ich jest nadanie tak wysokiego odznaczenia, jakim jest Krzyż Wirtuti Militari, słusznym byłoby wystąpienie o przyznanie renty dla zasluzonych petencie, mimo że nie posiada ona stażu pracy i wymaganego wieku.

Przyznanie Kel. Prackiewicz choćby najmniejszej, symbolicznej renty byłoby pewnego rodzaju rekompensatą, moralnym zadośćuczynieniem, za poniesione niegdyś ofiary i pokniętą z takim oddaniem służbę Ojczyźnie w najważniejszej dobie niawoli, a jednocześnie w połączeniu z dodatkiem za odznaczenie, umożliwieniem zaspokojenia skromnych potrzeb życiowych.

Wniemając, że Zarząd Glówny ZBoWiD uzna przedstawione wyżej motywy za słuszne, prosimy o wystąpienie o przyznanie dla Kel. Prackiewicz renty specjalnej w wysokości 1.000 zł. - wzamian wystąpienia o podwyższenie renty jej mężowi.

załączników plik

V. P r e z e s

+ akta weryfikacyjne  
do zwrotu po wykorzystaniu.

/Pr. Biedrzycki

ZWIĄZEK BOJOWNIKÓW  
o WOLNOŚĆ I DEMOKRACJĘ  
ZARZĄD GLÓWNY  
Warszawa, Al. Ujazdowskie Nr. 6a

Stuposz Adam "Debina"  
zami Qutowo-pte Radocki  
(Nazwisko, imię, pseudonim i adres  
wydającego oświadczenie)  
pou. Brodzica, -  
Nr. leg. 2 BnH, 2 13-506.

Qutowo (miejsowość), dnia 8 lipca 1964 r.

Odpis

### Oświadczenie świadka

Jako uczestnik(czka) (wymienić formację Ruchu Oporu, nazwę obozu lub więzienia, formację wojskową): 2-cy Komendantur Obwodu Rzeszy, Rozratal

świadom(a) odpowiedzialności karnej za prawdziwość podanych niżej przeze mnie faktów

### o s w i a d c z a m

Ob. Frackiewicz Rozalia syn (córka) Jana  
urodz. dnia 18 kwietnia 1916. roku w Siadłiska ob. pow. Przemys.  
jest mi znany(a) osobiście jako uczestnik(czka) (wymienić formację Ruchu Oporu, nazwę obozu lub więzienia, formację wojskową): jako członek HK a następnie szefostwa  
niemca walc walczonego zgrupowania „Rozan”  
od lipca 1941 do sierpnia 1944 roku.

Wyżej wymieniony(a) posiadał(a) pseudonim „Cyryl 2420” i pełnił(a) funkcję — brał(a) udział (w tej części opisuje się: przebieg służby i działalności w czasie walki z okupantem hitlerowskim, pełnioną funkcję, stopień wojskowy, w jakich był(a) oddziałach, grupach, placówkach, pod którym dowództwem, kierownictwem, udział w akcjach bojowych i innych, w jakich miejscowościach, nazwa obczu itp. wszelkie zmiany i czasokres od — do): „Cyryl jest mi znany osobiście i jest to osoba obywatela  
Górczki, jako kolportera nielegalnej literatury, w tym m. in. jest, że  
razem z mężem ukrywał członków part. H. w końcu października  
1943 r. wolała stać się na teren pow. Kolbuszowa, gdzie razem  
kolportowała konspiracyjne rozkazy, członków obczu. Miała  
kontakt ze krasakami i bad. Parawojowa Rozratal, 15. DKT.  
Frontu Grupa Bałty Otradi 4021. W lipcu 1944 uczestniczyła  
w zgrupowaniu oddział krasak składające się z B. Ch. M. i H. K.  
Pod koniec lata udział w patrolach i batalionach z bronią  
w reku. Górczki znała go ze swojej odwagi i niezłomnej  
woli w zwycięstwie nad siłami okupacji.”

Własnoręczność podpisu stwierdza się:

podpis mezozytelny  
Związek Bojowników Niepodległości  
Zarząd Oddziału Brodnicki  
(pieczęć i podpis odpowiednich władz lub Zarządu ZBoWiD)

Prawdziwość powyższych danych stwierdzam własnoręcznym podpisem

Adam Stuposz / 5072  
(Nazwisko, imię, stopień wojskowy, funkcja, stanowisko)



Stuossz Adam, Debina  
ul. Outow-pie Radawki  
(Nazwisko, imię, pseudonim i adres  
wydającego oświadczenie)  
ul. Brodzica, -  
Nr. leg. w BCh. 2 13-506.

Outow (miejscowość), dnia 8 lipca 1964 r.

Odpis

### Oświadczenie świadka

Jako uczestnik(czka) (wymienić formację Ruchu Oporu, nazwę obozu lub więzienia, formację wojskową): w-cz. Komendanta Obwodu Ruchu „Rozbrat”

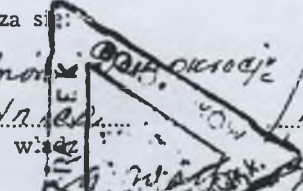
świadom(a) odpowiedzialności karnej za prawdziwość podanych niżej przeze mnie faktów

### o s w i a d c z a m

Ob. Frackiewicz Rozalia syn (córka) Jana  
urodz. dnia 18 kwietnia 1916 roku w Tiedelskaab, gm. Przemysel  
jest mi znany(a) osobiście jako uczestnik(czka) (wymienić formację Ruchu Oporu, nazwę obozu lub więzienia, formację wojskową): jako członk BK a następnie niemieck. niemieck. walc. partyzanckich zgrupowań „Rozbrat”  
od lipca 1941 do sierpnia 1944 roku.

Wyżej wymieniony(a) posiadał(a) pseudonim „Grażyna” i pełnił(a) funkcję — brał(a) udział (w tej części opisuje się: przebieg służby i działalności w czasie walki z okupantem hitlerowskim, pełnioną funkcję, stopień wojskowy, w jakich był(a) oddziałach, grupach, placówkach, pod którym dowództwem, kierownictwem, udział w akcjach bojowych i innych, w jakich miejscowościach, nazwa obozu itp. wszelkie zmiany i czasokres od — do): „Grażyna” jest mi znana osobiście i posiadała obywatelstwo polskie, jako kolporterkę nielegalnej literatury i namierzała, że w grupie z mężem ukrywała członków part. A.K. a konkretnie z odwołaniem 1943 r. walciała w strukturach na terenach gm. Kębuzowa, gdzie prowadziła kolportaż, konspiracyjne prace oraz ukrywała członków Obozu. Miała kontakt ze strażkami i szwad. Paraszutn. Rozbratka 15. DKT. Frontu Oporu w Białej Otriad 4021. W lipcu 1944 zamieszkiwała w zuchwie oddział. Ładne składała się z BCh. A.K. Podkreślić brata udział w part. i walczył z bronią w ręku. Grażyna znała brata ze swej odwagi i nieustraszonej woli w zwycięstwie nad Niemcami.

1. dz. 1754 / WSK-W12 / 07

Własnoręczność podpisu stwierdza się:  
pieczęć:  Związek Bojowników o Wolność i Demokrację  
Zarząd Oddziału Brodnica

Prawdziwość powyższych danych stwierdzam własnoręcznym podpisem  
Adam Stuossz / 5572  
(Nazwisko, imię, stopień wojskowy, funkcja, stanowisko)



FRAGMENT Z OBRAZU „GRUNWALD” JANA MATEJKI

W ROKU 1410 dnia 15 lipca, połączone wojska polskie, litewskie, smoleńskie, kijowskie, czeskie i morawskie, silne swoją jednością stoczyły na polach Grunwaldu zwycięski bój ze śmiertelnym wrogiem Słowiańszczyzny – krzyżakami.

W ROKU 1945, kiedy bohaterką walki Narodu Polskiego kierowała Krajowa Rada Narodowa, żołnierz polski walczył ramieniem przy ramieniu z żołnierzem radzieckim, stanął z nim jako zwycięzca na gruzach Berlina.

Na wszystkich polach walki i na ziemi ojczystej Polacy zmagali się przez blisko 6 lat po bohatersku ze swoim odwiecznym wrogiem. Po latach ciężkiej walki z niemiecką i niemiecką milicją, ratując świat przed barbarzyństwem faszystowskim. Drużyna Grunwald przyniosła ojczyźnie wolność, demokrację i powrót Ziemi Zachodnich do Matki.

Odnaka Grunwaldzka jest symbolem zwycięstwa nad Niemcami

ROZKAZEM Z DNIA 22 LIPCA 1945 ROKU

NACZELNY DOWÓDCA WOJSKA POLSKIEGO

nadał:

uczestnikowi walki zbrojnej z Niemcami  
w latach 1939–1945

FRACHTIEWICZ Rozalia

c. Jana

ODZNAKA GRUNWALDZKA

Pieczęć

49412  
Nr.....

22 lipca 1972 r.



L.dz. 4711 WSK02.

POLSKA RZECZPOSPOLITA  
LUDOWA

LEGITYMACJA

Nr 150-73-72

WARSZAWA

dn. 21 stycznia 1974 r.

UCHWAŁA RADY PAŃSTWA

odznaczony(a) został(a)

Ob. FRACKIEWICZ

Rozalia c. Jana

M E D A L E M  
ZWYCIĘSTWA I WOLNOŚCI  
1945 r.

PRZEWODNICZĄCY  
RADY PAŃSTWA

*Malisz*

J-2/26





w Warszawie

T-3477

ZASWIADCZENIE Nr 388855

Zarząd Wojewódzki Związku Bojowników o Wolność i Demokrację stwierdza, że

Obywatel [ka] Rozalia Frackiewicz (imię i nazwisko)

syn [córka] Jana urodzony [a]

18.IV.1918 r. Siedliskach (miejsce urodzenia)

zamieszkały [a] w ul. Córcewska 17 b m 9 01 - 186 Warszawa

— jest członkiem zwyczajnym ZBoWiD. nr legitymacji

— odpowiada warunkom uprawniającym do członkostwa ZBoWiD **6678**

~~Zastępcą członkiem zwyczajnym ZBoWiD. nr legitymacji~~  
Zastępcą członkiem zwyczajnym ZBoWiD. nr legitymacji 6678, w związku z zwiększeniem świadczeń dla kombatantów w hitlerowskich obozach koncentracyjnych, (Dz. U. Nr 34, poz. 183).

Jednocześnie stwierdza się, że w rozumieniu przepisów art. 3 tej Ustawy do okresu zatrudnienia w hitlerowskim [a] zalicza się następujące [a] okresy świadczenia w hitlerowskich obozach koncentracyjnych:

Działalność w ruchu oporu od VII.1941 r. do VIII. 1944 r.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

całkowicie 3 lata, 2 m-ce

Sekretarz  
Zarządu Wojewódzkiego ZBoWiD  
województwa stołecznego warszawskiego  
podpis Sekretarza Zarządu  
Wojewódzkiego ZBoWiD  
pieczęć Zarządu  
*Antoni Staszewski*

Wiceprezes  
Zarządu Wojewódzkiego ZBoWiD  
województwa stołecznego warszawskiego  
Wojewódzkiego ZBoWiD  
pieczęć Zarządu  
ppłk. rez. mjr Władysław [a]

su. Warszawa dnia 28 maja 197 6 roku

\* niepotrzebne skreślić

1. dz. 1754 WSK-412/07

W N I O S E K

o wymianę legitymacji kombatanckiej wystawionej przez b. ZBOWID, na zaświadczenie o uprawnieniach kombatanckich Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych.

PROSZĘ O WYMIANĘ LEGITYMACJI

- 1. Nazwisko i imię ..... *Froćkiewicz Rozalia* .....
- 2. Imiona rodziców ..... *Jan i Maria* .....
- 3. Data i miejsce urodzenia ..... *18 kwietnia 1916, Siedliska - Przemysł* .....
- 4. Seria i nr dowodu osobistego ..... *BR 8941883* .....
- 5. Nr PESEL ..... *16041800987* .....
- 6. Adres zamieszkania wraz z kodem pocztowym ..... *01-186 Hawleczyno* .....
- ..... *ul. Górczewska 17B m. 9* .....
- 7. Okresy i rodzaje działalności kombatanckiej uznane przez ZBOWID

Od - do Rodzaje działalności

..... *od VII 1941, do VIII 1944, Ruch Oporu* .....

.....

.....

.....

.....

Łącznie lat 3 miesięcy 9

- 8. Nr ewidencyjny akt / W N P / ..... *H-3477* .....
- 9. Przynależność organizacyjna do ZKRP i BWP
- Dzielnica ..... *Hola* ..... Koło ..... *Nr. 1.* .....

- Załączam:
- 1. 3 zdjęcia
- 2. Odcinek emerytury-renty

*Rozalia Froćkiewicz*  
Podpis wnioskodawcy

Warszawa, 20 maja ..... 1993 r.

ZWIĄZEK KOMBATANTÓW  
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ  
I BYŁYCH WŁOCH  
KŁO .....  
01-120 Warszawa, ul. Basińskiego Parasol 3a

O P I N I A  
ZARZĄDU KŁA ZKRP i BWP

..... *Zjed. Polowa Przemysł* .....

Koło ..... BWP

.....  
Podpis prezesa Koła

Wpisano do książki wydanych zaświadczeń o uprawnieniach kombatanckich - Koło .....  
pozycja ..... 3 .....

Warszawa, 2.06 ..... 1993 r.

ZAŚWIADCZENIE

Nr 323950

*Frackiewicz*  
Nazwisko

*Rozalia*  
Imiona

*18. 04. 1916 Siedliska*  
Data i miejsce urodzenia



*Rozalia Frackiewicz*  
podpis posiadacza zaświadczenia

Upoważnienie do przejazdu  
1993.07.01  
nr 5096 z.11214



12-29

URZĄD DO SPRAW KOMBATANTÓW  
I OSÓB REPRESJONOWANYCH

Niniejsze zaświadczenie uprawnia do ulg i świadczeń określonych w ustawie z dnia 24 stycznia 1991 r. o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego (Dz.U. nr 17, poz. 75 z późniejszymi zmianami).



Z upoważnienia  
Kierownika Urzędu d/s Kombatantów  
i Osób Represjonowanych

*1993.07.01*  
Data

*[Signature]*  
mgr inż. Maria Podgórna  
pełnomocnik woj. warszawski



Łódź. 4711 WSK 02

**RODZAJE I OKRESY  
ZALICZANE DO UPRAWNIEN  
USTAWOWYCH**

Okresy		Wyszczególnienie	Przepis ustawy
od	do		
07 1941	08 1944	Z H Z Armia Krajowa	1/2/3

Łącznie: lat ..... 3 ..... miesięcy ..... 2 .....

Zmiana: lat ..... Z upoważnienia



Kierownika Urzędu ds. Kombatanów  
i Osób Represjonowanych

..... podpis  
mgr inż. Marian Knapik  
pełnomocnik w woj. warszawskiej

Adres zamieszkania

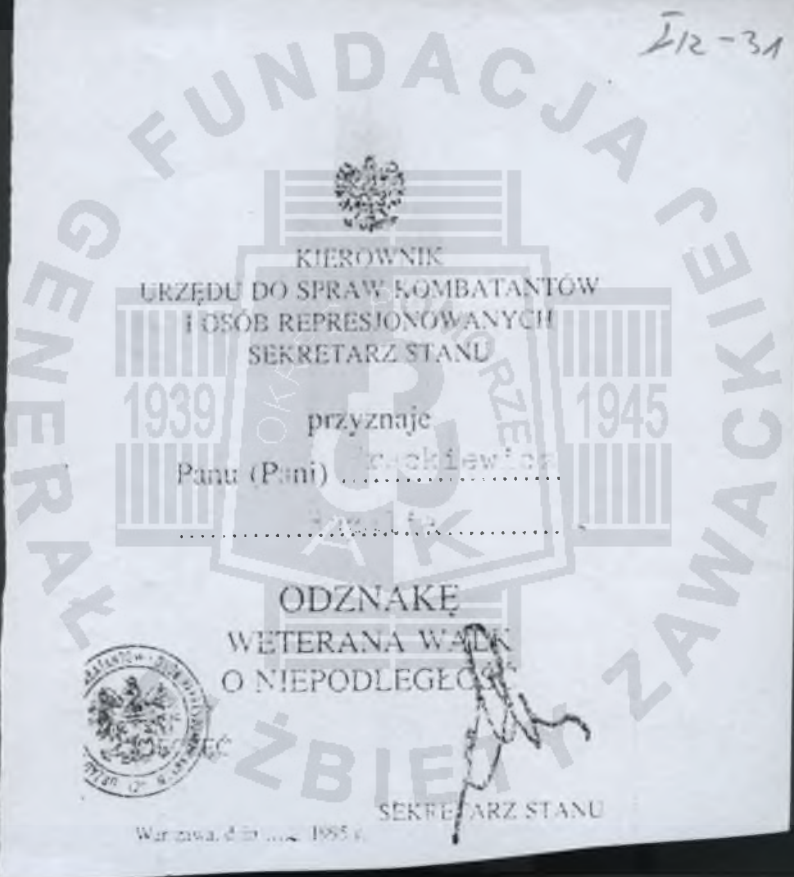
01-186 Warszawa  
Górczewska 17<sup>B</sup> m. 9.

Plomb 113  
H-3477



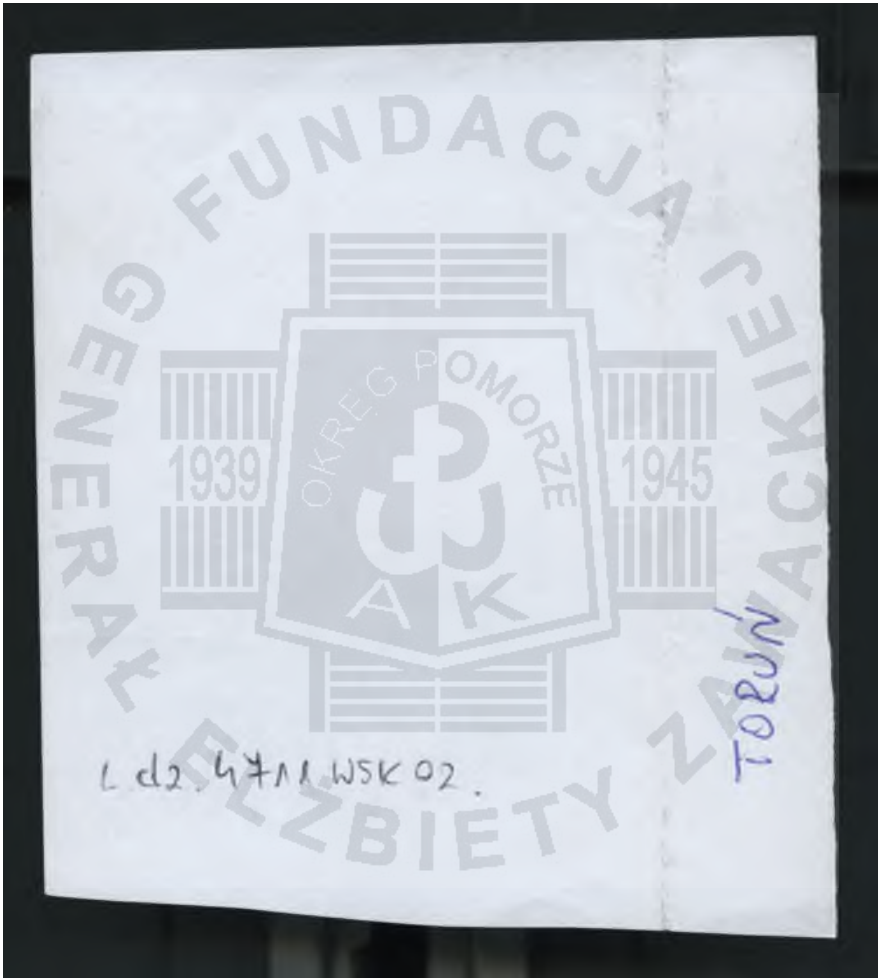
6.12.47/11 WSK02

212-31



Warszawa, dnia ... 1985 r.





12-32

RZECZPOSPOLITA POLSKA

POSTANOWIENIEM

z dnia 24 czerwca 1996 r.

LEGITYMACJA

Pani FRĄCKIEWICZ

Rozalia c. Jana

odznaczona została

KRZYŻEM  
ARMII KRAJOWEJ

Nr 6-96-78

Warszawa

dnia 24 czerwca 1996 r.

PREZYDENT  
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

*Aleksander Kwasiński*

Aleksander Kwasiński



L.dz. 47/11 WSK02.

J 12 - 33

KOMITET ORGANIZACYJNY 50-lecia  
POWSTANIA WARSZAWSKIEGO

I

•AKCJI BURZA•  
POD PROTEKTORATEM  
PREZYDENTA  
RZECZPOSPOLITEJ POLSKIEJ

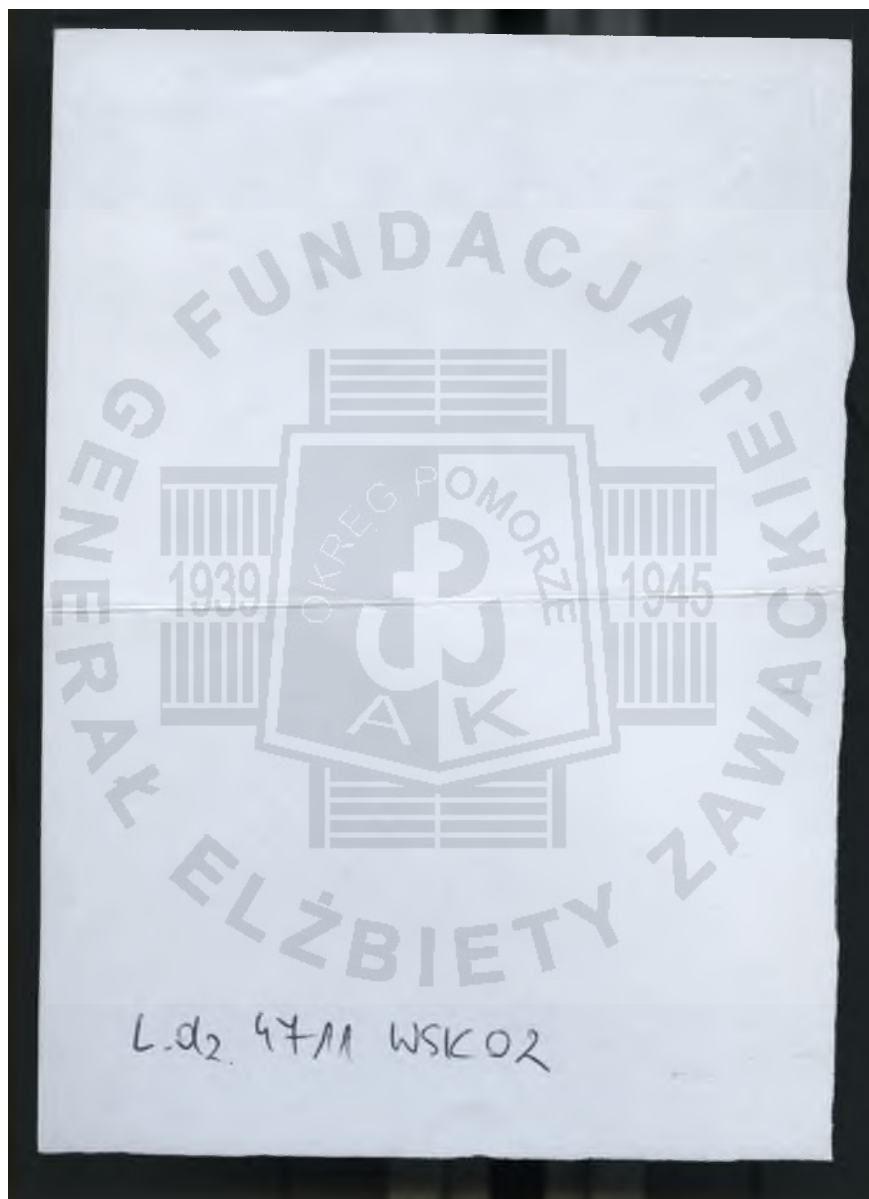
przyznaje:

Tractiewicz Rozalia

ODZNAKĘ PAMIĄTKOWĄ  
•AKCJI BURZA•

pieczęć

Sekretarz Stanu



L.dz. 4711 WSK02



DEKLARACJA

Członka zwyczajnego Klubu Kawalerów Orderu  
Wojennego Virtuti Militari.

ROZALIA

3 listopad 2002 r. FRACKIEWICZ Rozalia *Frackiewicz*  
Data Imię i nazwisko podpis

ARKUSZ EWIDENCYJNY

1. Nazwisko i imię..... ROZALIA FRACKIEWICZ
2. Dla mężatek nazwisko panińskie..... KOTEK
3. Data i miejsce urodzenia..... 18.04.1916 r. SIEDLISKA
4. Adres zamieszkania/ nr. kodu, miejscowość, ulica, nr. domu i mieszkania:  
..... 01-186 WARSZAWA  
..... ul. Górczewska 17b m. 9 01-186  
.....
5. Telefon..... 632.37.26
6. Order Wojenny Virtuti Militari nr..... IDK-4374/W
7. Legitymacja lub inny dokument..... 11.12.1965
8. Data nadania, przez kogo..... SZEFEK DEPARTAMENTU  
..... KADR MON
9. Wysokość wpisowego – złotych – 20.- *zapłacono*
10. Składka miesięczna – złotych – 5.- *z 20 me. XII.02*  
..... 323950
11. Nr. Legitymacji Kombatanciej.....

KLUB KAWALERÓW ORDERU  
WOJENNEGO VIRTUTI MILITARI  
00-109 Warszawa, ul. Żelna 39 lok. 7  
REGON: 015212029

# 1/1 Materiały dotyczące odzwy robotnic

pisma Sekretarza Zarządu Głównego ZBoWiD 7. 26 września  
w sprawie przyniesienia renty specjalnej Ludomirowi Frachwiesowi,  
Warszawa 1965, mps (liscy) k. 1, s. 1-2

- świadectwo pracy Ludomira Frachwiesia, Warszawa 1966,  
mps + rkps (liscy); zaświadczenie Prezydium Miejskiej  
Rady Narodowej w Zielonce w sprawie Ludomira  
Frachwiesia, Zielonka 1966, mps + rkps (liscy);

- 2 dokumenty Komisji Odwołania Weryfikacji Odroczeni  
ZBoWiD w sprawie Ludomira Frachwiesia, Warszawa  
1966 (mps + rkps, liscy), k. 1, s. 3-4

- wnioski o udzielenie ZBoWiD ubezpieczenia  
o świadczenie renty dot. Ludomira Frachwiesia,  
Zielonka 1966; odpowiedzi Komisji Socjalnej i Zdrowia  
na powyższy wniosek, mps + rkps (liscy) k. 1, s. 5-6

- prośba Ludomira Frachwiesia do Zarządu Głównego  
ZBoWiD o podwyższenie renty specjalnej, Zielonka 1966,  
rkps (liscy) k. 1, s. 7-8

- wyjazd specjalny Prezydium Miejskiej Rady Narodowej  
w Zielonce dot. Ludomira Frachwiesia, Zielonka 1966,  
mps + rkps (liscy) k. 1, s. 9 oraz podanie o udzielenie  
świadczeń z zakresu pomocy społecznej, mps + rkps,  
(liscy), s. 10

- informacja o Ludomirze Frachwiesiu, b.d., rkps (liscy),  
k. 1, s. 11-12

L.dz.R-52/3/65.

## Zarząd Główny ZBoWiD

w miejscu

Zarząd Okręgu Warszawskiego przedkłada akta-dokumenty kol. **L u d o m i r a F r a c k i e w i c z a**, zam.w Zielonce k/Warszaw, ul.Długa 18 ,blok 12 m.17 - z prośbą o przyznanie renty specjalnej ze względu na działalność społeczno-polityczną od wczesnej młodości oraz udział w walce z okupantem hitlerowskim.

Od 29.IV.1920 r.do dnia 19 marca 1939 r. petent pełni służbę w Wojsku Polskim, dochodząc do stopnia kapitana.

Od 1.IX.1939r. bierze czynny udział w walce z hitlerowcami, jako dowódca 9 kompanii 5 pułku Strzelców Podhalańskich pod Rabką, a po rozgromieniu pułku pod Bochnią udaje się do Przemyśla, co pozwoliło mu uniknąć niewoli.

Początkowo nie należy do żadnej organizacji, szukając jedynie kontaktów. Dopiero od czerwca 1941 roku wstępuje do organizacji konspiracyjnej ZWZ pod ps." Rożan - Mnich ". Początkowo jest oficerem szkoleniowym w obwodzie AK.w Dębicy, kryptonim " Deser", następnie jako zastępca Komendanta Obwodu AK w Kolbuszowej. kryptonim "Kefir" W lipcu 1944 r., jako dowódca grupy " Rożan", dowodząc oddziałem w sile 300 ludzi, prowadzi akcję bojową na linii Kolbuszowa-Sokołów, Kolbuszowa-Kupno-Głogów i Kolbuszowa-Sędziszów. Na początku likwiduje obóz " Baudienst",zdobывая broń i umundurowanie.

W dniu 26.VII.1944r. likwiduje posterunek żandarmerii niemieckiej w m. Domatków, oraz rozbija oddział kaźmuków, zdobywając 1 karabin maszynowy i 2 samochody bez własnych strat - z dwoma zabitymi żandarmami po stronie przeciwnika. 27.VII.44r., przy pomocy zorganizowanej zasadzki likwiduje oddział "SS", zdobywając 1 ckm, 17 kb. , 3 p.masz.i 3 pistoletów zwykłych oraz niszczy trzy samochody nieprzyjacielskie. Właśne straty - 1 zabity, a po stronie przeciwnej kilku zabitych i rannych. 28.VII.44r. w rejonie Łas-Poreby Kupieńskie stoczył zaciętą walkę z nieprzyjacielem, z którego szeregów ubyło 30 zabitych i wielu rannych. 30.VII.44r. wspólnie z Oddziałami Armii Czerwonej, dowodzonymi przez płk Czernikowa, uczestniczy w zaciętych walkach na linii Kolbuszowa-Sędziszów. W walkach tych nieprzyjaciel, traci 2 samochody pancerne, przekazane później Armii Czerwonej, oraz wielu zabitych i rannych. W dniu tym kończy

V e r t e :

L.dz. 1754 USK-412/07



się akcja w rejonie Las-Poręby-Kupieńskie.

Ogólnie biorąc w lipcu 1944r. kol. Frąckiewicz na terenie powiatu Kolbuszowa dowodził grupą, w skład której wchodziły oddziały BCh, AK, AL i GL, korzystając jednocześnie ze współdziałania 5-osobowej grupy spadochroniarzy Armii Radzieckiej. W okresie od dnia 2 do 18.VIII.1944r. pełnił obowiązki oficera łącznikowego między dowództwem AK a dowództwem oddziałów radzieckich, stacjonowanych w Rzeszowie.

Walcząc w rejonie m. Kolbuszowa wykazał jako dowódca nadzwyczajną odwagę i dzielną postawę, za co w dniu 2.VIII.1944r. został odznaczony Srebrnym Krzyżem Wirtuti Militari V klasy.

W latach 1961 do 1964 był członkiem Zarządu Koła w Zieloncu. Jako zdyscyplinowany i karny społecznik wykonywał swoje obowiązki z pełnym zrozumieniem dobra spraw społecznych, należąc do członków przodujących na terenie Oddziału Łożomin. Jest bardzo uczynny, oceniając w sposób właściwy sprawy organizacyjno-propagandowe Związku.

Petent od 24.IV b.r. jest już w wieku emerytalnym z rentą 1.129 zł.

Biorąc pod uwagę wydatną działalność bojową w ruchu podziemnym - Zarząd Okręgu prosi o przyznanie kol. Ludomirowi Frąckiewiczowi renty specjalnej w wysokości 1.600 zł. miesięcznie.

Załącznik - blik

S e k r e t a r z

Alba weryfikacyjne po wykorzystaniu do zwrotu.

J. Dąbrowski/

*J. Dąbrowski*  
1.VI.65

ZWIĄZEK WOJOWNIKÓW  
WOLNOŚCI I DEMOKRACJI

Zarząd Okręgowy  
Warszawa, ul. Rulkowskiego Nr 18

ZARZĄD GŁÓWNY  
ZWIĄZKU BOJOWNIKÓW O WOLNOŚĆ  
I DEMOKRACJĘ

Warszawa, dnia 28.4. 1966 r.

Al. Ujazdowskie 6a  
tel. 29-32-81

*Frąckiewicz Ludomir*

*Zielonka k/Warsawy, ul. Długa 18/12-17*

Główna Komisja Weryfikacji Odznaczeń na posiedzeniu w dniu  
..... zweryfikowała odznaczenie.....  
nadane Obywatelowi w okresie okupacji przez.....

Wniosek o weryfikację odznaczenia został przesłany w dniu  
..... do Departamentu Kadr MON w celu wydania zaświadcze-  
nia /legitymacji/.

O terminie wręczenia legitymacji zostanie Obywatel powiado-  
miony oddzielnym pismem.

KIEROWNIK DZIAŁU  
Weryfikacji i Odznaczeń

*Marian Mirges*

ZARZĄD GŁÓWNY  
ZWIĄZKU BOJOWNIKÓW O WOLNOŚĆ  
I DEMOKRACJĘ

Warszawa, dnia 14.5. 1966 r.

Al. Ujazdowskie 6a  
tel. 29-32-81

L.dz. 1 / *10.5.1966*

*Frąckiewicz Ludomir*  
Ob.....

*Zielonka k/Warsawy, ul. Długa 18*

Główna Komisja Weryfikacji Odznaczeń na posiedzeniu w dniu  
..... zweryfikowała odznaczenie.....  
nadane Obywatelowi w okresie okupacji przez.....

Wniosek o weryfikację odznaczenia został przesłany w dniu  
..... do Departamentu Kadr MON w celu wydania zaświadcze-  
nia /legitymacji/.

O terminie wręczenia legitymacji zostanie Obywatel powiado-  
miony oddzielnym pismem.

KIEROWNIK DZIAŁU  
Weryfikacji i Odznaczeń

*Marian Mirges*

SPÓDZIENIA PRACY

ZBIERACZ

Form. 11-A-1 (Lubuski) N-22

tel. 9-31-24

(pieczęć zakładu pracy)

Znak

DK-4/66

Kw. dn. 13.VI 1966 r.

(miejscowość i data)

2

# Świadectwo pracy

Stwierdza się, że Obywatel

*Freghunia Ludomir*

(imię i nazwisko)

syn/córka

*Edwarda*

urodzony/a

*20.IV 1900*

(dzień miesiąc rok)

był/zatrudniony/a w

*Sp-m Pracy Zielonka*

(nazwa zakładu pracy)

od dnia

*1.IV*

19 *64* r.

do dnia *31.III*

19 *66* r.

Ostatnio pracował na stanowisku

*Kier. Adm. G.*

SPÓDZIENIA PRACY  
ZBIERACZ

Warszawa, ul. ... N-22

(pieczęć i podpis)

CWD G-12 Tam. Nr 161/ZWP RZG - 153 14.600 bl. a 50 k. form. A-5 pap. piśm. sat. 7 kl. 60 g.

PREZYDIUM

Miejskiej Rady Narodowej  
w ZIELONCE

Referat Ogólny - Administracyjny

Zielonka, dn. *12.VII.1966 r.*

Zaswiadczenie Nr. *OG.II.530*

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Zielonce zaświadcza, że  
ob. *Frackiewicz Ludomir* zam. *dzielnica ul. ... 13-61*  
*Imię i nazwisko i adres emigracji podatkowej na stat.*  
*terenie*

Zaswiadczenie wydaje się na podstawie *rejestru podatkowego*  
celem przedłożenia *z sprawach emerytalnych*

KIERO REPERATU

*J. Kuzniarska*

Można od opłaty  
skarbowej

9.5.6/16

10.17.66

WNIOSK

WZRYNT  
data 16.11.66

dla ubiegających się o świadczenia socjalne  
CZŁONKÓW ZWYCZAJNYCH I NADZWYKAJNYCH ZBOWID

79  
2

1. Rodzaj świadczenia *podwyższenie renty specjalnej*
2. Nazwisko i imię *Frackiewicz, Ludomir z Edwardą iolką*
3. Data i miejsce urodzenia *20.04.1900 Rogoźnica, pow. Poddębice 13366*
4. Miejsce zamieszkania *Zielonka, ul. Kłosa 18, tel. 120007*
5. Stan cywilny *żona*
6. Członek zwyczajny - ~~nadzwyczajny~~
7. Nr leg. członk. *190456 (T-4666)*
8. Data przyjęcia do ZBOWID *10.10.1956*
9. Składki opł. do dn. *30.09.1966*
10. Zawód *emeryt*
11. Miejsce pracy
12. Wysokość wynagrodzenia /miesięcznie brutto/
13. Wysokość renty z dodatkami mies. zł. *1500 + 25 + 375 za V.M.*
14. Inne źródła dochodu i jakie
15. Posiada nieruchomości, gdzie, jaką - i z jakiego dochodem, stanowiącym podstawę opodatkowania w Wydziale Finansowym rocznie
16. Ilość osób na utrzymaniu i wiek *1 osoba w wieku lat 50-*
17. Dotychczas korzystał - nie korzystał - ze świadczeń socjalnych ZBOWID, z jakich i kiedy *Renta specjalna w kw. 1500 zł od dnia 1. IX 1965r. Lcz. 2/Fra/10.10/65 Nr rej. 1842 k.*
18. Warunki mieszkaniowe /ilość izb, rodzaj budownictwa, stare-nowe/ *połoj z kuchnią - nowe budownictwo*

Załączam wszystkie wymagane dowody *uzupełniam*  
Ilość załączników *5*

*[Signature]*  
(podpis)

Zielonka dnia 9.07.1966

*[Signature]*  
Komisja Socjalna - Bytów



Zarząd Oddziału ZBoWiD w *Wronie Śred.* zbadał powyższe dane i na posiedzeniu w dniu *23.08.66* postanowił wystąpić do Zarządu Okręgu z wnioskiem o nie - przyznanie: leczenia sanatoryjnego - wczasów dwutygodniowych - zapomogi - pożyczki - renty specjalnej - renty wyjątkowej przewidzianej w art. 108 Dekretu o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym.

UZASADNIENIE: *ul. Ruchu Oporn - Sanatoria Zgajewskie*  
*AK pseudonim "Rozew" - Lesy Kolbunowskie*



..... /pieczęć/ .....  
Sekretarz / Prezes

Komisja Socjalna i Zdrowia - przy Zarządzie Okręgu ZBoWiD w .....  
*Kamian* na posiedzeniu w dniu *28.12.66* - uznała wniosek -

za uzasadniony z powodu: *wybitny zasług w okresie okupacji, wydany o pogromach w okolicy w opłacie 1000*  
*Kajetan dla córki*

.....  
Członkowie Komisji / Przewodniczący Komisji

Decyzja Zespołu Sanatoryjnego Głównej Komisji Zdrowia i Socjalnej z dnia .....

- przydzielić skierowanie sanat. do Uzdrowiska na m-c .....
- załatwić odmownie

UZASADNIENIE:

Członkowie / Przewodn. Zespołu Sanat.

100 175210SK-412/07

Włodzisław Trzaskiewicz  
ul. Zielonka, 21. piętro 18  
eg. nr. 190456. nr. ew. OKR. T-14666.

Zielonka, dn. 9.07.1966r.

Dot. podwyższenia renty  
L. dz. sprawy 2/FRP/S.O.P/65  
nr. rej. 1842-K.

Do

Radzie Głównego Związku  
(drogą listową)  
w Warszawie

Przekładając dodatkowe dokumenty, proszę o przyjęcie o podwyższenie renty specjalnej, przyznanej mi staraniem Związku Głównego i decyzją Prezesa Rady Ministrów z dnia 1. września 1965r. w wys. 1500 zł.

Prośbę swą motywuję tym, że z dniem 1.04.1966r. zostałem zwolniony z pracy (na 1/2 etatu) gdyż nie byłem w stanie podjąć nałożone na mnie obowiązki.

Siły w moim wieku szybko maleją i trudno myśleć o dalszej dodatkowej pracy zarobkowej.

Na przestrzeni wielu lat praca moja w Polsce Ludowej dawała mi moralnie radość i tworze z przyjemnością i nagrodą różnorodny i ciekawy sposób do egzystencji.

Przebieg choroby materiału została zachwiana, tym bardziej, że i sama moja, ze względu na stan zdrowia, nie pracuje. Jedynym źródłem utrzymania jest pobierana przeze mnie renta.

Jednocześnie podaje uprzejmie, że żona moja nie posiada stażu pracy ani też wieku (wiec 50 lat) do ubiegania się o rentę.

Gdy okazała się w potrzebie, nie

L. dz. 1754/USK-412/07

szalonym z bronią i nagi też walczył. Wyra-  
bił walkę z wysoki odznaczenia bojowe jak Sr.  
Kryzi Orderu Wiktora i Milidari i inne, nadając imię  
dla mnie też i dla mojej żony Rozali Frykiermii.  
Również żona jest członkiem zasłużonym ZBoWiD

- nr. leg. 6678, nr. ch. br. 15052/I/15012 z dni. 9.10.19

Niś dżeli ona wopótuc łasy rasły mōgo żyć  
jak w okresie okupacji dżelita wopótuc trudy i uic  
frozachōtra wotr partyzanckich z okupantem.

Nie kważimy skacho wōbec wroga, spow-  
wauē sie, ic mōc przypadnie rauc rōwnież w udnie  
obawe przed dżelnyū byto hāniewū, kiedy brak ja-  
sił do pracy.

Uwariau, ic pomysłuc załaducie  
mojy prośby mōc tylko przysyūi sie do użien-  
mojey starosci, lecz rōwnież bēdnie bodiacuc  
o lca lych, kotoryū mōc przypaē jezerc w  
udniatc skauc do walki z wrogicm gdyt  
Cjery zra zniōn byt w potrcbie.

Ludomir Frykiermii

Kpt. rez. b. d. ca Zgrupowanie Partyzanckie  
"Kozan" - Rzeczpospolita.

### Załączniki:

- 1) wniosek o podwyższenie reutz
- 2) Pismo Ł.G.P. o przyznaniu reutz sp. 4 up. 1960 - odebratem w dniu 29.11.67r
- 3) świadectwo pracy
- 4) wywiad spławczak -
- 5) Zawiadomienie P.M.R.N. z Złotonoce.
- 6) Zawiadomienie o zweryfik. S.K.2. z M.
- 7) Odeznak reutz za listopad 1966r.
- 8) Świadectwo lekarskie żony
- 9) Wykaz z Rad. M.O.N. o zuch. yj. K. Sr. O. K. M. - 207.
- 10) - " - " - " - nadanie Kryzi Partyz. - 207
- 11) Zawiadomienie świadka ppłk. rez. Stusowa - 207 - odpis.
- 12) - " - " - " - kpt. rez. Mgr. Prydak - 257 - odpis.
- 13) - " - " - " - kpr. - polor. Masak - 207 - odpis
- 14) Zawiadomienie o zweryfikowaniu odznaczenia Kr. het.

M. lipca 1960r

Data wyw. adu

Nr akt

Prezydium Międzygłówny

Rady Narodowej w Łodzi

Stwierdzenie Międzygłównego Komisji Kultury i Oświaty

Socjalno - Kulturalnego REFERATU

Miejskiej Rady Narodowej w Łodzi

Referat Ogólny - Administracyjny

Obywatela (ki) *Frakciarz Suckur*

*Edmund Aleksander*  
imię nazwisko i imię rodziców

*Michałowa Wm. Długa 18 A. Ł. 12*  
miejscę zamieszkania

Nr dowodu osobistego i data wydania:

*BC 624850 dn. 6.06.1957r*

### Wywiad społeczny

L. Ustalenie sytuacji zainteresowanej rodziny (osoby)

Ob. Frakciarz Suckur utrzymuje siebie, żonę Rozalię Frakciarkę i powierzone mu w wychowaniu 1900 r. urodzonego syna. Wzrost dochodów: zero. Wzrostem i zdrowiem wspaniale. Wzrostem i zdrowiem wspaniale. Wzrostem i zdrowiem wspaniale.

Ob. Frakciarz Suckur jest uczniem jego siostry Rozalii. Czynny w pracy społecznej, aktywny, przywiązany do dobru państwa.

Ob. Frakciarka Suckur i Rozalia Suckurka nie pracują. Obecnie są bezrobotni. Obecnie są bezrobotni.

podatnik

7

1



# PODANIE O UDZIELENIE ŚWIADCZENIA

z zakresu pomocy społecznej

Proszę o udzielenie mi pomocy *ce/ku ziozenia w Zak. 97. 2301892*  
1. Nazwisko i imię *FRACKIEWICZ Ludomił* (podać rodzaj pracy) data urodzenia *20.04.1900.*

Imiona rodziców *Edmund i Aleksandra*  
miejsce urodzenia *Morgiaty, pow. Pniewicki woj. Kono* stan cywilny *zonerat*  
miejsce zamieszkania *Żelazka, ul. Augusta 18 k. 13 m. 17*

Nr dowodu osobistego i data wydania *130. 624859. dat. 6.06.1953*  
2. Czy pracuje — gdzie, miejsce ostatniej pracy (ostatnio wykonywany zawód — zajęcie) ewent. od kiedy nie pracuje i dlaczego *asp. P. Zdrania jako kier. Biura Gwa 1.04.1966. przeszedłem na emeryturę.*

- a) zarejestrowany w organach właściwych do spraw zatrudnienia, jeśli nie, to dlaczego *nie*
- b) niezdolny do pracy czasowo—trwale—całkowicie—częściowo, (kalectwo, choroba — podać ewent. grupę inwalidztwa) *chory*
- c) jakie zaświadczenia i orzeczenia lekarskie posiada dla potwierdzenia stanu, o którym mowa w pkt. „b” z jakiej daty Nr *emeryt.* i przez kogo wydane

3. Warunki materialne  
a) podać przeciętny miesięczny zarobek netto, jeżeli źródłem utrzymania jest wynagrodzenie za pracę (Przeciętny miesięczny zarobek oblicza się dzieląc przez 12 ogólny dochód netto w ciągu ostatniego roku)

b) podać wysokość przychodu: szacunkowego gospodarstwa, jaki ustalony został dla celów wymiaru podatku gruntowego, jeżeli źródłem utrzymania jest gospodarstwo rolne *nie pracuje*

c) czy pobiera zaopatrzenie — jakie, w jakiej wysokości: renta Nr *430975/30 emeryt, zapomoga 1900 zł.* pomoc w naturze i usługach (wymienić jaka instytucja udziela pomocy)

d) czy ubiega się o zaopatrzenie, jakie i gdzie *nie*

e) inne źródła dochodu — jakie — w kwocie — lub w naturze *nie*

1 dz. 1754 WSK-412 07

dudownik Frackiewicz

20. IV. 1900r. Koziaty pow. Pamielice kowieńszczyzna zaim. Kolonka  
 przy ul. Litwa 15 bb. 12 m. 17. zajmuję pokój z kuchnią w bud. nowym  
 wycie. Meksyk od 1956r. m. lcz. 190456 (1-14666); zonalny, tam nie pracuję  
 lat 50. Podatku kłemu ani post. Pracuję obecnie od dn. 1. V. 1982  
 Spółka. Pracy „Zbieracz” w Kwie <sup>prezydent na czasy 20. IV. 1960. postać 112925</sup>  
~~komenda 20000 + prac. usun. 189000 / 11/2~~  
 wsiada z Kojiku Pelotim od 29. IV. 1920r. do 19. VII. 1939r.  
 Pracuję lud. miejskim parow. 15. II. 1948r. „ 6. XI. 1951r.  
 „ w zapobieg. bud. miejski 6. XI. 1951r. „ 6. VI. 1963r.

W wieku lat 17 znajdując się z matką na terenie m. Fekalajna Handa  
 i propektrowski a dn. 20. IV. 1917. wstąpił do 3go kadetńskiego Pułku Kowieńskiego Batalionu  
 saperów w jego składach do dn. 1. X. 1917. w pobliżu i paradyż. W tym czasie  
 w. p. do dn. 19. XI. 1939r. doszedł do stopnia kapitana, do kuratki  
 1940r. nie udało się do zmiany organizacji, ~~szereż~~ ~~pułku~~ ~~pułku~~ ~~pułku~~ ~~pułku~~ ~~pułku~~  
 na podziemne kraje, szukając kontaktów. W czerwcu 1941r.

wstąpił do organizacji konspiracyjnej Z.N.Z. i składał przyśrodku A.K. w tym czasie  
 p. p. Kozai - Miasny.  
 Pożytkowo jest oficerem szkoleniowym w Obwodzie A.K. w Dąbicy  
 kryptoniem „Deser” a następnie jako z-pca komendanta Obwodu A.K.

w Kolonozowej kryptoniem „Kefir”. W lipcu 1944r. jako d-ca grupy „Kozai  
 dwadzieścia pięć”  
 z ok. 300 ludzi prowadziła akcję bojową na linii Kolonozowa - Sokołowa,  
 Kolonozowa - Kupis - Jozow, Kolonozowa - Sokołowa, <sup>na jej terenie porażony jest</sup>  
 „Bandyerist” zdobywając broń i amunicję <sup>okrutny obóz</sup>.

„Bandyerist” zdobywając broń i amunicję 26. VII. 44r. Likwidując  
 posterunek zainstalowany w m. Domatków, oraz robiąc  
 oddział „Katynków” zdobywając 1 km. i 2 samoch. bez własnych  
 strat z dwoma zabitymi <sup>całkowicie</sup> przeciwnika. 27. VII. 44r. przy

komandzie zorganizowanej z siedzibą likwidując oddział „S” zdobywając  
 1 km. 17 kb. 3 p. m. i 8 pistoletów, <sup>zyskano</sup> niszczy 3 samochody m. p. W tym czasie  
 straty = jeden zabity, po stronie przeciwnika = kilku zabitych i rannych.

28. VII. 44r. w rejonie las Poręby Kupieńskie słocyst zaryż  
 walkę z n-plem, z którego szeregow ubyto 30 zabitych i rannych  
 rannych 30. VII. 44r. wspólnie z oddziałami straż. ~~bratowej~~ ~~bratowej~~ ~~bratowej~~

na linii Kolbuszowa - Sędziszów. W walkach była w pl  
traci 2 samoch. panc. przekarania stroni Grew, oraz walcu  
zabitych i rannych. Walka ta stanowiła etap w rej. has. Pogody  
Kupieckiej. Ogólnie biorąc w lipcu 1944. kol. Frąckiewicz  
na terenie powiatu Kolbuszowa dowodził grupą w skład  
której wchodziły <sup>oddziały</sup> BCh, Ak, Ad: 98. konykujące <sup>jednocześnie</sup> ~~na~~ <sup>z</sup> ~~współ~~  
odnawianiu 5-osobowej grupy spruchowianczy stroni Pasa

W okresie od 2 do 18. VIII. 44. pełnił funkcję oficera  
Tęczyńskiego między d-twem Ak, a d-twem oddziałów Radca  
Skrajnych <sup>połączonych</sup> w m. Przeszów.

Walcąc w rej. m. Kolbuszowa wykazał jako dea nad-  
zwyczajną odwagę - dzielnie porwał się co w dniu 2. VIII. 1944  
wskazując odznaczenia srebrnym krzyżem Wiktora i Wiktoryi 5 kl.  
pura k-nta Podokręgu Ak. krypt. "Woda" ptk. Kociński. Pseudonim  
ps. "Zwornik" działającego z upoważnieniem Nace. Wodek.

W okresie od 18. VIII. 1944. do 3. XI. 1947. interesował się z. s. p.  
w Rozarciu był sympatykiem Koła Demokratycznego w obozie  
następnie już jako członek Aktywna Polskiej Grupy Demokratycznej  
organizował spośród interesowanych oficerów setabowych  
stroni Polskiej i innych partyzanckiego Grupy Demokratycznej  
w Graczu. Przyjmując się w dwoje, niemało do działal-  
ności tej grupy jako ideowy członek Stronictwa Ludowego  
stał na straży wiecznej przyjaźni pomiędzy Stronictwem  
Radzieckim a Polską, osiągnął sobie na przykład całego  
Aktywna za pełne poświęcenie się racjom demokratycznym  
w obozie.

3. XI. 1947. powraca do kraju udając się do Przeszowa  
a następnie ponownie w różnych miejscach zarabując na odzież

III) Główna materiały dotyczące relatora

- A. Zajączkowski, Dokumenty Okręgu Kieleńsk. Dwa lata działalności operacyjnej. Zbiórka materiałów 1943/45, cz. I, Kieleńsk 1999, druk, k. 1, s. 1-2
- biogram Rozalii Frąckiewicz, 2002, druk, k. 3, s. 3-5
- biogram Rozalii Frąckiewicz, oprac. przez Urząd Województwa, 2002 i 2003 r., 2 cz., druk, k. 4, s. 6-9
- nota biograficzna o Rozalii Frąckiewicz i jej mężu, oprac. J. Zajączkowski, 2003, napis, k. 1, s. 10
- biogram Rozalii Frąckiewicz, oprac. przez Urząd Województwa, 2003, druk, k. 3, s. 11-13
- biogram Rozalii Frąckiewicz, oprac. przez Urząd Województwa, 2004, k. 2, s. 14-15
- biogram Rozalii Frąckiewicz, oprac. przez Elibięta Zajączkowskiego i Dąbka Urszula ob. J. Tomasz "Stowarzyszenie VM Kobiet", druk, 2 cz., k. 6, s. 16-21

Zawódzka A.  
Doprec.

Dokumenty Okręgu Kwaśna 174  
Dział Techniki Operacyjnej, Kwatera radiowa 1943/45  
w. 1 Kwaśna 1992, nr -1

**Frackiewicz Ludomir**, „Mnich”, „Rdzawy”, „Rożan” (1900-1980) oficer WP, więzień łagrów sowieckich

Urodzony 20 kwietnia 1900 r. w Orechowie w pow. bierdziańskim na Krymie. Syn Edmunda (notariusza) i Aleksandry z d. Drowamańskiej. Ukończył jedną klasę Gimnazjum Przyrodniczo-Matematycznego w Orechowie. Do 1912 r. mieszkał z rodzicami na Krymie. Od 1912 r., po śmierci ojca, był uczniem Gimnazjum Humanistycznego nr 8 w Kijowie, gdzie ukończył 6 klas. 20 kwietnia 1917 r. zaciągnął się do rosyjskich oddziałów gen. Ławra Kornitowa. Po rewolucji październikowej udał się do krewnych do Humania, gdzie rozpoczął pracę zarobkową. Od 15 kwietnia 1919 r. jako żołnierz Armii Powstańczej na Ukrainie, walczył z bolszewikami pod Humanem i Monastyrzem. 17 sierpnia 1919 r. wstąpił do 78. pp w Armii Denikina. 9 grudnia 1919 r. dostał się do niewoli bolszewickiej, z której został uwolniony 26 kwietnia 1920 r. przez oddziały polskie pod Żytomierzem. 29 kwietnia 1920 r. wstąpił w Żytomierzu do 6. pp. Leg., w którego szeregach uczestniczył w wojnie polsko-bolszewickiej. Po zakończeniu wojny pozostał w WP. Od września 1921 r. był kapralem zawodowym w Dowództwie Wojsk Litwy Środkowej, a następnie w Dowództwie III Korpusu w Grodnie, gdzie pracował jako kancalista. We wrześniu 1923 r. został odkomenderowany do 85. pp w Nowej Wilejce i objął funkcję p.o. dowódcy 2. plutonu 2. kompanii km. Następnie służył w 85. Pułku Strzelców Wileńskich. We wrześniu 1924 r. ukończył kurs w Batalionie Szkolnym Piechoty w Lidzie, a następnie kurs oświatowy w Wilnie. W 1925 r. ukończył Centralną Szkołę Strzelania w Toruniu. 1 kwietnia 1930 r. został awansowany do stopnia starszego sierżanta. W latach 1927-1930 ukończył Oficerską Szkołę dla Podoficerów Zawodowych w Bydgoszczy. Po zdaniu tam matury został mianowany podporucznikiem śl. st. i otrzymał przydział do 5. psp w Przemyślu. W czasie kampanii wrześniowej 1939 r. w stopniu kapitana dowodził 8. kompanią III batalionu 5. psp. Uniknął niewoli. Początkowo ukrywał się u swego brata w Warszawie. Od 15 kwietnia 1940 r. ukrywał się na terenie powiatu dębickiego mieszkając wraz z żoną w Żyrakowie koło Dębicy. W czerwcu 1941 r. został zaprzysiężony do ZWZ. Początkowo był oficerem szkoleniowym Obwodu AK Dębica, a następnie, od 1942 do lipca 1943 r., oficerem dywersji Obwodu AK Dębica. W 1943 r. był dowódcą partyzantki (oficerem) Inspektoratu AK Rzeszów. W 1943 r. został przeniesiony do Obwodu AK Kolbuszowa na stanowisko zastępcy komendanta Obwodu, na którym pozostawał od 10 października 1943 do 18 sierpnia 1944 r. Gdy był zastępcą KO Kolbuszowa mieszkał w Porębach Kupieńskich w tamtejszej leśniczówce i był zatrudniony w miejscowym leśnictwie. W Obwodzie AK Kolbuszowa używał pseudonimów „Rożan”, „Mnich”. W 1944 r. uczestniczył w odbiorze zrzutu, który miał miejsce w trójkącie folwark Budy – lasy Bratkowic i lasy Poręby Kupieńskie w Obwodzie AK Kolbuszowa. W czasie akcji „Burza” dowodził zgrupowaniem partyzanckim w Porębach Kupieńskich. Od 3 do 18 sierpnia 1944 r. pełnił funkcję tłumacza i oficera łącznikowego między AK a Armią Czerwoną w Rzeszowie. 18 sierpnia 1944 r. został aresztowany przez NKWD i wywieziony przez Bakończyce do ZSRR, do łagrów w Riazaniu i Archangielsku, skąd wrócił 12 listopada 1947 r. Wraz z żoną zamieszkał w Zielonce k. Warszawy,

14 - 2

gdzie podjął pracę w Centrali Drewna. Następnie kolejno pracował w Warszawie w Centrali Przemysłu Węglowego, w Przedsiębiorstwie Zaopatrzenia Budownictwa w Warszawie ul. Polna 9 i od 29 kwietnia 1964 r. w Spółdzielni Pracy „Zbieracz” w Warszawie (ul. 11 Listopada 22). Na emeryturę przeszedł 20 kwietnia 1970 r. Otrzymał rentę specjalną i tytuł „Rencista z tytułu szczególnych zasług dla PRL”, a z dniem 22 kwietnia 1970 r. rozkazem MON nr 0150 został awansowany do stopnia majora ludowego WP. Był działaczem ZBoWiD.

Zmarł 18 grudnia 1980 r. w Warszawie.

Odnaczony Srebrnym Krzyżem Orderu Virtuti Militari, Krzyżem Walecznych, Srebrnym Krzyżem Zasługi i Krzyżem Partyzanckim.

Był żonaty z Rozalią z d. Harasiewicz.

ODB Inspektoratu Rzeszów. Fotokopia w zbiorach A. Zagórskiego, sygn. II-249; Brydak Edward: *Wojskowy ruch oporu na Rzeszowszczyźnie. Wspomnienia kap. rez. mgr Edwarda Brydaka „Andrzeja”, żołnierza Armii Krajowej, Rzeszów, kwiecień 1978 rok*, Kraków 1989, s. 85, 87; Dudzińska Halina: *Trzej komendanci. Boryna cz. II, „Przegląd Kolbuszowski”* nr 6, marzec 1992, s. 6; Dudzińska Halina: *Przywódcy AK w powiecie kolbuszowskim, „Przegląd Kolbuszowski”* nr 9, 21 czerwca 1992, s. 7; Dudzińska Halina: *Czas „Burzy” w Kolbuszowskim Obwodzie Armii Krajowej. Rok 1944*. Wydawnictwo okolicznościowe w 50 rocznicę, s. 3.; Ostasz Grzegorz, Zagórski Andrzej: *Podokrąg AK Rzeszów. Plan zbrojnego ujawnienia w świetle dokumentów (sierpień-wrzesień 1944 roku)*, Rzeszów 1999, s. 166-167; Stańko Antoni: *Gdzie Karpał progł...*, Warszawa 1990, s. 74, 149; Steblik Władysław: *Armia „Kraków”*, Warszawa 1989, s. 721; Zmarli, „*Tygodnik Powszechny*” nr 44(1710), 1 XI 1981, s. 6; Brydak Edward: *Akcja „Burza”*. Zbiory A. Zagórskiego, sygn. I-23; Cwen Antoni: *Relacja*. Zbiory A. Zagórskiego, sygn. I-551; Fraćkiewicz Ludomir: *Relacja*. Zbiory A. Zagórskiego, sygn. I-349; Fraćkiewicz Ludomir: *List z dnia 10 V 1970 r. do A. Zagórskiego*. Zbiory A. Zagórskiego, sygn. I-911; Janusz Stefan: *Relacja*. Zbiory A. Zagórskiego, sygn. I-567; Nowakowski Stanisław: *Relacja*. Zbiory A. Zagórskiego, sygn. I-1028; Rządcki Józef: *Prawda o BCh w „Kefirze”*. Zbiory A. Zagórskiego, sygn. I-236; Rządcki Józef: *Relacja*. Zbiory A. Zagórskiego, sygn. I-350.

*Dok. nr 258, 266, 326*

**Fredyk Jan Michał** „Bej”, „Stanisław” (1912- ?) oficer sł. st. WP

Urodzony 27 sierpnia 1912 r. w Gelsenkirche-Bulmke w Niemczech. Syn Michała i Anny Stelmaszyk. W latach 1924-1931 był uczniem Gimnazjum Humanistycznego w Brzozowie, gdzie też zdał maturę. 12 sierpnia 1931 r. rozpoczął służbę wojskową, w czasie której, 29 czerwca 1932 r., ukończył Szkołę Podchorążych Rezerwy Artylerii we Włodzimierzu i jako plutonowy podchorąży rozpoczął praktykę w 10. pac w Przemyślu. Zgłosił się jako ochotnik do Szkoły Podchorążych Artylerii w Toruniu, po której ukończeniu, 15 sierpnia 1934 r., został mianowany podporucznikiem i otrzymał przydział do 16. pal w Grudziądzu. Początkowo był oficerem w 6 baterii, a od 1936 r. d-cą plutonu łączności. W czasie kampanii wrześniowej 1939 r. brał udział w walkach z Niemcami. W 1943 r. był oficerem szkoleniowym Placówki AK Strzyżów-Niebylec w Obwodzie Rzeszów, następnie został przeniesiony do komendy Inspektoratu AK Rzeszów na stanowisko oficera łączności bojowej. W lecie 1944 r. był oficerem łączności operacyjnej Podokręgu AK Rzeszów.

31/16.VIII.43. Wykaz oficerów., Archiwum Placówki Strzyżów, k. 142, Zbiory E. Brydaka,



**Rozalia FRACKIEWICZ z d. KOTYK** -ms

Urodziła się 18 kwietnia 1916 r. w Siedliskach k. Przemyśla jako córka Jana i Marii z d. Harasimowicz.

Przed wojną ukończyła cztery klasy gimnazjalne.

W czerwcu 1941 r. wstąpiła we wsi Zawada pod Dębicą do ZWZ. Przyjęła ps. Grażyna. Do października 1943 r. była łączniczką i kolporterką prasy konspiracyjnej na terenie na terenie wsi Zawada, Laskowa i Żyraków w Obwodzie AK Dębica. Jesienią 1943 r. razem z mężem, kpt. Ludomirem Frackiewiczem, ps. Rożan (dowódcą 9 kompanii 5 Pułku Strzelców Podhalańskich w kampanii wrześniowej), który był oficerem szkoleniowym Obwodu AK Dębica, ukrywała w Laskowej partyzantów z AL. Od października 1943 r. (po dekonspiracji na swoim terenie) do lipca 1944 r. działała jako łączniczka przy Komendzie Obwodu AK Kolbuszowa. Jej mąż był zastępcą komendanta Obwodu. Zajmowała się m.in. kontaktami ze skoczkami sowieckimi. W lipcu 1944 r. kierowała zaopatrzeniem i wyżywieniem 300-osobowego zgrupowania partyzanckiego „Rożan” AK stacjonującego w lesie Poręby Kupieńskie. Dowódcą zgrupowania był jej mąż. Brała udział z bronią w rękę w walkach zgrupowania z żandarmerią niemiecką, Kałmukami i SS na terenie na terenie Obwodu Kolbuszowa oraz w akcjach na liniach kolejowych Kolbuszowa-Sokołów, Kolbuszowa-Kupno-Głogów i Kolbuszowa-Sędziszów. Po wejściu wojsk sowieckich mąż jej został 18 sierpnia 1944 r. wraz z wieloma innymi aresztowany i wywieziony do obozu w Riazaniu, a następnie w Griazowcu. Uczestniczył tam w tworzeniu rozłamowej tzw. Grupy Demokratycznej. W dniu 3 listopada 1947 r. wrócił z internowania do Rzeszowa.

Po wojnie razem z mężem mieszkali w Zielonce pod Warszawą, przy ul. Długiej 18. Jej mąż pracował do emerytury w 1965 r. jako kierownik działu w Spółdzielni Pracy „Zbieracz”. Sama nie pracowała zawodowo. Na starość borykali się z trudnościami materialnymi – jednopokojowe mieszkanie i niska renta. Od 1956 r. należeli do ZBoWiD.

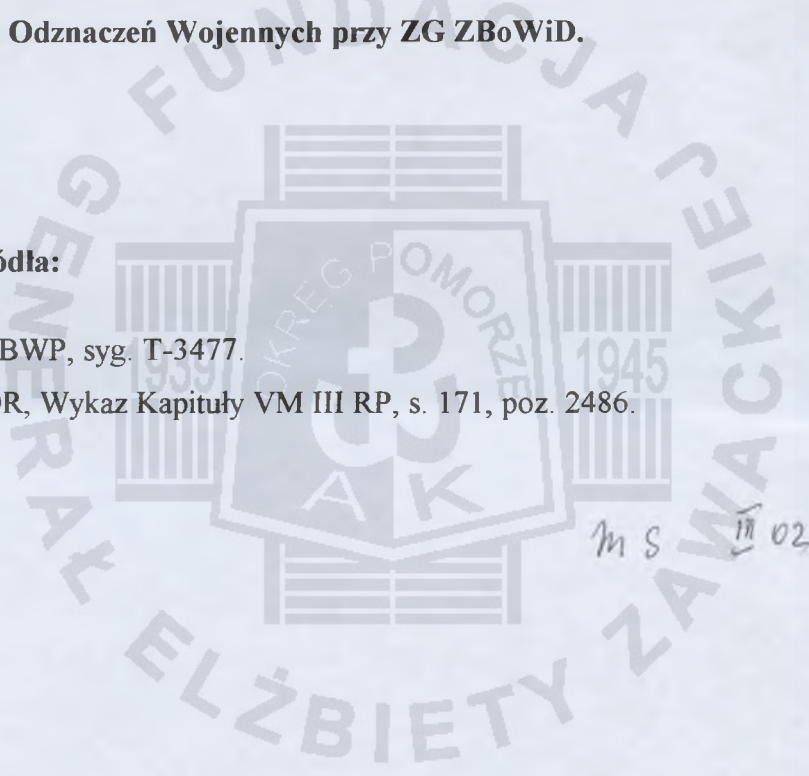
**Obydwoje zostali odznaczeni w dniu 2 sierpnia 1944 r. przez komendanta Podokręgu Rzeszów AK, pplk. Kazimierza Putka Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego Virtuti Militari.**

Kpt. Ludomir Frąckiewicz był ponadto odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi z Mieczami (zweryfikowany w 1966 r.). **Nadanie Virtuti Militari Rozalii Frąckiewicz zostało zweryfikowane w dniu 19 listopada 1965 r. przez Główną Komisję ds. Weryfikacji Odznaczeń Wojennych przy ZG ZBoWiD.**

**Źródła:**

AZG ZKRPiBWP, sygn. T-3477.

DW UdsKiOR, Wykaz Kapituły VM III RP, s. 171, poz. 2486.





FRĄCKIEWICZ Rozalia

7 XI 02  
msp. 1002  
u-5

Po wojnie razem z mężem mieszkali w Zielonce pod Warszawą, przy ul. Długiej 18. Jej mąż pracował do emerytury w 1965 r. jako kierownik działu w Spółdzielni Pracy „Zbieracz”. Sama nie pracowała zawodowo. Na starość borykali się z trudnościami materialnymi – jednopokojowe mieszkanie i niska renta. Od 1956 r. należeli do ZBoWiD.

Obydwoje zostali odznaczeni w dniu 2 sierpnia 1944 r. przez komendanta Podokręgu Rzeszów AK, ppłk. Kazimierza Putka Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego Virtuti Militari.

Kpt. Ludomir Frąckiewicz był ponadto odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi z Mieczami (zweryfikowany w 1966 r.).

Nadanie Virtuti Militari Rozalii Frąckiewicz zostało zweryfikowane w dniu 19 listopada 1965 r. przez Główną Komisję Weryfikacyjną Odznaczeń przy ZG ZBoWiD.

**Źródła:**

AZG ZKRPIBWP, sygn. T-3477.

DW UdsKiOR, WI Nr 8 GKWO ZG ZBoWiD z 31.12.1965 r.

1.02.1754/NSK-412/07

FRĄCKIEWICZ Rozalia z d. Kotyk — 19 507b. XII 02

Urodziła się 18 kwietnia 1916 r. w Siedliskach k/ Przemysła. Córka rolnika Jana Kotyka i Marii z d. Harasiewicz. Przed wojną zdała małą maturę w gimnazjum w Przemysłu (przy ul. Dworcowej). Potem pomagała rodzicom w gospodarstwie. W tym czasie poznała kpt. Ludomira Frąckiewicza, oficera 5 Pułku Strzelców Podhalańskich, stacjonującego w Siedliskach. W 1939 r. brał udział w kampanii wrześniowej. Uniknąwszy niewoli znalazł się u swego brata w Warszawie, tam sprowadził Rozalię i wystarał się dla niej o papiery na nazwisko Frąckiewicz. Wkrótce wyjechali na wieś w przemyskie, gdzie co kilka miesięcy byli zmuszeni zmieniać miejsce zamieszkania z powodu poszukiwania kpt. L. Frąckiewicza przez Niemców. Od 15 kwietnia 1940 r. mieszkali w Żyrakowie k/ Dębicy. W czerwcu 1941 r. Rozalia została wciągnięta przez męża do ZWZ, przysięgę składała we wsi Zawada, przyjęła pseudonim „Grażyna”. Ludomir Frąckiewicz ps „Rożan” pełnił funkcję oficera szkoleniowego, a następnie oficera dywersji Obwodu AK Dębica krypt. „Deser”. „Grażyna” do października 1943 r. była łączniczką i kolporterką prasy konspiracyjnej na terenie wsi Zawada, Laskowa i Żyraków. W październiku 1943 r. „Rożan” został przeniesiony na stanowisko z-cy komendanta Obwodu AK Kolbuszowa krypt. „Kefir”. Zamieszkali w leśniczówce w Porębach Kupieńskich. „Grażyna” utrzymywała kontakty z oddziałami wchodzącymi w skład obwodu i jeździła jako łączniczka na trasie Rzeszów – Dębica. W Rzeszowie kontaktowała się z z-cą inspektora Inspektoratu Rzeszów krypt. „Rzemiosło” Edwardem Brydakiem ps. „Andrzej” oraz z nieznanym jej z nazwiska sędzią. Towarzyszyła „Rożanowi” w jego podróżach służbowych przewożąc konspiracyjne dokumenty. W czasie jednej z takich podróży, w Lublinie na dworcu została niespodziewanie zatrzymana przez niemieckiego żandarma. Uratował ją błyskawiczny refleks „Rożana” i pomoc nieznanego kolejarza. Udzielała też pomocy zdekonspirowanym osobom niezależnie od ich przynależności, a także brała udział w akcjach niesienia pomocy więźniom politycznym.

W 1944 r., w czasie przygotowań do akcji „Burza”, „Rożan” organizował oddział partyzancki. Leśniczówka w Porębach Kupieńskich była centrum organizowania oddziałów, drużyn i plutonów. W skład oddziału liczącego 300 osób wchodziłi żołnierze z AK, BCh, AL. i GL. „Grażyna” aktywnie uczestniczyła w pracach organizacyjnych, odpowiadała za dostawę żywności i gotowała dla całego zgrupowania. Brała udział w akcjach z bronią w rękę, wykazując przez cały czas dużą odwagę osobistą. W lipcu 1944 r., kiedy oddział stacjonował w lasach Poręby Kupieńskie, otrzymano wiadomość, że Niemcy maszerują na Kolbuszową. „Grażyna” ochotniczo poszła na zwiady. Dzięki jej raportowi oddział SS został wciągnięty w zasadzkę. Partyzanci stoczyli zaciętą bitwę, w której Niemcy ponieśli duże straty i wycofali się. Straty oddziału „Rożana” były minimalne.

W czasie przesuwania się frontu została ujęta przez Niemców w Porębach Kupieńskich. Zaprowadzili ją do Bratkowic i przesłuchiwali na tamtejszej plebanii. Uratowało ją nadejście Sowietów, ujętych mężczyzn Niemcy zdążyli rozstrzelać.

18 sierpnia 1944 r. „Rożan” został aresztowany przez NKWD, wywieziony do łagrów w Riazaniu i Archangielsku, wrócił w 1947 r. „Grażyna” w tym czasie pracowała jako kucharka w kuchni w banku rzeszowskim. Po powrocie Ludomira F. z zesłania wzięli ślub (1947 r.) i zamieszkali w Zielonce pod Warszawą. Z uwagi na stan zdrowia pracę przerwała i więcej zawodowo nie pracowała. W 1966 r. zamieszkali na stałe w Warszawie.

Obydwoje zostali odznaczeni w dniu 2 sierpnia 1944r. przez komendanta Podokręgu AK Rzeszów, ppłk. Kazimierza Putka, Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego VIRTUTI MILITARI. Nadanie VM Rozalii Frąckiewicz zostało zweryfikowane przez Główną Komisję ds. Weryfikacji Odznaczeń Wojennych przy ZG ZBoWid w dniu 19 listopada 1965

14-7

r. Została także odznaczona: Krzyżem Partyzanckim (1965) i Krzyżem Armii Krajowej (19 ). Posiada także: Odznakę Pamiątkową „Akcja Burza” (nr. III/36/7538), Odznakę Grunwaldzką (1972), Medal Zwycięstwa i Wolności 1945 (1974), Odznakę Weterana Walk o Niepodległość (1995).

Ludomir Frąckiewicz, kpt. sł. st., (1900 – 1980), ps. „Mnich”, „Rdzawy”, „Rożan”. Brał udział w I-ej wojnie światowej, po jej zakończeniu pozostał w wojsku. W 1930 r. ukończył Oficerską Szkołę dla Podoficerów w Bydgoszczy i został mianowany podporucznikiem sł. st.. Otrzymał przydział do 5. psp w Przemyślu. W kampanii wrześniowej 1939 r. dowodził 9 kompanią III batalionu 5 Pułku Strzelców Podhalańskich, walczył pod Rabką i Bochnią.

W ZWZ działał od czerwca 1941 r. Najpierw był oficerem szkoleniowym Obwodu AK Dębica, a od 1942 r. do lipca 1943 r. oficerem dywersji. W 1943 r. był dowódcą partyzantki Inspektoratu AK Rzeszów. Jesienią 1943 r. został przeniesiony na stanowisko z-cy komendanta Obwodu AK Kolbuszowa (od 10.10. do 18.08.1944.). W czasie akcji „Burza” dowodził zgrupowaniem partyzanckim w Porębach Kupieńskich, nr. jednostki 108. Od 3 do 18 sierpnia 1944r. pełnił funkcję tłumacza i oficera łącznikowego między dowództwem AK a Armią Czerwoną w Rzeszowie. Aresztowany przez NKWD (18.08.1944.) został wywieziony do łagrów w Riazaniu i Archangielsku. Wrócił 12 listopada 1947 r. Zmarł 18 grudnia 1980 r. w Warszawie. Odznaczony Krzyżem Srebrnym Orderu VIRTUTI MILITARI , Krzyżem Walecznych, Srebrnym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Partyzanckim i Krzyżem Armii Krajowej.

.....

APAK t. /WSK; A UdsKiOR, Wykaz Kapituły VM III RP, s. 171, poz. 2486; A ZG ZKRP i BWP, sygn. T. 3477; Brydak E., Wojskowy Ruch Oporu na Rzeszowszczyźnie, s. 85, 87; Dudzińska H., Czas „Burzy” w Kolbuszowskim Obwodzie AK. Rok 1944., Wydawn. Okol. w 50-tą rocznicę ..., s. 3, 4, 6, 7, 10; Ostasz G., Zagórski A., Podokręg AK Rzeszów. Plan zbrojnego ujawnienia w świetle dokumentów, Rzeszów 1999, s. 166 – 169; Stańko A., Gdzie Karpat progi, W-wa 1990, s. 74, 149; Steblik W., Armia Kraków 1939, s. 721; Wojtowicz K., wywiad z Rozalią Frąckiewicz, kasetą nr. 9; Wójcik Z. K., Rzeszów w latach II wojny światowej, s. 181, 254, Rzeszów – Kraków 1998; Zagórski A. (oprac.), Krakowski Okręg AK w Dokumentach, t. II, Dział Łączności Operacyjnej, Łączność Radiowa(1943 – 1945), cz.1, Kraków 1999, s. 49.

1-1 K Wojtowicz XII 02

Opisane F. Wojtowicz

zwrot do Kefira "H"  
14-8

## FRĄCKIEWICZ Rozalia z d. Kotyk — K 407. II 03

Rozalia

Urodziła się 18 kwietnia 1916 r. w Siedliskach k/ Przemyśla. Córka rolnika Jana Kotyka i Marii z d. Harasiewicz. Rodzeństwo: Katarzyna (zam. Lwowska) i Maria (zam. Knap), obie przed wojną mieszkały w Paryżu, Anna (1912 – 1997), Jan (1914), Paweł (1918). Przed wojną zdała małą maturę w gimnazjum w Przemyślu (przy ul. Dworcowej). Potem pomagała rodzicom w gospodarstwie. W tym czasie poznała kpt. Ludomira Frąckiewicza, oficera 5 Pułku Strzelców Podhalańskich, stacjonującego w Siedliskach. W 1939 r. brał udział w kampanii wrześniowej. Uniknąwszy niewoli znalazł się u swego brata w Warszawie, tam sprowadził Rozalię i wystarał się dla niej o papiery na nazwisko Frąckiewicz. Wkrótce wyjechali na wieś w przemyskie, gdzie co kilka miesięcy byli zmuszeni zmieniać miejsce zamieszkania z powodu poszukiwania kpt. L. Frąckiewicza przez Niemców. Od 15 kwietnia 1940 r. mieszkali w Żyrakowie k/ Dębicy. W czerwcu 1941 r. Rozalia została wciągnięta przez męża do ZWZ, przysięgę składała we wsi Zawada, przyjęła pseudonim „Grażyna”. Ludomir Frąckiewicz ps „Rożan” pełnił funkcję oficera szkoleniowego, a następnie oficera dywersji Obwodu AK Dębica krypt. „Deser”. „Grażyna” do października 1943 r. była łączniczką i kolporterką prasy konspiracyjnej na terenie wsi Zawada, Laskowa i Żyraków. W październiku 1943 r. „Rożan” został przeniesiony na stanowisko z-cy komendanta Obwodu AK Kolbuszowa krypt. „Kefir”. Zamieszkali w leśniczówce w Porębach Kupieńskich. „Grażyna” utrzymywała kontakty z oddziałami wchodzącymi w skład obwodu i jeździła jako łączniczką na trasie Rzeszów – Dębica. W Rzeszowie kontaktowała się z z-cą inspektora Inspektoratu Rzeszów krypt. „Rzemiosło” Edwardem Brydakiem ps. „Andrzej” oraz z nieznanym jej z nazwiska sędzią. Towarzyszyła „Rożanowi” w jego podróżach służbowych przewożąc konspiracyjne dokumenty. W czasie jednej z takich podróży, w Lublinie na dworcu została niespodziewanie zatrzymana przez niemieckiego żandarma. Uratował ją błyskawiczny refleks „Rożana” i pomoc nieznanego kolejarza. Udzielała też pomocy zdekonspirowanym osobom niezależnie od ich przynależności, a także brała udział w akcjach niesienia pomocy więźniom politycznym.

(na placu Rzeszów)

W 1944 r., w czasie przygotowań do akcji „Burza”, „Rożan” organizował oddział partyzancki. Leśniczówka w Porębach Kupieńskich była centrum organizowania oddziałów, drużyn i plutonów. W skład oddziału liczącego 300 osób wchodził żołnierze z AK, BCh, AL i GL. „Grażyna” aktywnie uczestniczyła w pracach organizacyjnych, odpowiadała za dostawę żywności i gotowała dla całego zgrupowania. Brała udział w akcjach partyzanckich. W lipcu 1944 r., kiedy oddział stacjonował w lasach Poręby Kupieńskie, otrzymano wiadomość, że Niemcy maszerują na Kolbuszową. „Grażyna” ochotniczo poszła na zwiady. Dzięki jej raportowi oddział SS został wciągnięty w zasadzkę. Partyzanci stoczyli zaciętą bitwę, w której Niemcy ponieśli duże straty i wycofali się. Straty oddziału „Rożana” były minimalne. Edward Brydak tak o niej pisał: „... często brała czynny udział w walkach tego oddziału, wykazując przez cały czas dużą odwagę osobistą i wzorową postawę żołnierską...” (Oświadczenie świadka z dnia 6 lipca 1961r.).

W czasie przesuwania się frontu została ujęta przez Niemców w Porębach Kupieńskich. Zaprowadzili ją do Bratkowic i przesłuchiwali na tamtejszej plebanii. Uratowało ją nadejście Sowietów, ujętych mężczyzn Niemcy zdążyli rozstrzelać.

18 sierpnia 1944 r. „Rożan” został aresztowany przez NKWD, wywieziony do łagrów w Riazaniu i Archangielsku, wrócił w 1947 r. „Grażyna” w tym czasie pracowała jako kucharka w kuchni w banku rzeszowskim. Po powrocie Ludomira F. z zesłania wzięli ślub (1947 r.) i

01/19/47

zamieszkał w Zielonce pod ~~Warszawą~~ <sup>K. Pomplun</sup>. Z uwagi na stan zdrowia pracę przerwała i więcej zawodowo nie pracowała. W 1966 r. zamieszkali na stałe w Warszawie.

Obydwoje zostali odznaczeni w dniu 2 sierpnia 1944r. przez komendanta Podokręgu AK Rzeszów, ppłk. Kazimierza Putka, Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego VIRTUTI MILITARI. Nadanie VM Rozalii Frąckiewicz zostało zweryfikowane przez Główną Komisję ds. Weryfikacji Odznaczeń Wojennych przy ZG ZBoWid w dniu 19 listopada 1965 r. Została także odznaczona: Krzyżem Partyzanckim (1965) i Krzyżem Armii Krajowej (19 ). Posiada także: Odznakę Pamiątkową „Akcja Burza” (nr. III/36/7538), Odznakę Grunwaldzką (1972), Medal Zwycięstwa i Wolności 1945 (1974), Odznakę Weterana Walk o Niepodległość (1995).

Ludomir Frąckiewicz, kpt. sł. st., (1900 – 1980), ps. „Mnich”, „Rdzawy”, „Rożan”. Brał udział w I-ej wojnie światowej, po jej zakończeniu pozostał w wojsku. W 1930 r. ukończył Oficerską Szkołę dla Podoficerów w Bydgoszczy i został mianowany podporucznikiem sł. st.. Otrzymał przydział do 5. psp w Przemyśle. W kampanii wrześniowej 1939 r. dowodził 9 kompanią III batalionu 5 Pułku Strzelców Podhalańskich, walczył pod Rabką i Bochnią.

W ZWZ działał od czerwca 1941 r. Najpierw był oficerem szkoleniowym Obwodu AK Dębica, a od 1942 r. do lipca 1943 r. oficerem dywersji. W 1943 r. był dowódcą partyzantki Inspektoratu AK Rzeszów. Jesienią 1943 r. został przeniesiony na stanowisko z-cy komendanta Obwodu AK Kolbuszowa (od 10.10. do 18.08.1944.). W czasie akcji „Burza” dowodził zgrupowaniem partyzanckim w Porębach Kupieńskich, nr. jednostki 108. Od 3 do 18 sierpnia 1944r. pełnił funkcję tłumacza i oficera łącznikowego między dowództwem AK a Armią Czerwoną w Rzeszowie. Aresztowany przez NKWD (18.08.1944.) został wywieziony do łagrów w Riazaniu i Archangielsku. Wrócił 12 listopada 1947 r. Zmarł 18 grudnia 1980 r. w Warszawie. Odznaczony Krzyżem Srebrnym Orderu VIRTUTI MILITARI , Krzyżem Walecznych, Srebrnym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Partyzanckim i Krzyżem Armii Krajowej.

Bracia Rozalii, Jan i Paweł, żołnierze AK, zostali aresztowani przez NKWD i wywiezieni w głąb Rosji. Ślad po nich zaginął.

.....  
 APAK t. <sup>3377</sup> /WSK) A UdsKiOR, Wykaz Kapituły VM III RP, s. 171, poz. 2486; A ZG ZKRP i BWP, sygn. T. 3477; Brydak E., Wojskowy Ruch Oporu na Rzeszowszczyźnie, s. 85, 87; Dudzińska H., Czas „Burzy” w Kolbuszowskim Obwodzie AK. Rok 1944., Wydawn. Okol. w 50-tą rocznicę ..., s. 3, 4, 6, 7, 10; Ostasz G., Zagórski A., Podokręg AK Rzeszów. Plan zbrojnego ujawnienia w świetle dokumentów, Rzeszów 1999, s. 166 – 169; Stańko A., Gdzie Karpat progi, W-wa 1990, s. 74, 149; Steblik W., Armia Kraków 1939, s. 721; Wojtowicz K., wywiad z Rozalią Frąckiewicz, kasetą nr. 9; Wójcik Z. K., Rzeszów w latach II wojny światowej, s. 181, 254, Rzeszów – Kraków 1998; Zagórski A. (oprac.), Krakowski Okręg AK w Dokumentach, t. II, Dział Łączności Operacyjnej, Łączność Radiowa(1943 – 1945), cz.1, Kraków 1999, s. 49.

- 2 -

19-10  
Wypowiedź z Kopuśki 03

Frąckiewicz Rozalia . Osobiście jej nie znałem, natomiast z jej mężem kpt. Ludomirem Frąckiewiczem , ps."Rożan", spotkałem się w lecie 1944 r, w czasie działań partyzanckich w rejonie Głogów-Kolbuszowa". Wiem, że był aktywnym i zasłużonym działaczem AK /aresztowany przez NKWD i wywieziony do łagru/. Piszę o nim na str.48-49,101,172 moich wspomnień. Akcją weryfikacyjną żołnierzy podokręgu AK w Rzeszowie zajmował się z ramienia ZBOWiDu Edward Brydak, który w okresie okupacji pełnił ważne funkcje w dowództwie inspektoratu rejonowego, później podokręgu AK w Rzeszowie. W połowie lat sześćdziesiątych pewna liczba żołnierzy AK /łącznie z niżej podpisanym/ otrzymała od niego zawiadomienia o opartej na dokumentacji weryfikacji odznaczeń. Następnie wręczane były im w miejscach zamieszkania przez lokalne organizacje ZBOWiDu legitymacje Departamentu Kadr MON. Weryfikacja nie była uzależniona od przynależności do ZBOWiDu. Z dokumentacji wynika, że w tym właśnie trybie zeweryfikowane było odznaczenie Frąckiewicz Rozalii orderem V.M.

FRĄCKIEWICZ Rozalia z d. Kotyk *19 III 2003*

Urodziła się 18 kwietnia 1916 r. w Siedliskach k/ Przemysła. Córka rolnika Jana Kotyka i Marii z d. Harasiewicz. Do szkoły powszechnej uczęszczała w Siedliskach, a następnie do gimnazjum w Przemysłu (przy ul. Dworcowej), gdzie zdała małą maturę. *✓*

Potem pomagała rodzicom w gospodarstwie. W tym czasie poznała kpt. Ludomira Frąckiewicza <sup>2</sup> „oficera 5 Pułku Strzelców Podhalańskich, stacjonującego w Siedliskach. [W 1939 r. po zakończeniu

kampanii wrześniowej, została przez niego sprowadzona do Warszawy, gdzie wystarał się dla niej o <sup>dokumenty</sup> papiery na nazwisko Frąckiewicz. Wkrótce wyjechali na wieś w przemyskie, <sup>do zamieszkania</sup> Co kilka miesięcy ~~byli~~ zmuszeni <sup>do zmiany</sup> miejsce zamieszkania z powodu poszukiwania kpt. L. Frąckiewicza przez Niemców. *galer*

Od 15 kwietnia 1940 r. mieszkali w Żyrakowie k/ Dębicy, <sup>24/2</sup> w

czerwcu 1941 r. Rozalia została ~~wciągnięta~~ <sup>przymuszona</sup> przez męża do ZWZ, przysięgę składała we wsi Zawada, <sup>ps</sup> przyjęła pseudonim „Grażyna”. Pełniła funkcję łączniczki Ludomira Frąckiewicza ps

„Rożan”, <sup>6</sup> który był oficerem szkoleniowym, a następnie oficerem dywersji Obwodu AK Dębica krypt. „Deser”, <sup>po</sup> była także kolporterką prasy konspiracyjnej na terenie wsi Zawada, Laskowa i Żyraków. *położenie*

W październiku 1943r., <sup>stracił funkcję</sup> kiedy „Rożan” ~~został przeniesiony~~ na stanowisko z-cy komendanta Obwodu AK Kolbuszowa krypt. „Kefir”, zamieszkali w

leśniczówce w Porębach Kupieńskich. „Grażyna” utrzymywała kontakty z oddziałami *part...* wchodzącymi w skład obwodu i jeździła jako łączniczka na trasie Rzeszów – Dębica. W Rzeszowie kontaktowała się <sup>z</sup> z z-cą inspektora Inspektoratu Rzeszów krypt. „Rzemiosło”,

Edwardem Brydakiem ps. „Andrzej” oraz z <sup>niezn</sup> nieznanym jej z nazwiska sędzią. Towarzyszyła „Rożanowi” w jego podróżach służbowych przewożąc konspiracyjne dokumenty. *2*

(W czasie jednej z takich podróży, w Lublinie na dworcu, została niespodziewanie zatrzymana przez niemieckiego żandarma. Uratował ją błyskawiczny refleks „Rożana” i pomoc nieznanego kolejarza.) *1*

Udzielala <sup>niekierownik</sup> też <sup>nie</sup> pomocy <sup>nie</sup> zdekonspirowanym osobom, niezależnie od ich przynależności, a także brała udział w akcjach niesienia pomocy więźniom politycznym. *✓*

Wiosną 1944 r., <sup>nie</sup> kiedy w ramach przygotowań do akcji „Burza” „Rożan” organizował oddział partyzancki, „Grażyna” aktywnie uczestniczyła w pracach organizacyjnych: odpowiadała za

dostawę żywności i gotowała dla całego zgrupowania, liczącego ok. 300 osób, brała też udział w akcjach partyzanckich. W lipcu 1944 r., kiedy oddział stacjonował w lasach Poręby

Kupieńskie, otrzymano wiadomość, że Niemcy maszerują na Kolbuszową. „Grażyna” ochotniczo poszła na zwiady. Dzięki jej raportowi oddział SS został wciągnięty w zasadzkę. *2*

Partyzanci stoczyli zaciętą bitwę, w której Niemcy ponieśli duże straty i wycofali się. <sup>2</sup> Straty oddziału „Rożana” były minimalne. Edward Brydak tak o niej pisał: „... często brała czynny

*fereli ps to bez cudzynstwu  
bez ps indygeta*

14-12  
Kurayio

udział w walkach tego oddziału, wykazując przez cały czas dużą odwagę osobistą i wzorową postawę żołnierską ...”.

W czasie przesuwania się frontu została przez Niemców aresztowana. Zaprowadzili ją do Bratkowic i przesłuchiwali na tamtejszej plebanii. Uratowało ją nadejście Sowietów, ujętych mężczyzn Niemcy zdążyli rozstrzelać.

Po aresztowaniu „Rozana” przez NKWD (18.08.1944r.) i wywiezieniu go do łagrów, „Grażyna” pracowała jako kucharka w kuchni <sup>w domu</sup> w banku <sup>w Rzeszowie</sup> rzeszowskim. Po powrocie Ludomira F. z zesłania, w 1947r. wzięli ślub. Razem z mężem zamieszkała w Zielonce pod Warszawą.

[VM] Jakiś czas pracowała jako kelnerka w kawiarni w Warszawie, dojeżdżając do pracy pociągiem. Kiedy uległa wypadkowi (przycisnęły ją drzwi wagonu kolejowego) pracę przerwała i więcej nie pracowała. W 1966 r. zamieszkali na stałe w Warszawie.

2 sierpnia 1944r. „Grażyna” została odznaczona przez komendanta Podokręgu AK Rzeszów, pplk. Kazimierza Putka, Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego VIRTUTI MILITARI. Nadanie VM Rozalii Frąckiewicz zostało zweryfikowane przez Główną Komisję ds. Weryfikacji Odznaczeń Wojennych przy ZG ZBoWiD w dniu 19 listopada 1965 r. Została także odznaczona: Krzyżem Partyzanckim (1965) i Krzyżem Armii Krajowej (1991). Posiada także: Odznakę Pamiątkową „Akcja Burza” (nr. III/36/7538), Odznakę Grunwaldzką (1972), Medal Zwycięstwa i Wolności 1945 (1974), Odznakę Weterana Walk o Niepodległość (1995).

Rodzeństwo Rozalii: bracia Jan (1914 - ?) i Paweł (1918 - ?), żołnierze AK, w 1944r. zostali aresztowani przez NKWD i wywiezieni w głąb Rosji. Ślad po nich zaginął; starsze siostry Katarzyna (zam. Lwowska) i Maria (zam. Knap) już przed wojną mieszkały w Paryżu, Anna (1912 - 1997, zam. Czajkowska) przez całą wojnę mieszkała z matką w Siedliskach.

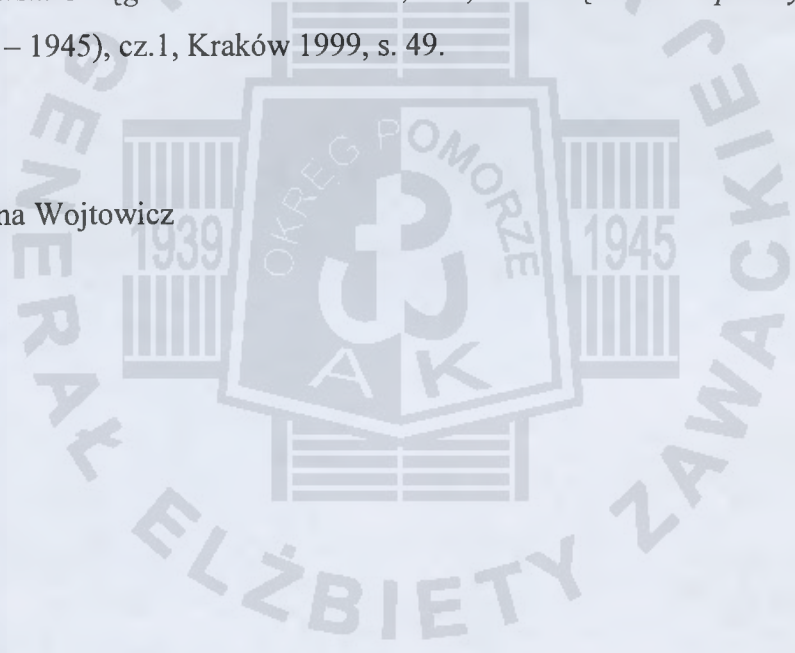
Ludomir Frąckiewicz, kpt. st. st., (1900 - 1980), ps. „Mnich”, „Rdzawy”, „Rożan”. Brał udział w I-ej wojnie światowej, w kampanii wrześniowej 1939 r. dowodził 9 kompanią III batalionu 5 Pułku Strzelców Podhalańskich, walczył pod Rabką i Boehnią. W ZWZ działał od czerwca 1941 r. Oficer szkoleniowy Obwodu AK Dębica, potem oficer dywersji. W 1943 r. był dowódcą partyzantki Inspektoratu AK Rzeszów. Jesienią 1943 r. został przeniesiony na stanowisko z-cy komendanta Obwodu AK Kolbuszowa. W czasie akcji „Burza” dowodził zgrupowaniem partyzanckim w Porębach Kupieńskich, nr. jednostki 108. Aresztowany przez NKWD, został wywieziony do łagrów w Riazaniu i Archangielsku. Wrócił w 1947 r. Zmarł 18 grudnia 1980 r. w Warszawie. Odznaczony Krzyżem Srebrnym Orderu VIRTUTI MILITARI, Krzyżem Walecznych i innymi.



.....

APAK t.3377/WSK (Oświadczenie E. Brydaka); A UdsKiOR, Wykaz Kapituły VM III RP, s. 171, poz. 2486; A ZG ZKRP i BWP, sygn. T. 3477; Brydak E., *Wojskowy Ruch Oporu na Rzeszowszczyźnie*, s. 85, 87; Dudzińska H., *Czas „Burzy” w Kolbuszowskim Obwodzie AK. Rok 1944.*, Wydawn. Okol. w 50-tą rocznicę ..., s. 3, 4, 6, 7, 10; Ostasz G., Zagórski A., *Podokrąg AK Rzeszów. Plan zbrojnego ujawnienia w świetle dokumentów*, Rzeszów 1999, s. 166 – 169; Stańko A., *Gdzie Karpat progi*, W-wa 1990, s. 74, 149; Steblik W., *Armia Kraków 1939*, s. 721; Wojtowicz K., *wywiad z Rozalią Frąckiewicz*, kasety nr. 9; Wójcik Z. K., *Rzeszów w latach II wojny światowej*, s. 181, 254, Rzeszów – Kraków 1998; Zagórski A. (oprac.), *Krakowski Okręg AK w Dokumentach, t. II, Dział Łączności Operacyjnej, Łączność Radiowa (1943 – 1945)*, cz.1, Kraków 1999, s. 49.

Oprac.: Krystyna Wojtowicz  
18.03.2003.



13-14  
Ani nie zje kucyńskie  
8 VI 04 ze swoimi  
uwegami

## FRĄCKIEWICZ Rozalia z d. Kotyk

Urodziła się 18 kwietnia 1916 r. w Siedliskach k/ Przemysła. Córka rolnika Jana Kotyka i Marii z d. Harasiewicz. Przed wojną zdała małą maturę w gimnazjum w Przemysłu (przy ul. Dworcowej). Potem pomagała rodzicom w gospodarstwie. W tym czasie poznała kpt. Ludomira Frąckiewicza, oficera 5 Pułku Strzelców Podhalańskich, stacjonującego w Siedliskach. W 1939 r. brał udział w kampanii wrześniowej. Uniknąwszy niewoli znalazł się u swego brata w Warszawie, tam sprowadził Rozalię i wystarał się dla niej o papiery na nazwisko Frąckiewicz. Wkrótce wyjechali na wieś w przemyskie, gdzie co kilka miesięcy byli zmuszeni zmieniać miejsce zamieszkania z powodu poszukiwania kpt. L. Frąckiewicza przez Niemców. Od 15 kwietnia 1940 r. mieszkali w Żyrakowie k/ Dębicy. W czerwcu 1940 r. Rozalia została wciągnięta przez męża do ZWZ, przysięgę składała we wsi Zawada, przyjęła pseudonim „Grażyna”. Ludomir Frąckiewicz ps „Rożan” pełnił funkcję oficera szkoleniowego, a następnie oficera dywersji Obwodu AK Dębica krypt. „Deser”. „Grażyna” do października 1943 r. była łączniczką i kolporterką prasy konspiracyjnej na terenie wsi Zawada, Laskowa i Żyraków. W październiku 1943 r. „Rożan” został przeniesiony na stanowisko z-cy komendanta Obwodu AK Kolbuszowa krypt. „Kefir”. Zamieszkali w leśniczówce w Porębach Kupieńskich. „Grażyna” utrzymywała kontakty z oddziałami wchodzącymi w skład obwodu i jeździła jako łączniczka na trasie Rzeszów – Dębica. W Rzeszowie kontaktowała się z z-cą inspektora Inspektoratu Rzeszów krypt. „Rzemiosło” Edwardem Brydakiem ps. „Andrzej” oraz z nieznanym jej z nazwiska sędzią. Towarzyszyła „Rożanowi” w jego podróżach służbowych przewożąc konspiracyjne dokumenty. W czasie jednej z takich podróży, w Lublinie na dworcu została niespodziewanie zatrzymana przez niemieckiego żandarma. Uratował ją błyskawiczny refleks „Rożana” i pomoc nieznanego kolejarza. Udzielała też pomocy zdekonspirowanym osobom niezależnie od ich przynależności, a także brała udział w akcjach niesienia pomocy więźniom politycznym.

?

Venja?

cały czas  
Rozana?

W 1944 r., w czasie przygotowań do akcji „Burza”, „Rożan” organizował oddział partyzancki. Leśniczówka w Porębach Kupieńskich była centrum organizowania oddziałów, drużyn i plutonów. W skład oddziału liczącego 300 osób wchodziłi żołnierze z AK, BCh, AL. i GL. „Grażyna” aktywnie uczestniczyła w pracach organizacyjnych, odpowiadała za dostawę żywności i gotowała dla całego zgrupowania. Brała udział w akcjach z bronią w ręku, wykazując przez cały czas dużą odwagę osobistą. W lipcu 1944 r., kiedy oddział stacjonował w lasach Poręby Kupieńskie, otrzymano wiadomość, że Niemcy maszerują na Kolbuszową. „Grażyna” ochotniczo poszła na zwiady. Dzięki jej raportowi oddział SS został wciągnięty w zasadzkę. Partyzanci stoczyli zaciętą bitwę, w której Niemcy ponieśli duże straty i wycofali się. Straty oddziału „Rożana” były minimalne.

na  
czyj torce?

W czasie przesuwania się frontu została ujęta przez Niemców w Porębach Kupieńskich. Zaprowadzili ją do Bratkowic i przesłuchiwali na tamtejszej plebanii. Uratowało ją nadejście Sowietów, ujętych mężczyzn Niemcy zdążyli rozstrzelać.

18 sierpnia 1944 r. „Rożan” został aresztowany przez NKWD, wywieziony do łagrów w Riazaniu i Archangielsku, wrócił w 1947 r. „Grażyna” w tym czasie pracowała jako kucharka w kuchni w banku rzeszowskim. Po powrocie Ludomira F. z zesłania wzięli ślub (1947 r.) i zamieszkali w Zielonce pod Warszawą. Z uwagi na stan zdrowia pracę przerwała i więcej zawodowo nie pracowała. W 1966 r. zamieszkali na stałe w Warszawie.

Obydwoje zostali odznaczeni w dniu 2 sierpnia 1944r. przez komendanta Podokręgu AK Rzeszów, ppłk. Kazimierza Putka, Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego VIRTUTI MILITARI. Nadanie VM Rozalii Frąckiewicz zostało zweryfikowane przez Główną Komisję ds. Weryfikacji Odznaczeń Wojskowych przy ZG ZBoWiD w dniu 19 listopada 1965

2

V Grajka

V gdzie  
pracował  
"Rożan"  
ps 1947 r.

r. Została także odznaczona: Krzyżem Partyzanckim (1965) i Krzyżem Armii Krajowej (19 ). Posiada także: Odznakę Pamiątkową „Akcja Burza” (nr. III/36/7538), Odznakę Grunwaldzką (1972), Medal Zwycięstwa i Wolności 1945 (1974), Odznakę Weterana Walk o Niepodległość (1995).

Ludmir Frąckiewicz, kpt. sł. st., (1900 – 1980), ps. „Mnich”, „Rdzawy”, „Rożan”. Brał udział w I-ej wojnie światowej, po jej zakończeniu pozostał w wojsku. W 1930 r. ukończył Oficerską Szkołę dla Podoficerów w Bydgoszczy i został mianowany podporucznikiem sł. st.. Otrzymał przydział do 5. psp w Przemyślu. W kampanii wrześniowej 1939 r. dowodził 9 kompanią III batalionu 5 Pułku Strzelców Podhalańskich, walczył pod Rabką i Bochnią.

2  
1

W ZWZ działał od czerwca 1941 r. Najpierw był oficerem szkoleniowym Obwodu AK Dębica, a od 1942 r. do lipca 1943 r. oficerem dywersji. W 1943 r. był dowódcą partyzantki Inspektoratu AK Rzeszów. Jesienią 1943 r. został przeniesiony na stanowisko z-cy komendanta Obwodu AK Kolbuszowa (od 10.10. do 18.08.1944.). W czasie akcji „Burza” dowodził zgrupowaniem partyzanckim w Porębach Kupieńskich, nr. jednostki 108. Od 3 do 18 sierpnia 1944r. pełnił funkcję tłumacza i oficera łącznikowego między dowództwem AK a Armią Czerwoną w Rzeszowie. Aresztowany przez NKWD (18.08.1944.) został wywieziony do łagrów w Riazaniu i Archangielsku. Wrócił 12 listopada 1947 r. Zmarł 18 grudnia 1980 r. w Warszawie. Odznaczony Krzyżem Srebrnym Orderu VIRTUTI MILITARI , Krzyżem Walecznych, Srebrnym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Partyzanckim i Krzyżem Armii Krajowej.

.....  
APAK t. /WSK; A UdsKiOR, Wykaz Kapituły VM III RP, s. 171, poz. 2486; A ZG ZKRP i BWP, sygn. T. 3477; Brydak E., Wojskowy Ruch Oporu na Rzeszowszczyźnie, s. 85, 87; Dudzińska H., Czas „Burzy” w Kolbuszowskim Obwodzie AK. Rok 1944., Wydawn. Okol. w 50-tą rocznicę ..., s. 3, 4, 6, 7, 10; Ostasz G., Zagórski A., Podokręg AK Rzeszów. Plan zbrojnego ujawnienia w świetle dokumentów, Rzeszów 1999, s. 166 – 169; Stańko A., Gdzie Karpat progi, W-wa 1990, s. 74, 149; Steblik W., Armia Kraków 1939, s. 721; Wojtowicz K., wywiad z Rozalią Frąckiewicz, kasetą nr. 9; Wójcik Z. K., Rzeszów w latach II wojny światowej, s. 181, 254, Rzeszów – Kraków 1998;

Opracował K. Wojtowicz

## FRĄCKIEWICZ z d. KOTYK Rozalia (1916- )

Urodziła się 18 kwietnia 1916 r. w Siedliskach k/Przemyśla. Córka rolnika Jana Kotyka i Marii z d. Harasiewicz. Do szkoły powszechnej uczęszczała w Siedliskach, a następnie do gimnazjum w Przemyślu, gdzie zdała małą maturę. Potem pomagała rodzicom w gospodarstwie. W tym czasie poznała kpt. Ludomira Frąckiewicza z 5 Pułku Strzelców Podhalańskich, stacjonującego w Siedliskach.

W 1939 r. po zakończeniu kampanii wrześniowej, została przez niego sprowadzona do Warszawy, gdzie wystarał się dla niej o dokumenty na nazwisko Frąckiewicz. Wkrótce wyjechała na wieś w przemyskie, co kilka miesięcy zmuszając do zmiany miejsca zamieszkania z powodu poszukiwania kpt. L. Frąckiewicza przez Niemców. Od 15 kwietnia 1940 r. zamieszkali w Żyrakowie k/Dębicy, gdzie w czerwcu 1941 r. Rozalia złożyła przysięgę ZWZ przyjmując ps. Grażyna. Pełniła funkcję łączniczki L. Frąckiewicza ps. Rożan, oficera szkoleniowego, a następnie oficera dywersji Obwodu AK Dębica krypt. Deser. Była także kolporterką prasy konspiracyjnej na terenie pobliskich wsi. W październiku 1943 r., kiedy „Rożan” otrzymał funkcję z-cy komendanta Obwodu AK Kolbuszowa krypt. „Kefir”, zamieszkali w leśniczówce w Porębach Kupieńskich. „Grażyna” utrzymywała kontakty z oddziałami partyzanckimi wchodzącymi w skład tego obwodu i jeździła jako łączniczka na trasie Rzeszów – Dębica. W Rzeszowie kontaktowała się m.in. z z-cą inspektora Inspektoratu Rzeszów krypt. „Rzemiosło”, Edwardem Brydakiem ps. „Andrzej”. Towarzyszyła „Rożanowi” w jego podróżach służbowych przewożąc konspiracyjne dokumenty. Udzielała też niebezpiecznej pomocy zdekonspirowanym osobom, niezależnie od ich przynależności organizacyjnej, a także brała udział w akcjach niesienia pomocy więźniom politycznym.

Wiosną 1944 r., kiedy „Rożan” w ramach przygotowań do akcji „Burza” organizował oddział partyzancki, „Grażyna” aktywnie uczestniczyła w pracach organizacyjnych: odpowiadała za dostawę żywności i gotowała dla całego zgrupowania, liczącego ok. 300 osób, brała też udział w akcjach partyzanckich. W lipcu 1944 r., kiedy oddział stacjonował w lasach Poręby Kupieńskie, otrzymano wiadomość, że Niemcy maszerują na Kolbuszową. „Grażyna” ochotniczo poszła na zwiady. Dzięki jej raportowi oddział SS został wciągnięty w zasadzkę. Partyzanci stoczyli zaciętą bitwę, w której Niemcy ponieśli duże straty i wycofali się; straty oddziału „Rożana” były minimalne. E. Brydak tak o niej pisał: „... często brała czynny udział w walkach tego oddziału, wykazując przez cały czas dużą odwagę osobistą i wzorową postawę żołnierską...”.

W czasie przesuwania się frontu została przez Niemców aresztowana. Zaprowadzili ją do Bratkowic i przesłuchiwali na tamtejszej plebanii. Uratowało ją nadejście Sowietów, (ujętych mężczyzn Niemcy zdążyli rozstrzelać).

<sup>Dama</sup> 2 sierpnia 1944 r. Komendant Podokręgu AK Rzeszów wystąpił o odznaczenie „Grażyny” Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego VIRTUTI MILITARI. Nadanie VM Rozalii Frąckiewicz zostało zweryfikowane przez Główną Komisję ds. Weryfikacji Odznaczeń Wojennych przy ZG ZBoWiD w dniu 19 listopada 1965 r. Została także odznaczona: Krzyżem Partyzanckim (1965) i Krzyżem Armii Krajowej (1991). Posiada także: Odznakę Pamiątkową „Akcja Burza” (nr. III/36/7538), Odznakę Grunwaldzką (1972), Medal Zwycięstwa i Wolności 1945 (1974), Odznakę Weterana Walk o Niepodległość (1995).

<sup>Grażyna</sup> Po aresztowaniu w dniu 18.08.1944 r. „Rozana” przez NKWD „Grażyna” pracowała jako kucharka w kuchni banku w Rzeszowie. <sup>Rozana</sup> Po powrocie L. Frąckiewicza z zesłania, w 1947 r. wzięli ślub. Razem z mężem zamieszkała w Zielonce pod Warszawą. Jakiś czas pracowała, <sup>W 1947 r.</sup> dojeżdżając do pracy pociągiem, jako <sup>2</sup> kelnerka w kawiarni w Warszawie. <sup>3</sup> Kiedy <sup>4</sup> wległa <sup>5</sup> wypadkowi (przycisnęły ją drzwi wagonu kolejowego) <sup>6</sup> pracę przerwała i odtąd więcej nie pracowała. W 1966 r. zamieszkali na stałe w Warszawie.

Mąż Rozalii Ludomir Frąckiewicz, (1900– 1980), ps. „Mnich”, „Rdzawy”, „Rożan”. uczestnik I-ej wojny światowej i kampanii wrześniowej 1939 r. dowodził 9 kompanią III batalionu 5 Pułku Strzelców Podhalańskich. Za udział w AK odznaczony Krzyżem Srebrnym Orderu Virtuti Militari, Krzyżem Walecznych i innymi.

Rodzeństwo Rozalii: bracia Jan (1914 - ?) i Paweł (1918 - ?), to żołnierze AK, w 1944r. zostali aresztowani przez NKWD i wywiezieni w głąb Rosji. Ślad po nich zaginął; starsze siostry Katarzyna zam. Lwowska i Maria zam. Knap już przed wojną mieszkały w Paryżu, siostra Anna (1912 – 1997) zam. Czajkowska przez całą wojnę mieszkała z matką w Siedliskach.

---

APAK t.3377/WSK (tamże wywiad K. Wojtowicz z Rozalią Frąckiewicz, kasetą nr. 9, także oświadczenie E. Brydaka); A UdsKiOR, Wykaz Kapituły VM III RP, s. 171, poz. 2486; A ZG ZKRP i BWP, sygn. T. 3477;

Brydak E., *Wojskowy Ruch Oporu na Rzeszowszczyźnie*, s. 85, 87; Dudzińska H., *Czas „Burzy” w Kolbuszowskim Obwodzie AK. Rok 1944.*, Wydawn. Okol. w 50-tą rocznicę ..., 1994, s. 3, 4, 6, 7, 10; Łopuski J., *Losy AK na Rzeszowszczyźnie*, W-wa 1990, s. 48, 49, 101,

172; Ostasz G., Zagórski A., *Podokręg AK Rzeszów. Plan zbrojnego ujawnienia w świetle dokumentów*, Rzeszów 1999, s. 166 – 169; Stańko A., *Gdzie Karpat progi*, W-wa 1990, s. 74, 149; Steblik W., *Armia Kraków 1939*, s. 721; Świerczyński J., *Polski Sztab Partyzancki*, WPH, 1963/1, s. 93; Wesołowski, *PRL Kaw. VM... i Order VM... – brak*; Wójcik Z. K., *Rzeszów w latach II wojny światowej*, Rzeszów–Kraków 1998, s. 181, 254.; Zagórski A. (oprac.), *Krakowski Okręg AK w Dokumentach*, t. II, cz.1, Kraków 1999, s. 49; *Zrzeszenie WiN...*, t. V, s. 388, 402



**FRĄCKIEWICZ z d. KOTYK Rozalia (1916- )**

Urodziła się 18 kwietnia 1916 r. w Siedliskach k/Przemysła. Córka rolnika Jana Kotyka i Marii z d. Harasiewicz. Do szkoły powszechnej uczęszczała w Siedliskach, a następnie do gimnazjum w Przemysłu, gdzie zdała małą maturę. Potem pomagała rodzicom w gospodarstwie. W tym czasie poznała kpt. Ludomira Frąckiewicza z 5 Pułku Strzelców Podhalańskich, stacjonującego w Siedliskach.

W 1939 r. po zakończeniu kampanii wrześniowej, została przez niego sprowadzona do Warszawy, gdzie wystarał się dla niej o dokumenty na nazwisko Frąckiewicz. Wkrótce wyjechali na wieś w przemyskie, co kilka miesięcy zmuszani do zmiany miejsca zamieszkania z powodu poszukiwania kpt. L. Frąckiewicza przez Niemców. Od 15 kwietnia 1940 r. zamieszkali w Żyrakowie k/Dębicy, gdzie w czerwcu 1941 r. Rozalia złożyła przysięgę ZWZ przyjmując ps. Grażyna. Pełniła funkcję łączniczki L. Frąckiewicza ps. Rożan, oficera szkoleniowego, a następnie oficera dywersji Obwodu AK Dębica krypt. Deser. Była także kolporterką prasy konspiracyjnej na terenie pobliskich wsi. W październiku 1943 r., kiedy „Rożan” otrzymał funkcję z-cy komendanta Obwodu AK Kolbuszowa krypt. „Kefir”, zamieszkali w leśniczówce w Porębach Kupieńskich. „Grażyna” utrzymywała kontakty z oddziałami partyzanckimi wchodzącymi w skład tego obwodu i jeździła jako łączniczka na trasie Rzeszów – Dębica. W Rzeszowie kontaktowała się m.in. z z-cą inspektora Inspektoratu Rzeszów krypt. „Rzemiosło”, Edwardem Brydakiem ps. „Andrzej”. Towarzyszyła „Rożanowi” w jego podróżach służbowych przewożąc konspiracyjne dokumenty. (W czasie jednej z takich podróży, w Lublinie na dworcu, została niespodziewanie zatrzymana przez niemieckiego żandarma. Uratował ją błyskawiczny refleks „Rożana” i pomoc nieznanego kolejarza). Udzielała też niebezpiecznej pomocy zdekonspirowanym osobom, niezależnie od ich przynależności <sup>organizacyjnej</sup>, a także brała udział w akcjach niesienia pomocy więźniom politycznym.

Wiosną 1944 r., kiedy „Rożan” w ramach przygotowań do akcji „Burza” organizował oddział partyzancki, „Grażyna” aktywnie uczestniczyła w pracach organizacyjnych: odpowiadała za dostawę żywności i gotowała dla całego zgrupowania, liczącego ok. 300 osób, brała też udział w akcjach partyzanckich. W lipcu 1944 r., kiedy oddział stacjonował w lasach Poręby Kupieńskie, otrzymano wiadomość, że Niemcy maszerują na Kolbuszową. „Grażyna” ochotniczo poszła na zwiady. Dzięki jej raportowi oddział SS został wciągnięty w zasadzkę. Partyzanci stoczyli zaciętą bitwę, w której Niemcy ponieśli duże straty i wycofali się; straty oddziału „Rożana” były minimalne. E. Brydak tak o niej pisał: „... często brała czynny udział

w walkach tego oddziału, wykazując przez cały czas dużą odwagę osobistą i wzorową postawę żołnierską ...”.

W czasie przesuwania się frontu została przez Niemców aresztowana. Zaprowadzili ją do Bratkowic i przesłuchiwali na tamtejszej plebanii. Uratowało ją nadejście Sowietów, (ujętych mężczyzn Niemcy zdążyli rozstrzelać).

*Commandant Podchorążym AK Rozana wzięty 18.8.44*

3

2 sierpnia 1944 r. „Grażyna” została odznaczona Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego VIRTUTI MILITARI. Nadanie VM Rozalii Frąckiewicz zostało zweryfikowane przez Główną Komisję ds. Weryfikacji Odznaczeń Wojennych przy ZG ZBoWiD w dniu 19 listopada 1965 r. Została także odznaczona: Krzyżem Partyzanckim (1965) i Krzyżem Armii Krajowej (1991). Posiada także: Odznakę Pamiątkową „Akcja Burza” (nr. III/36/7538), Odznakę Grunwaldzką (1972), Medal Zwycięstwa i Wolności 1945 (1974), Odznakę Weterana Walk o Niepodległość (1995).

Po aresztowaniu w dniu 18.08.1944 r. „Rozana” przez NKWD „Grażyna” pracowała jako kucharka w kuchni banku w Rzeszowie.

Po powrocie L. Frąckiewicza z zesłania, w 1947 r. wzięli ślub. Razem z mężem zamieszkała w Zielonce pod Warszawą. Jakiś czas pracowała, dojeżdżając do pracy pociągiem, jako kelnerka w kawiarni w Warszawie. Kiedy uległa wypadkowi (przycisnęły ją drzwi wagonu kolejowego) pracę przerwała i odtąd więcej nie pracowała. W 1966 r. zamieszkali na stałe w Warszawie.

Mąż Rozalii Ludomir Frąckiewicz, (1900– 1980), ps. „Mnich”, „Rdzawy”, „Rożan”. uczestnik I-jej wojny światowej i kampanii wrześniowej 1939 r. dowodził 9 kompanią III batalionu 5 Pułku Strzelców Podhalańskich; za udział w AK odznaczony Krzyżem Srebrnym Orderu Virtuti Militari, Krzyżem Walecznych i innymi.

Rodzeństwo Rozalii: bracia Jan (1914 - ?) i Paweł (1918 - ?), żołnierze AK, w 1944r. zostali aresztowani przez NKWD i wywiezieni w głąb Rosji. Ślad po nich zaginął; starsze siostry Katarzyna zam. Lwowska i Maria zam. Knap już przed wojną mieszkały w Paryżu, siostra Anna (1912 – 1997) zam. Czajkowska przez całą wojnę mieszkała z matką w Siedliskach.

=====

APAK t.3377/WSK (tamże wywiad K. Wojtowicz z Rozalią Frąckiewicz, kasetą nr. 9, także oświadczenie E. Brydaka); A UdsKiOR, Wykaz Kapituły VM III RP, s. 171, poz. 2486; A ZG ZKRP i BWP, sygn. T. 3477;



Brydak E., *Wojskowy Ruch Oporu na Rzeszowszczyźnie*, s. 85, 87; Dudzińska H., *Czas „Burzy” w Kolbuszowskim Obwodzie AK. Rok 1944.*, Wydawn. Okol. w 50-tą rocznicę ..., 1994, s. 3, 4, 6, 7, 10; Łopuski J., *Losy AK na Rzeszowszczyźnie*, W-wa 1990, s. 48, 49, 101, 172; Ostasz G., Zagórski A., *Podokrąg AK Rzeszów. Plan zbrojnego ujawnienia w świetle dokumentów*, Rzeszów 1999, s. 166 – 169; Stańko A., *Gdzie Karpat progi*, W-wa 1990, s. 74, 149; Steblik W., *Armia Kraków 1939*, s. 721; Świerczyński J., *Polski Sztab Partyzancki*, WPH, 1963/1, s. 93; Wesołowski, *PRL Kaw. VM.. i Order VM..* – brak; Wójcik Z. K., *Rzeszów w latach II wojny światowej*, Rzeszów–Kraków 1998, s. 181, 254,; Zagórski A. (oprac.), *Krakowski Okręg AK w Dokumentach*, t. II, cz.1, Kraków 1999, s. 49; *Zrzeszenie WiN...*, t. V, s. 388, 402

✓  
✓  
✓



IV Korespondenja

- Korespondenja z FAPAK, 2002-2004, k. 6, s. 7



VM

- Odskrytych w Wnie. miejsce Rozalię  
Frackiewicz! To Krystia Wojtanier

proście mnie, aby sprawdzić pod pewnym  
adresem w Wnie, co wiedza o niej.  
Tymerosem inje, bidulka samotna  
zagubiona. Jak się jej przedstawiam i  
"jesdem z AK" to mi się u Trami tucito  
na suję, u wrescie ktoś z AK!  
Obecnie ile się cmye, chylek poprosze raris-  
biene, ale przede wszystkim ciekpi me. Sa-  
mosnoś. Ani rodzin, ani przyjaciół, ani me-  
jonych. Owdomiata a me wtozli w obce sto-  
lowisko watorauskie. Zapiekujemy się nią.  
Adres: 01-186 Wwa, ul. Górczewska 17<sup>b</sup> m. 9  
tel. 632. 37. 26

Ciesny się jak się do niej mówi per "Grayna"  
Krystyna już jest z nią w kontakcie telefonicz-  
nym i rozmowa przyjechać na rozmowę z nią  
do Wity, bo ptacier właśnie ona ma pišo  
biogram, . . . . .

list od J. Kuczym'skiej  
p. 511/02 B107

Wpłynęło dnia 28.11.02 p. 589/02 W-wa 17.11.2002 14-2 p.m.  
Ldz 4711 WSK 1002 do k. Rosalij "U. Fryckiewicz"

VM Zgodnie z życzeniem p. Krystyny  
Wojtowitz z Krakowa przesyłam  
kserokopie odznaczeń

p. Rozalii Fryckiewicz  
ps. "Grażyna" tel. 632 3726  
zam. w Warszawie ul. Górczewska 17<sup>B</sup> m. 9  
ur. 1916 r.

damy orderu Krzyża VM.  
z poważaniem

Y  
Lofie Rusche  
Browarna 6 m 3  
tel. 826.59.99 00-311 Warszawa

W. 589/02  
jedna kopia u teczce  
WSK Ruseckiej  
kopia

b. MW  
14-3

Toruń 3 XII 2002 r.

MEMORIAL  
General Marii Wittek

L. dz. 4826/WSK 02

Kopie  
do teczki Ruseckiej  
i do teczki M  
Frydki

Pani Zofia Rusecka  
ul. Browarna 6 m. 3  
00-311 Warszawa

Szanowna Pani,

W imieniu profesor Elżbiety Zawackiej dziękuję za przesłane przez Panią następujące kserokopie dokumentów dotyczących Rozalii Frąckiewicz odznaczonej VM:

1. Legitymacja odznaczenia Krzyżem Srebrnym VM, W-wa 1965 r.
2. Legitymacja Medalu Zwycięstwa i Wolności, W-wa 1974 r.
3. Legitymacja Odznaki Grunwaldzkiej, W-wa 1972 r.
4. Legitymacja Krzyża Partyzanckiego, W-wa 1965 r.
5. Legitymacja Krzyża AK, W-wa 1996 r.
6. Zaświadczenie UdsKiOR, W-wa 1993 r.
7. Legitymacja Odznaki Pamiątkowej „Akcji Burza”, W-wa 1994 r.
8. Legitymacja Odznaki Weterana Walk o Niepodległość., W-wa 1995 r.

Materiały te będą bardzo pomocne przy opracowywaniu biografii p. Frąckiewicz do Słownika Kobiet Odznaczonych Orderem Wojennym Virtuti Militari.

Szanowna Pani, jednocześnie informuję, że w Dziale Wojennej Służby Kobiet naszego Archiwum znajduje sięteczka osobowa założona na Pani nazwisko o numerze inwentarza 533/WSK. W związku z tym zwracam się do Pani z prośbą o uzupełnienie teczki i przesłanie wszelkich dokumentów lub ich kserokopii związanych z Pani osobą (np. metryka urodzenia, świadectwa szkolne, oświadczenia świadków, legitymacje odznaczeń, zaświadczenia z pracy itp.). Zależy nam na zgromadzeniu w teczkach kobiet-żołnierzy jak najwięcej danych. Materiały u nas zgromadzone są udostępniane jedynie w celach naukowych.

Jeszcze raz dziękuję za przesłane materiały. Załączam serdeczne pozdrowienia.

Z wyrazami szacunku

*D. Kr.*

Dorota Kromp

Dokumentalistka Archiwum WSK

Login: krystyna\_wojtowicz@poczta.onet.pl wyloguj»

Twój profil Pomoc onet.pl

onet.pl Poczta

NOWE KONKURSY

onet onet.pl

niezależny dostęp do Internetu 020

Napisz

Odebrane

Adresy

Opcje

Pomoc

Chcesz mieć taki adres e-mail:

## OnetPoczta: Odebrane (0/4)

krystyna\_wojtowicz@poczta.onet.pl

Szukaj:  w: OnetPoczta 

zaawansowane

Poc

- Inn
- Reg
- Twc

- OnetPoczta(0/5)
  - Odebrane(4)
  - Kosz
  - Wysłane(1)
- Edycja folderów

Od: <andrzej.zagorski@interia.pl> 

Data: 2003/02/18 20:45:03

Temat: kobiety - Virtuti Militari

Do: &lt;krystyna\_wojtowicz@poczta.onet.pl&gt;

Podgląd nagłówka »

 Zd  
Eg

Info

- Dar
- Reg

Nap

&lt;&lt; poprzednia | następną &gt;&gt;

Kraków, dnia 17 lutego 2003 r.

Szanowna Pani

Przepraszam, że tak długo dałem czekać na moją odpowiedź w sprawie kobiet odznaczonych Orderem Krzyża Virtuti Militari.

Niestety nie posiadam żadnych informacji co do kobiet, którym weryfikowano, iub które odznaczono w PRL tym wojskowym odznaczeniem. Po prostu nigdy tą kwestią nie interesowałem się.

Wydaje mi się, że za co zostały odznaczone wymienione panie i ich życiorysy najlepiej byłoby ustalić na podstawie akt znajdujących się w Centralnym Archiwum Wojskowym, w którym powinny znajdować się wnioski odznaczeniowe i dokumenty stwierdzające nadanie odznaczenia. Jeśli chodzi o biogram pani Rozalii Frąckiewicz, to wydaje mi się mało prawdopodobne aby w czasie akcji &#8222;Burza&#8221; w zgrupowaniu, którym dowodził jej mąż, walczyli również członkowie Armii Ludowej. W tym czasie nie istniała już Gwardia Ludowa, która została przemianowana na Armię Ludową. Jeśli chodzi o członków Batalionów Chłopskich (BCh), to po podpisaniu protokołu scaleniowego w Obwodzie AK Kolbuszowa, złożyli oni przysięgę akowską i tym samym stali się żołnierzami Armii Krajowej. Co do przebiegu walk, w czasie akcji &#8222;Burza&#8221; na terenie Obwodu AK Kolbuszowa, zachowały się raporty komendanta Obwodu kpt. Józefa Rządźkiego ps. &#8222;Boryna&#8221;, które zostaną z końcem tego roku opublikowane w przygotowywanym przeze mnie, wspólnie z dr. Grzegorzem Ostaszem, jednym z kolejnych tomów &#8222;Krakowskiego Okręgu AK w dokumentach&#8221;.

Łączę wyrazy szacunku

Andrzej Zagórski.

Copyright 1996 - 2003 Onet.pl SA - zobacz wszystkie serwisy»

Tomem, XII 2004 14-5

Szanowna Pani,  
W imieniu prof. Elżbiety  
Zawackiej przesyłam tom P  
„Słownik Biogenetycznego kobiet  
Odznaczonych Orderem Wojennym  
Wirtuti Militari” w podzię-  
kowności za współpracę.

Z wyrazami szacunku  
Dorota Knop  
Sekretarka prof. Elżbiety  
Zawackiej

15-6

FUNDACJA  
Archiwum Pomorskie Armii Krajowej  
i  
Memorial General Marii Wittek  
87-100 Toruń, ul. Wielkie Garbary 2, tel. 056/65 22  
www.um.torun.pl/~archAK, e-mail: archAk@um.torun.pl  
Konto: WPK II Oddział w Toruniu  
10 201506 4678 128 00 0



WYSTAWA  
Wojskowa Służba Polek  
Toruń 16 XI – 31 XII 2002 r.  
Dom Eskenów, ul. Łazienna 16

Wystawy Słownik  
WK kobiet  
Nadział 131 05 2  
adnotacje ze  
adreset 2ment

Szouwno Peru  
Rozalia Fręckiewicz  
ul Górczewskie 17 Bm.13  
01-186 Warszawa



7-3377 / NK 12-7

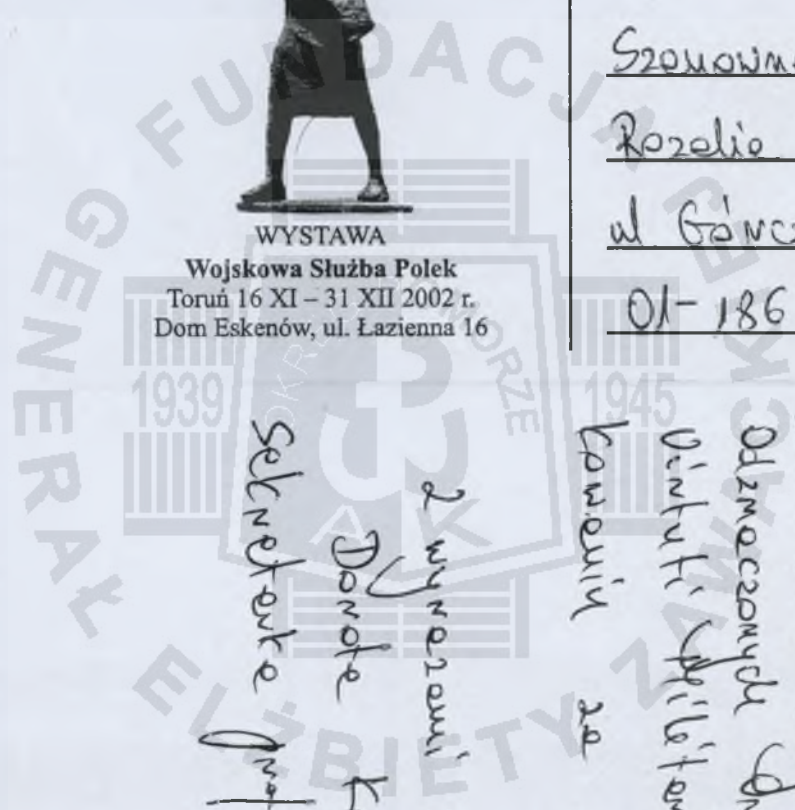
L. dz. 3282/2.2/09

FUNDACJA  
Archiwum Pomorskie Armii Krajowej  
i  
Memoriał Generali Marii Wittek  
87-100 Toruń, ul. Wielkie Garbary 2, tel. 056/65 22 186  
www.um.torun.pl/~archAK, e-mail: archAk@um.torun.pl  
Konto: WBK II Oddział w Toruniu  
10801506-4672-128, 00-0



WYSTAWA  
Wojskowa Służba Polek  
Toruń 16 XI – 31 XII 2002 r.  
Dom Eskenów, ul. Łazienna 16

Szronowa Pauli  
Rozalia Freckiewicz  
ul. Górczewskie 17.B.m.13  
01-186 Nowosólne



2 wyrazami Secumku  
Dante Knomp  
Sekretarka prof. Elżbiety  
Zawackiej

komunikacja do współpracy.  
Dokt. Elżbieta  
Zawackiej  
Dokt. Elżbieta  
Zawackiej  
Dokt. Elżbieta  
Zawackiej  
Dokt. Elżbieta  
Zawackiej  
Dokt. Elżbieta  
Zawackiej

komunikacja XII 2004

nr. 3377 / WSK

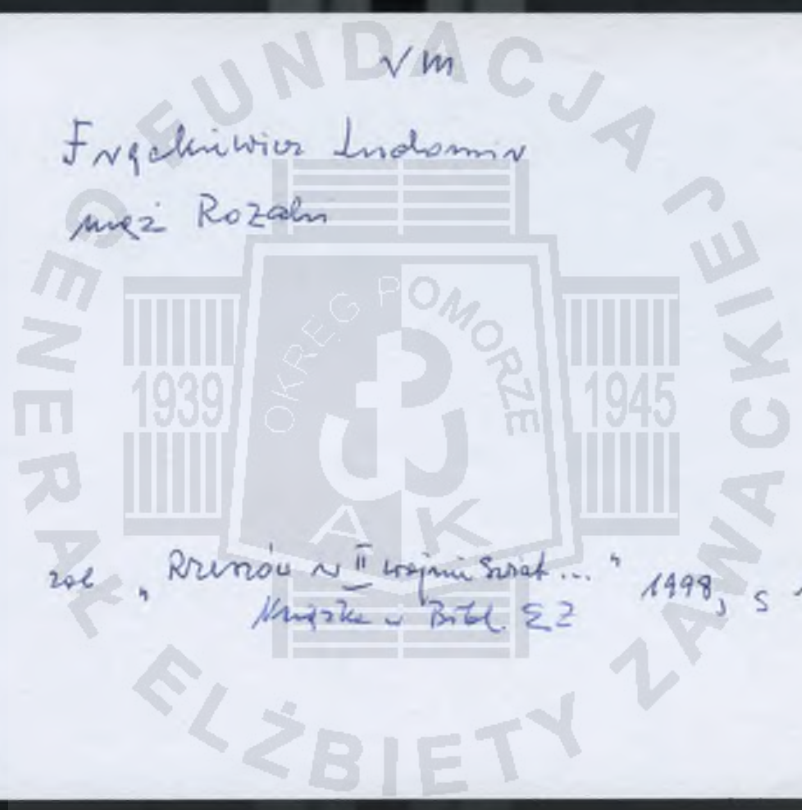
AK  
Przeszów  
Obw. Dębica

FRAŃCISZKI EWIOZ ROZALIA  
zd. KOTYK  
ps. "Groszka"

(  
) Nazwiskowe listy informacyjne, k. 10

VM  
Fręchtinwicz Ludomir  
miej. Rozalin

PK  
Rumow  
Dybie



zob. "Rumow w II wojnie świat..." 1998, s. 181, 254  
Muzka w Bibl. 22

Sliva tel? PK?  
Kvarka

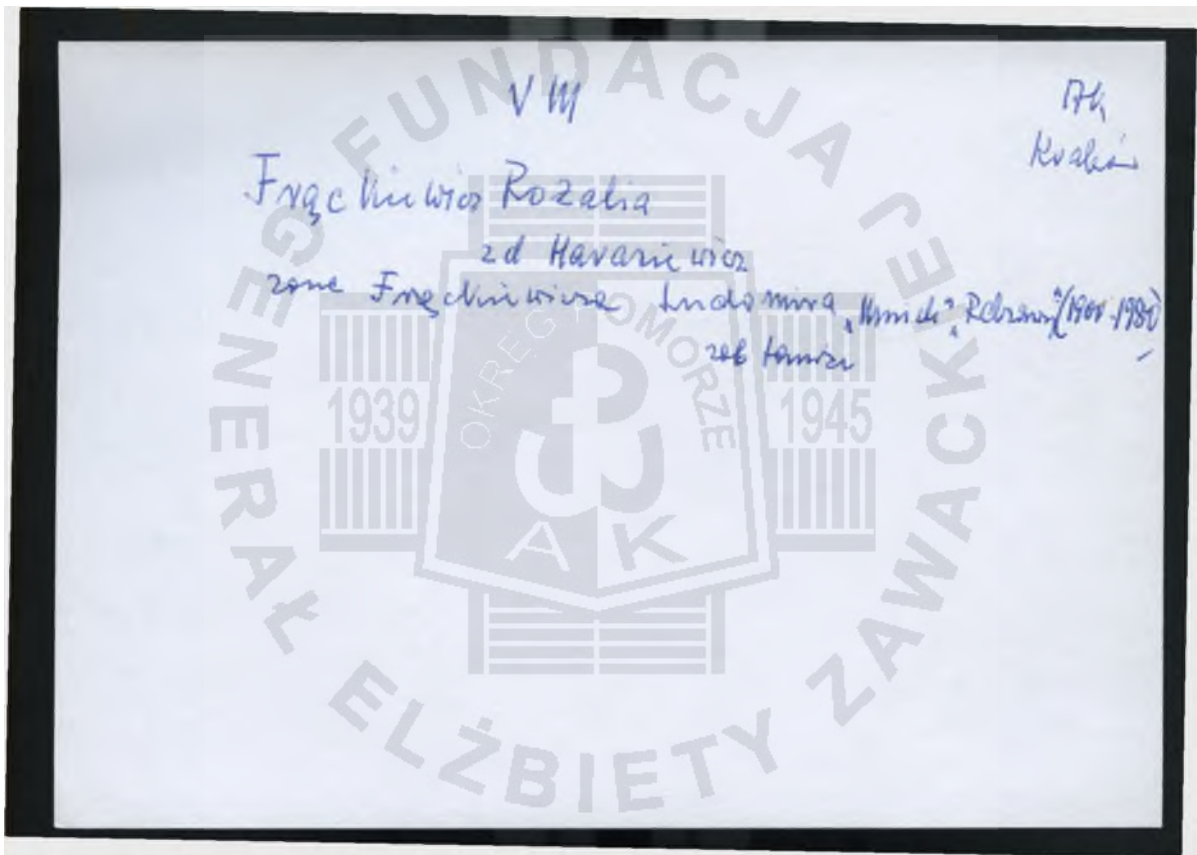
- Fingelmaier Ryszard

czy wie co o Fingelmaier V 14  
PK Prusa

218 Golecki Pradun 2017/0 37  
Biał FAPATK / 2

- Pomiędzy towarzyszy

- Torbiński - zdrowie



VII

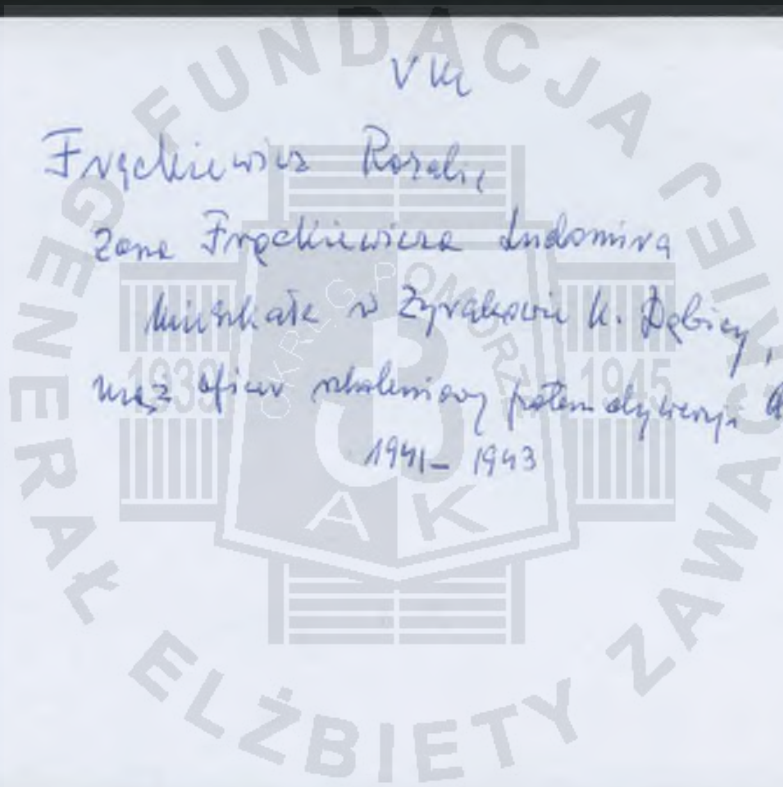
Okr. Wrocław?

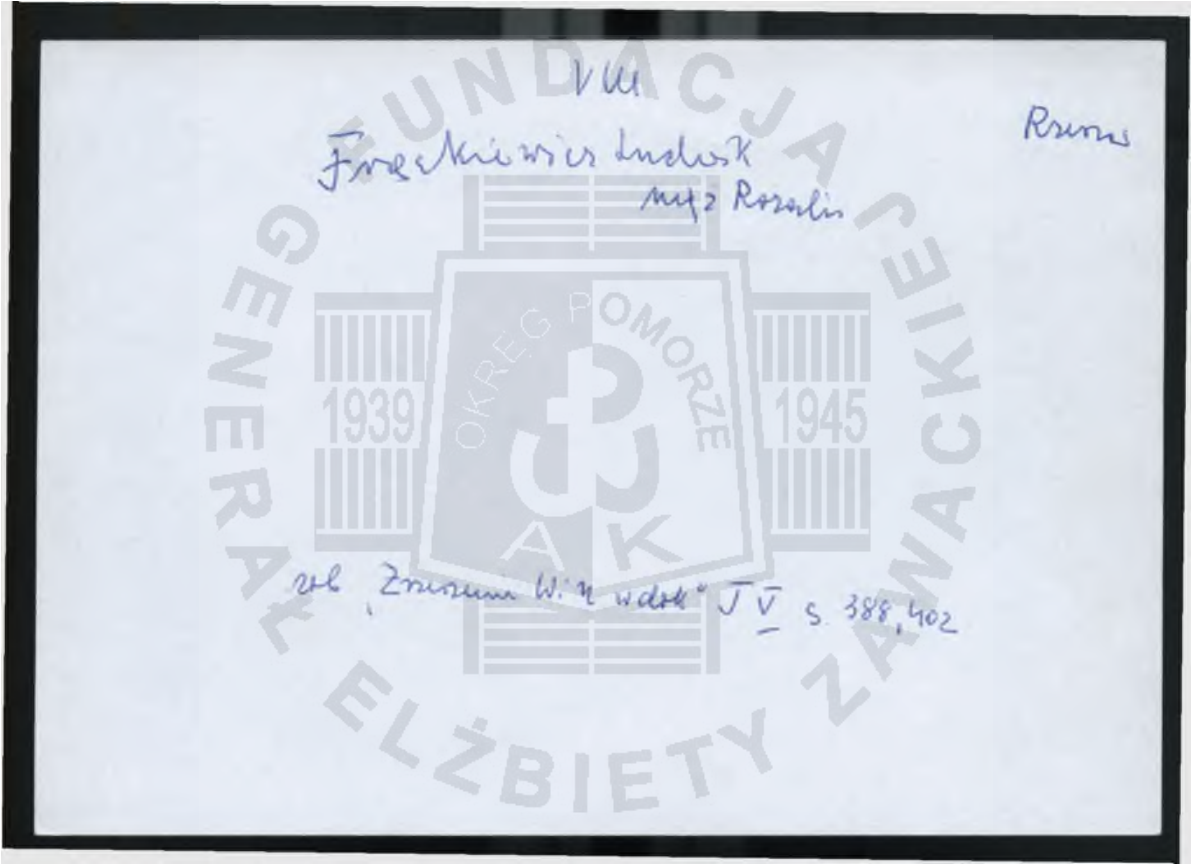
Fryderyk Rosalski

żona Fryderyka Andomira

miłośnik w Zyrardowie k. Dębicy

niez. oficer niemieckiego patrolu dywersyjnego Brod Dębica  
1941-1943





Frederik wiersz Ludwik  
mł. Rosalin

Pruski

Zbiór, Zmieszanie W. w. w. d. s. J. V. s. 388, 402

vm  
Kpt. Fr. Chliver Rozelie  
Kpt. st. Fr. Ludomir Mez, kpt. Rozani  
200 oficer dywersji w obr. Delice  
1942 - w 1943

208 17 Stani Ko, Gelsie Karpot prazis 5 62, 124



i

AK

kpt. FRACKIEWICZ Ludomir

ps. "Rdzim"

- oficer dywersji w Komendzie Obwodu AK  
Dębica w okresie 1942 - VII 1943

wpisane do  
złotej księgi  
komputere

Zob. Stenka A, Gdzie Kępet prągi... , W-wa 1984  
s. 62, 124

Db. 104

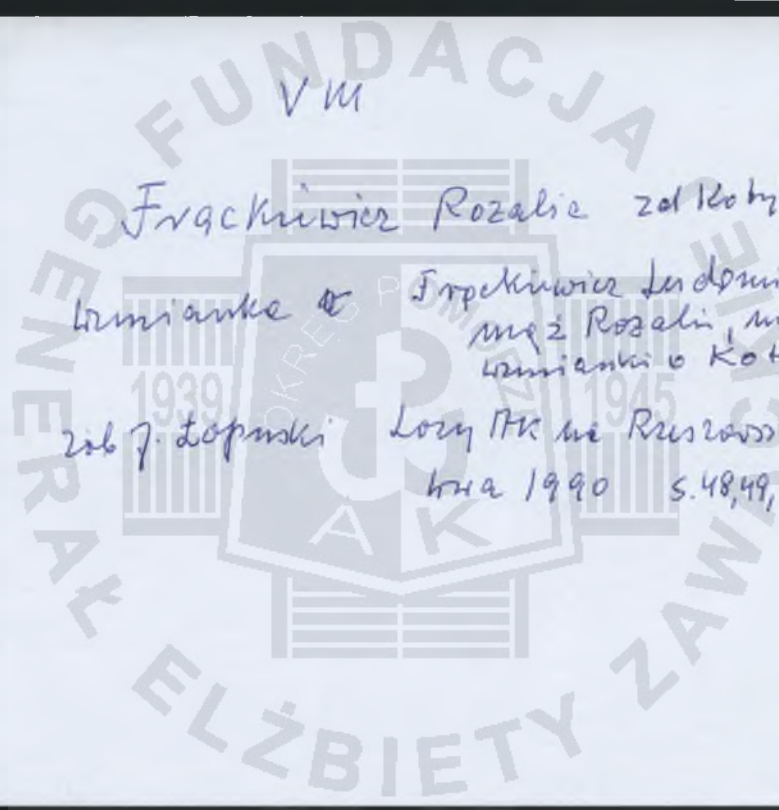
VM

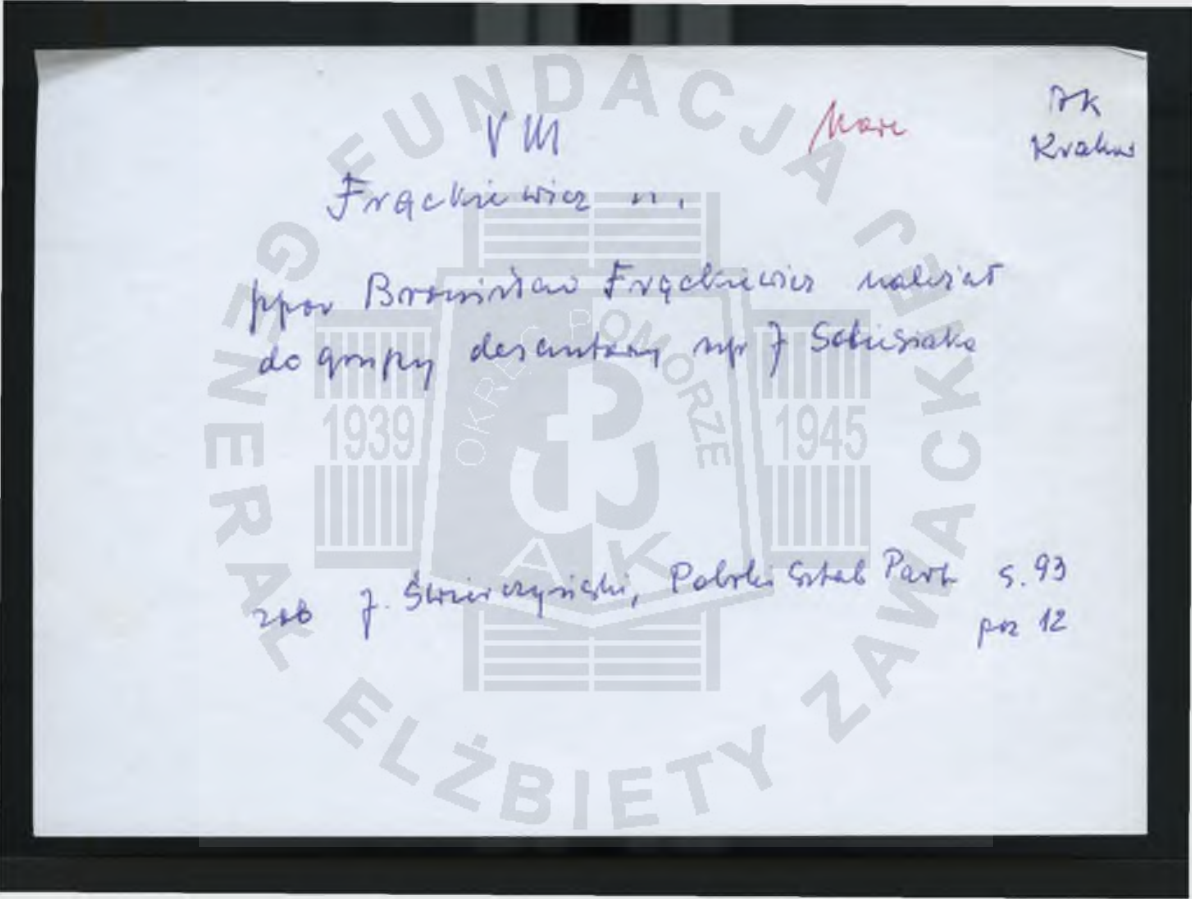
PK  
Russet

Frackiewicz Rozalia zol Kobylk

Wamiarke & Frackiewicz Ludomir  
mz Rozali, mi me  
Wamiarke o Kobylk

zob J. Lopuski Lory PK mi Russet przyznie,  
kwa 1990 s. 48, 49, 101, 172





VM

Mar

PK  
Kraus

Fręclawice n.

ppon Bożymiraw Fręclawice malirat  
do grupy desantowej mjr J Sobiesiako

zob J. Świerczyński, Pablos Gotab Part 5.93  
p2 12

VM

PK  
Poznań

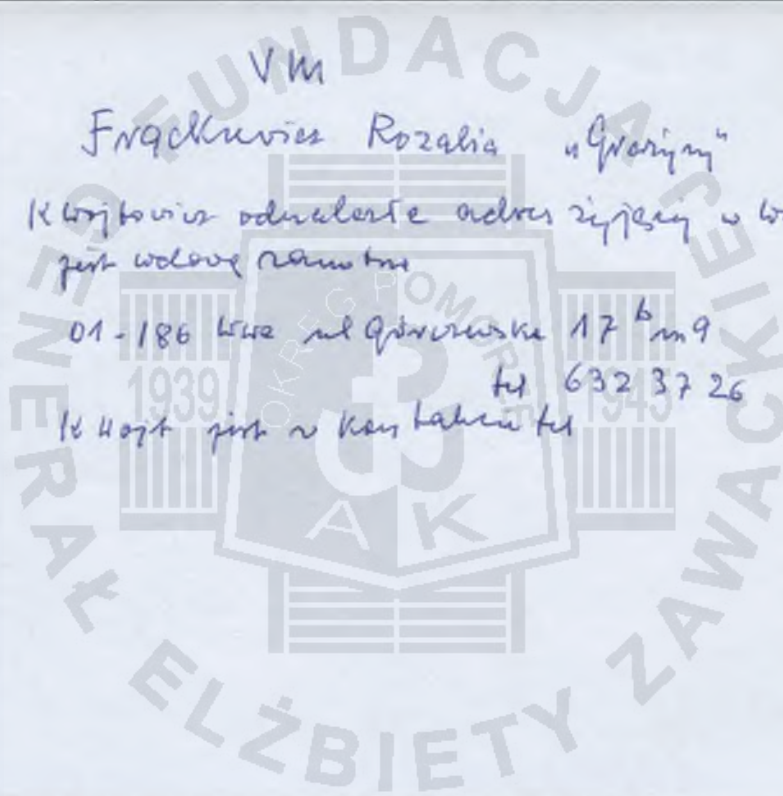
Fryderyka Rozalia „Gwiazdka”

Klubowiis odnalezle adres zipsay w lora  
pist wolowc naru tna

01-186 lora ul Gwiazdka 17 b m 9

tel 632 37 26

16 4077 pist w kary kareu tel



VM

T. 3377/WSK

AK  
Rzeszów  
Obw. Dębice

FRĄCKIEWICZ Rozalia

2 d. Kotyk  
ps. "Grażyna"

---

VI. Fotografie

1. Zdję. legitym., 16. d. 1/2, oryg. (4,3 x 6,2) szt. 1



VM

T-3377/NSK

AK  
Rzeszów  
Obw. Dębice

H

Rozalia Frąckiewicz

zd. Kotyk

zdjęcie.

01-186 Warszawa  
ul. Górczewska 17B/9  
tel. 0-22/632 3726

1. WSK - Teczki osobowe
2. T. 3377/WSK
3. oryg. wym. 4,3 x 5,2
- 4.
5. FRĄCKIEWICZ Rozalia  
2 d. Kotyk



6. Foto.. brak daty

7. ...

8. Opis fot. za odwrocie.

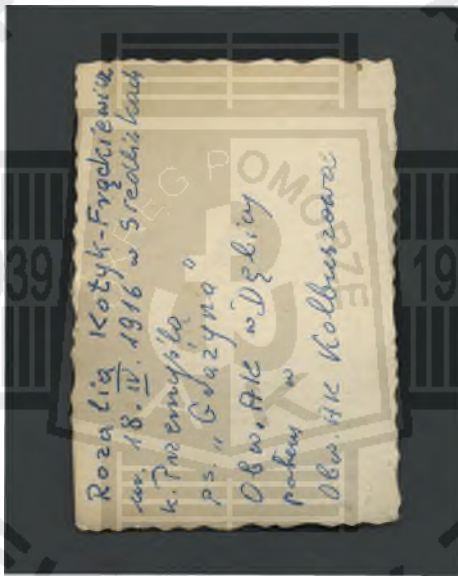
Rozalia Kotyk - Frąckiewicz  
ur. 18. IV. 1916r. w Siedliszkach  
k. Przemyśla  
ps. „Grażyna”  
Obw. AK w Dębicy  
potem w Obw. AK Kolbuszowa.

AK - Rzeszów

Y. Świt 2010r.







Rozalia Kotyk-Frydciemiwa  
ur. 18. IV. 1916 w Srealszku  
k. Przemysla  
ps. "Gazyna"  
Obw. AK w Dęlicy  
pauzy w  
Obw. AK Kolbuszowa

KW

MS/123

T-mary

J 3377/4SK

2486

Inżynier

Rozalia (z domu Indomina)

18 IV 1916 o Janie

AK Krasno

? Oleg Butko? Pionier

1. N

2. I., ps.

3. ur.

4. st.

5. Org.

6. przydz.

7. funkcje

8. nr

9. zr.

Port 26.1

Dok 57 Smolny

DK 4374/W  
19 XI / 65



20. K 467-

123456

KK/—



Zona ludności Fryderyka AK  
zob. kopieje AK w Poznaniu

FRĄCKIEWICZ Rozalia

